

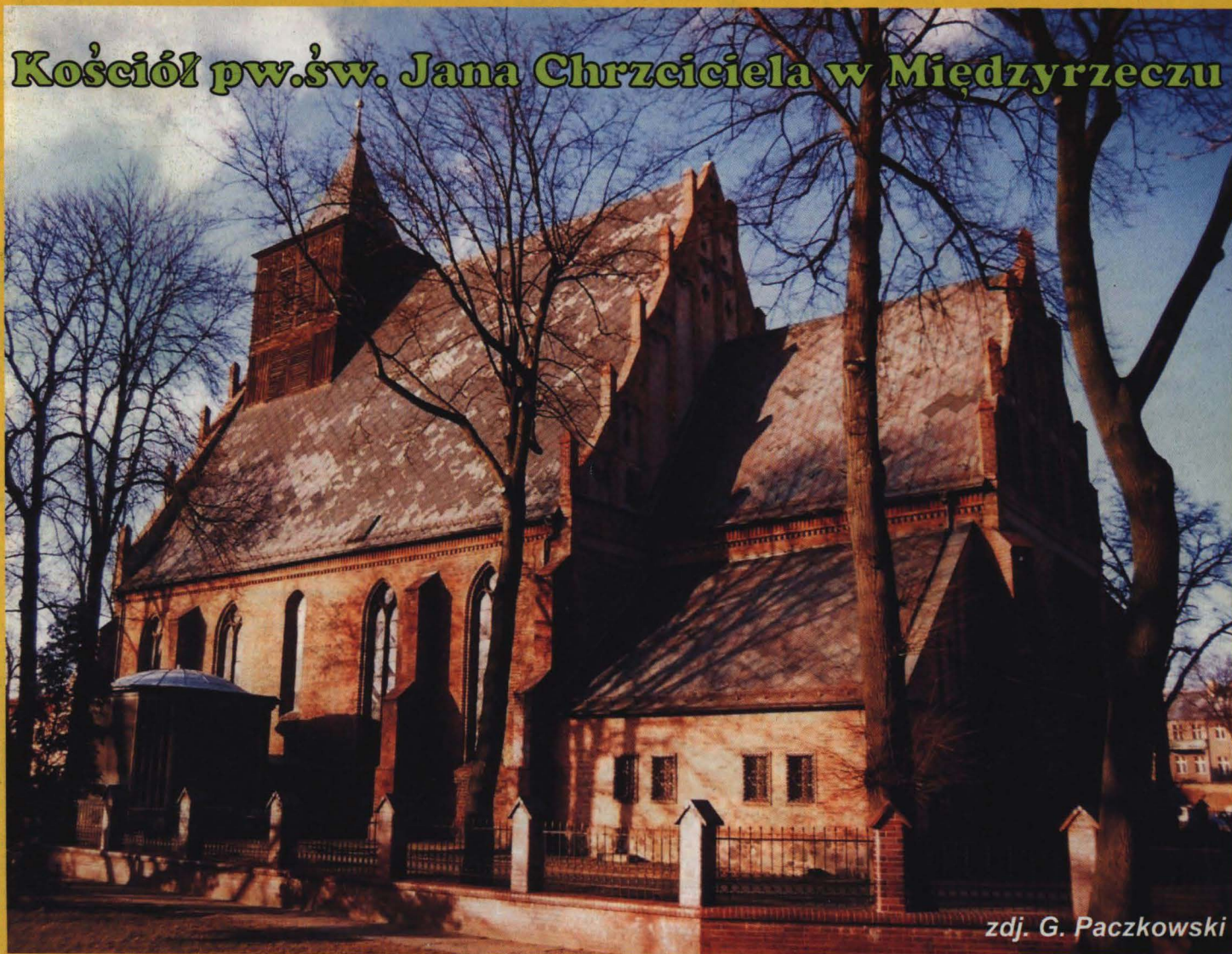
POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl

Listopad 2013
Rok XIV nr 11 / 174

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu



zdj. G. Paczkowski

- NAUCZYCIELSKIE ZADUSZKI
- NASI DZIELNICOWI
- KRESOWE CMENTARZE
- LEKARZ WETERYNARII ODPOWIADA
- SUKCES „NOWINKI”
- MEDALE DR. ZENONA KRUKOWSKIEGO
- PIÓRKIEM PEDIATRY
- BIEG IM. T. HOPFERA W PRZYTOCZNEJ

ISSN 1507-6660



9 771507 666013



11

str.51

Restauracja **TEQUILA**

STUDIO VIDEO

TEL. 602 337 017

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

ARCYDZIEŁA WŚRÓD ŁAZIENEK

STAN OBECNY



Sprzedaż i projektowanie łazienek
-piękne i niedrogie kolekcje płytek bezfugowych
-armatura i ceramika sanitarna
-kabiny, wanny i brodziki
-panele podłogowe i wykładziny
-emulsje, farby i tynki
-stolarka budowlana i narzędzia
-pokrycia dachowe i ocieplenia budynków
**NOWOŚĆ-ENERGOOSZCZĘDNE BUDYNKI PASYWNE
ORAZ TERMOIZOLACYJNE I LEKKIE STROPY STYROPIANOWE**

**Styl
CERAMIKA
SULĘCIN**

**Wojska Polskiego 14
tel.95 755 48 65**

NOWA KONCEPCJA



**TYLKO U NAS-PRZY ZAKUPIE ŁAZIENKI
ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU DO SULĘCINA
ORAZ PREZENT NIESPODZIANKA
POMIAR-PROJEKT-TRANSPORT GRATIS!
ZAPRASZAMY pn-pt 8-10, sob.8-14**

Nie pozwól by o urządzeniu łazienki decydował przypadek lub wizja rzemieślnika
-przed wykonaniem instalacji przyjdź do nas.

Nasi specjaliści od deasingu pomogą i wspólnie zaprojektujemy wymarzoną łazienkę,
wyberzemy płytki, ustawimy wc, umywalkę, wannę lub natrysk.

Z NAMI JESTEŚ O KROK DO PRZODU-NIE UCZ SIĘ NA WŁASNYCH BŁĘDACH!



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Loteria z nagrodami

Wybierz swoją drogę
do wygranej

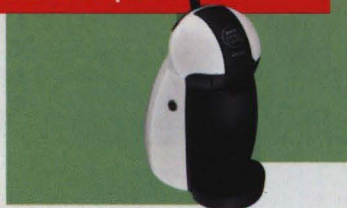
Kredyt gotówkowy

Karta kredytowa

Lokata SGB

Opel Corsa

206 x ekspres



206 x czajnik ceramiczny



www.gbsmiędzyrzecz.pl

**Zapraszamy do
naszych placówek:**

Międzyrzecz
ul. Waszkewicza 24
95 742 80 10

Błędzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

Nasze święto

11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna przekazała władzę nad podległym jej wojskiem Józefowi Piłsudskiemu. Święto Niepodległości ustanowiono dopiero ustawą z 23 kwietnia 1937 roku, czyli blisko 20 lat po odzyskaniu przez Polaków niepodległego bytu. Do wybuchu II wojny światowej święto obchodzono zaledwie dwa razy, jednak Sejm IX kadencji PRL ustawą z 15 lutego 1989 roku, przywrócił listopadowe święto pod nazwą: **Narodowe Święto Niepodległości**.

11 listopada 1918 roku, po 123 latach pod zaborami, nazwa państwa polskiego powróciła na mapy. Wówczas rozpoczęła się żmudna odbudowa państwa bardzo zróżnicowanego pod względem społecznym i gospodarczym, a także narodowościowym. Trudne do pogodzenia były również wizje Polski, która miała wyłonić



się z tego chaosu. Walka o granice, która trwała jeszcze w latach dwudziestych spowalniała proces jednoczenia, ale wzmacniała poczucie przynależności państwowej. To pod flagą białą -czerwoną z orłem w koronie ramię w ramię walczyli Polacy, którzy do niedawna mieszkali na ziemiach polskich, ale znajdującymi się pod różnymi zaborami. Na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci wiele ofiar i heroicznych postaw kosztowało, byśmy obecnie mogli obchodzić **Narodowe Święto Niepodległości**.

Niestety, dzisiaj nazbyt często to święto kojarzy się wyłącznie jako dzień wolny od pracy, a od niedawna, z uwagi na kumulowanie się wolnych dni świątecznych z weekendami, również z tzw. długimi weekendami. W tym roku **Narodowe Święto Niepodległości przypada w poniedziałek, zatem niektórzy z nas będą mogli wypoczywać aż trzy dni. Czy ta błoga łaba będzie bogata w prawdziwe przeżywanie tak wzniosłego święta? Kto w swym pamiętniku, lub też prowadzonym blogu zapisze, że chociaż kilka chwil poświęcił zadumie nad tymi, znanymi i bezimiennymi, którym życie w wolnym kraju zawdzięcza? Pamiętajmy!!!**



Wiesław Włodarski

Zapominana rocznica

„Śmierć żołnierska jest święta i wszelki nakaz nienawiści maże. Czy wrogiem był, czy bratem, niech nikt nie pamięta. Jednaką cześć i miłość winniśmy im w darze”.

12 października 1943r. – dzień rozpoczęcia bitwy pod Lenino, stoczonej przez żołnierzy I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pod dowództwem gen. bryg. Zygmunta Berlinga z wojskami faszystowskich Niemiec – na zawsze wpisał się w historię wyzwolenia Polski. Dawniej dużo mówiono i pisano o tej bitwie. Nadal się o niej mówi i pisze. Ale teraz rozmaicie. Na drodze rozpoczętej nad Mierem 400-tys. Ludowe Wojsko Polskie wraz z Armią Czerwoną wyzwoliło Polskę, wbiło słupy graniczne na Odrze i Nysie, i jako jedyne w naszej historii zatknęło zwycięskie białe - czerwone sztandary na gruzach

zdobytgo Berlina. Ogromny wysiłek zbrojny żołnierzy Września, Armii Krajowej, Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i żołnierzy frontów zachodnich, nie został zmarnowany.

12 października w 70. rocznicę tej bitwy, pod Pomnikiem Weterana w



Międzyrzeczu delegacje Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych oraz Związku Żołnierzy WP złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze. Jeszcze niedawno w tej uroczystości brały udział delegacje młodzieży, przedstawiciele miejscowych władz i oczywiście spadkobiercy bohaterów tej bitwy – żołnierze miejscowej jednostki wojskowej.

Przed nami dzień Wszystkich Świętych. Udamy się na cmentarz, gdzie spoczywają nasi bliscy i znajomi, aby zapalić znicze pamięci i kwiaty. Zapalmy również lampki na zapomnianych mogiłach. Na naszym terenie znajdują się też cmentarze i groby żołnierskie.

Nieżyjący już dr Marian Stoiński na naszych łamach pisał: **Zapalając znicze na grobie nieznanego nikomu żołnierza, pamiętajmy, że był to czyjś syn, ojciec i przeżył może tysiące kilometrów, aby zginąć za idee, których zapewne do końca nie rozumiał.** Sam też 1 listopada zapalał znicze na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Międzyrzeczu.

Pomnik Weterana powstał w 2004 roku. Inicjatorem jego budowy był por. w st. spocz. Leon Szymański, prezes międzyrzecznego Koła Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Pod tym pomnikiem odbywają się też uroczystości państwowe, składane są kwiaty z okazji kolejnych rocznic wybuchu i zakończenia II wojny światowej. Zawsze zadbane pomnik (dzięki prezesowi Szymańskiemu) jest ciekawą wizytówką miasta.



Prezes Szymański wstąpił w szeregi wojska w wieku 16 lat. W składzie 12 Pułku Piechoty przeżył szlak bojowy od Warszawy, poprzez Wał Pomorski, Kołobrzeg – gdzie został ciężko ranny i tam zakończyła się jego żołnierska droga. Pan Szymański jest Synem Pułku. Taką zaszczytną odznakę otrzymywali młodociani żołnierze, uczestnicy walk o wolność i niepodległość ojczyzny. Prezes Szymański zorganizował w Wędrzynie w 2007 roku Krajowy Zjazd Córek i Synów Pułku. Uczestniczyło w nim 160 osób z całego kraju.

(Na zdjęciu – prezes Szymański i jego dzieło)

Michał Stopyra

Piórkiem pediatry

Zgodnie z obietnicą dziś garść pediatryczno-rodzicielskich refleksji na temat problemów wieku szkolnego, nie tylko ze szkołą związanych. Od razu przyznam się, iż nie jestem entuzjastą edukacji w wydaniu serwowanym aktualnie przez nasze państwo, co więcej, niektórych zmian dokonanych w ramach nieustannej reformy (coś mi się wydaje, że szkolnictwo ma podobne szczęście do ciągłej rewolucji jak opieka zdrowotna) nie rozumiem. Mam wrażenie, iż niektóre z kłopotów wynikają wręcz z tych reformatorskich zawirowań, pozostaje mieć nadzieję, iż w miarę jasno określony i zbliżony do europejskiego polski model edukacyjny okrzepnie i zyska powoli zrozumienie pedagogów, rodziców i samej młodzieży, co zmniejszy nerwowość w temacie.

Edukacja zajmuje człowiekowi zwykle kilkanaście lat, co jak łatwo wyliczyć stanowi ponad 2/3 całej młodości, nawet więc u takich, którzy zbytnio się nią nie przejmują, kwestie związane z nauką i pobytem w szkole wysuwają się w pewnym okresie życia na pierwszy plan. Warto zauważyć, iż jej większość przypada na okres dojrzewania (dziewczynki 10-16 lat, chłopcy 12-18), co powoduje, iż na naturalne problemy związane z nabywaniem wiedzy nakładają się turbulencje emocjonalne wynikające z fizycznych i psychicznych przemian, którym dzieciaki w tym czasie podlegają (z zawodowego przyzwyczajenia piszę „dzieciaki”, choć o tych powyżej 12-13 lat trzeba by już co najmniej „młodzi ludzie”, albo jakoś podobnie). Nie wchodząc w szczegóły wymienię tylko kilka swoistych dla tego okresu zjawisk psychofizycznych: przyspieszony wzrost z zachwianiem proporcji ciała, przeprogramowanie hormonalne z różnymi dolegliwościami fizycznymi (zwiększona potliwość, trądzik, omdlenia etc.), wzmożony krytycyzm w stosunku do świata dorosłych, upadek autorytetu rodzicielskiego i nauczycielskiego, poszukiwanie wzorców poza najbliższym otoczeniem dorosłych, budząca się seksualność. Już ta krótka lista pokazuje, jak wybuchową mieszankę nosi w sobie uczeń gimnazjum czy szkoły ponadgimnazjalnej, obligując nas do saperskiej wręcz ostrożności w postępowaniu z taką bombą. Tymczasem zachowujemy się w tych kwestiach często jak przysłowiowy słoń w składzie porcelany, a potem dziwimy się, że wybuchło... Warto będzie na ten temat jeszcze kiedyś szerzej napisać – ze względu na doniosłość problemu niektórzy uczeni wyodrębnili w pediatrii osobny dział medycynę wieku adolescencyjnego (czyli młodzieńczego) – tymczasem wróćmy do spraw stricte szkolnych.

Tak się porobiło, że podstawowym atrybutem, który się dziś ze szkołą kojarzy jest już nie tornister, podręcznik czy zeszyt, a komputer. Niestety, zamiast pełnić rolę pożytecznego narzędzia pomocniczego do zdobywania wiedzy niemal wyparł książkę, nauczyciela i rodzica, a z głowy ucznia – abstrakcyjne myślenie. Po co czytać ze zrozumieniem, skoro można znaleźć w necie, po kija dedukować, jeśli starczy wrzucić w Google. A jeżeli tam nie ma – znaczy „nie istnieje”, więc nie warto się przejmować. Powszechność internetu postawiła przed nauczycielami bardzo trudne zadanie oceny samodzielności dokonania i osiągnięcia młodych ludzi. W epoce, gdy każdą pracę domową można ściągnąć z sieci, to ogromne wyzwanie. Do tego szkoła nierzadko sama zachęca podopiecznych do ciągłej „internetowej aktywności”, już to poprzez wykorzystanie sieci do

komunikacji z uczniami i rodzicami (dzienniki elektroniczne, mailowanie prac domowych), już to przez nakłanianie do korzystania z komputera jako źródła wiedzy. Często zastanawiam się, czy dziecko nieposiadające kompa w ogóle może sobie jakoś poradzić – według moich Latorośli nie, a zresztą przecież „wszyscy mają”. Codzienna praca z komputerem, w którym poza wiedzą jest też cały szereg pokus i zjadaczy czasu (portale społecznościowe, fora, gry sieciowe etc.), powoduje, że granica pomiędzy „naukowym” jego wykorzystaniem a rozrywką bardzo się zaciera i z wolna aktywność wirtualna wypiera z życia człowieka wszelkie inne formy aktywności. Oczywiście trochę przesadzam, tym jednak, którzy nie wierzą w szkody, jakie może pociągnąć za sobą nadmierna „informatyzacja” polecam/przypominam „Salę samobójców”. Epidemia komputerowego zespołu hikikomori (skrajne wycofanie społeczne związane z przeniesieniem większości procesów psychicznych do przestrzeni wirtualnej) już dawno wyłała się z Japonii na cały świat, naszego kraju nie omijając.

Poza zjadaniem czasu i przelewaniem uczuć do świata nierealnego komputer jest w stanie przynieść również wymierną fizyczną szkodę, a raczej wiele szkód. Dzieciaki ślęczą nad nim godzinami w pozycji siedzącej, zwykle obficie podjadając chipsy i popijając colę. Tymczasem, śladem innych krajów rozwiniętych, dramatycznie rośnie w Polsce liczba małych grubasów – najnowsze badania OLAF wykazały, iż nadwaga i otyłość występuje u około 17% dzieci w wieku 6-18 lat. Wśród czynników wpływających na ich powstanie, poza siedzącym trybem życia, wymienia się też... obecność automatów do sprzedaży słodczych w szkołach! Placówki, w których funkcjonują te „udogodnienia” charakteryzują się statystycznie częstym występowaniem nadmiernej masy ciała wśród uczniów. Wracając zaś do złośliwości pod adresem komputerów wspomnę na koniec, że nadmierna nimi fascynacja może wywoływać wady postawy, zaburzenia wzroku, a nawet uaktywniać ataki padaczki.

Kwestie związane z nadwagą wśród młodzieży wymagają jeszcze paru uwag. Ta cywilizacyjna przypadłość (proszę zwrócić uwagę, iż w czasach historycznych, poza dworami władców, prawie nie spotykało się grubasów!) wiąże się bezpośrednio ze stylem życia, a przede wszystkim odżywianiem i aktywnością fizyczną. Aby uchronić przed nią nasze dzieci warto podmienić w tornistrze batoniki na owoce, a słodkie napoje zastąpić wodą mineralną lub naturalnym sokiem. I nie zwalniać miłusińskich z wychowania fizycznego pod byle pretekstem, a wręcz poza szkołą im zajęć ruchowych dokładać. Dość dawno już dowiedziono, że codzienny, co najmniej półgodzinny wysiłek fizyczny, chroni przed nadwagą i różnymi jej konsekwencjami (nadciśnieniem tętniczym, zawałem serca, udarem mózgu itp.). Poza spalaniem zbędnych kalorii umożliwia on też szybką eliminację różnych „mediatorów stresu” (substancji powstałych w czasie walki organizmu z sytuacjami i okolicznościami, które wywołują strach czy zdenerwowanie). Nie ma lepszego lekarstwa na dołą spowodowanego nieudaną klasówką z matematyki niż rajd rowerem po lesie czy długi męczący spacer po zimowym parku. Musi znaleźć się na nie czas!

Warto na koniec zachęcić rodziców i nauczycieli do docenienia roli edukacji zdrowotnej. Dziwić może, iż uczymy młodych ludzi na zajęciach z zakresu biologii, chemii czy fizyki szeregu prawidłowości, według których funkcjonuje ich organizm, tak mało zaś uwagi poświęcamy kwestiom związanym ze zdrowym trybem życia i samoświadomością zdrowotną. Tymczasem to właśnie w okresie młodzieńczego krytycyzmu, ale i otwarcia na wiedzę, najłatwiej przekonać człowieka do zachowań, które zwiększą prawdopodobieństwo tego, że będzie żył długo, szczęśliwie i zdrowo. Czego i Wam życzę!

Dr n.med. Tomasz Jarmoliński
(wasz pediatra)



Polska, to nie jest święto ruchome

Jest wiele przesłanek uzasadniających tezę naszego wybijania się na niepodległość, ale względnych. Insurekcję wymusiła na Kościuszcze Katarzyna, Powstanie Listopadowe spowodował Nabuchodonozor Północy Mikołaj II, ruchawkę styczniową hipokryta Aleksander II, Wielkopolska Besetzungserupy, a potem to już był hitlerizm i stalinizm.

A zatem – dwa wieki naszej strzelającej historii, to była tylko odpowiedź na agresję zaborców: dwójga piratów i politycznej ladaczniczy. Dopiero, gdy w 1796r. zadeklarowali oni, iż nazwa „Polska” ma zniknąć na zawsze – nasze wojska u boku Napoleona zajęły Wiedeń, Berlin i Moskwę. Wystarczyło by rychło uznały owe cesarstwa Księstwo Warszawskie, a potem ten największy – przywdział koronę... Królestwa Polskiego! Że „Kongresowego”, jak potem zależna Rzeczpospolita „ludowa”, to tylko z pozoru czcze nazewnictwo. A. Blikle – potentat cukierniczy z Niemiec zainwestował światową produkcję wybornych pączków XIX wieku w Königreich Polen (jego potomkowie, to od pokoleń Polacy), a złoty medal na Olimpiadzie 1972r. wywalczyła w piłkarstwie Polska – dla świata bezprzymiotnikowa. Dopowiedzmy więc, że przez 2 stulecia wybijaliśmy się na niepodległość, by w ostatnim ćwierćwieczu polityczny samorodek Wałęsa – z inspiracji J.P. II – ją wydyskutował! Od funkcjonariuszy począwszy, a na I sekretarzu kończąc. Jestem dumny – międzyrzeczanie – że miałam w tej dyskusji przy stole bez kantów – swój udział. Że nie padł ani jeden strzał, nie wybito jednej szyby, a armia supermocarstwa opuściła nasz kraj. I znaleźliśmy się w Polsce najbezpieczniejszej w jej dziejach. Dziękuję Dobremu Bogu, że doczekałem tej chwili – że dziadek – mogłem Marcina i Gosię zaprosić na Jasną Górę, do Jury Krakowsko – Częstochowskiej, otoczonej wieńcem zamków Wielkiego Kazimierza. Powtarzam – dziadek! Postać nieznana mej kochanej córce. Bo jednego zamordowali hitlerowcy w Majdanku – to tato jej mamy, a drugiego „zlikwidowały” zbiry komunistycznej bezpieki – to mój ojciec. Gdyż przyjaźnił się od przedwojnia z prawdziwie ludowym premierem prawdziwie ludowej Polski – Mikołajczykiem.

I jakże nie cieszyć się każdym dniem piękniejszej, dojrzewającej zapóźnionymi owocami, Niepodległej III RP?! W unikalnym „Brewiarzu

Dyplomacji” – jezuita i filozof Baltazar Gracjan 300 lat temu jakby przewidział lamente i zadymy pazernych na władzę ciemniaków od manii posłannictwa, za cenę obłudnych przekłamań i bluźnierstw Przywołał dwie iście prorocze maksymy (spośród ponad trzystu).

- „W każdym wieku zjawia się tylko jeden Wielki wódz”.

- „Zamiast wnikać w siebie i dociec swych ciągłych klęsk – rozkapryszony obłudnik mniema, iż jest podziwiany”.

Jakby zgrzytem w głoszeniu tych prawd są niesmaczne bluźnierstwa. Np. apostazja i inwersje seksualne z lewa, a „Ojczyznę wolną racz nam WRÓCIĆ Panie” – znikąd, czyli praprawicy. Nam, to znaczy komu? Wrócić, a czy ktoś ją ukradł?

Takie refleksje nasunęły mi się u schyłku pewnego w istocie najważniejszego okresu mego długiego żywota. 31 grudnia 2013r. kończę przyjmować w Międzyrzeczu chorych, którym służyłem (tak to traktowałem od zawsze) dokładnie przez 50 lat. Było tych porad ¼ miliona. Wedle wiarygodnych kryteriów medycznych (tylko tych) zakładam na pewno 12 tysięcy uratowanych istnień ludzkich. Zawsze życzliwych, wdzięcznych – gdy ból czy choroba nie kaleczyły osobowości. Przy okazji – udało się przysłużyć temu miastu, tej ziemi – w innych obszarach. Wszystko – dzięki mądrości i godności mieszkańców Królewskiego Grodu. Po części – ta „Powiatowa” Tabula rasa (niezapisana jeszcze w przeważającej części stronic, czekającej na słowa pokolenia następców) stanowiła również godną towarzyszkę na długiej drodze ku prawdzie.

Ale o tym – w publikacji, którą sposobie licząc na pewne wsparcie współczesnych, by przekazać potomnym życie trudne, ale godne, sprawy wielce złożone, które wbrew wszelkim przeciwnościom udało się nam rozwikłać. To przywróciło ziemię, tę ziemię Polsce, która na wieki stanowi święto trwałe. Wielkie święto.



Aleksander Zielonka

Do przemyślenia...

Wprawdzie sprawa jest już przegłosowana przez międzyrzeckich rajców, ale muszę dodać nie tylko swoją opinię. Nasi radni postanowili bowiem przenieść smoleńską awanturę na cmentarz komunalny w Międzyrzeczu. Pomniki, obeliski i tablice są w miejscowościach, z których pochodzili uczestnicy tragicznego lotu. I niech będą. My mamy Pomnik Weterana, Sybiraków, Nauczycieli. One są nam bliskie. Pod nimi stawiamy lampki i zapalajmy znicze. To jest znakiem naszego patriotyzmu, szacunku i przywiązania do historii. Uważam więc, że upamiętnienie tragedii smoleńskiej właśnie u nas jest pomysłem rajców, którzy za wszelką cenę chcą się przypodobać „prawym i sprawiedliwym”. Już nie mogę doczekać się przedwyborczych agitek, w których kandydaci na fotel burmistrza, (często w Międzyrzeczu nieznani z działalności na rzecz miasta), znowu będą nam obiecywać gruszki na wierzbie, a mnie nazwą po raz kolejny tubą lewicy, chociaż nigdy w żadnej partii nie byłam i sprawę w sądzie wygrałam.



O kolejną złotówkę wzrosła opłata za posiadanie konta w banku.

Płacimy już co miesiąc 10 złotych, co rocznie daje 120 zł. Wzrosną też koszty kart płatniczych i opłaty za różne operacje finansowe. Dlaczego te opłaty rosną? Ano dlatego, że banki obniżają stopy procentowe i muszą sobie to odrobić na maluczkich. Spać spokojnie mogą posiadacze fortun na kontach, którzy żadnej podwyżki nie zauważą. No i dla nich są specjalne bonusy. Zakłady pracy przymuszają do zakładania kont, za każdą operację z naszego konta trzeba płacić, za korzystanie z bankomatu również. Banki nie tylko z nas żyją, ale jeszcze na nas zarabiają. I to jest osobliwy znak czasu.

W zasadzie nic już nie powinno mnie zdziwić, ale jednak ciągle mnie coś zaskakuje. Otóż dowiedziałam się, że za samo wejście do zakładu naprawczego AGD ze sprzętem, który ma być naprawiony, trzeba zapłacić 30 złotych. Za samo wejście! Zdiagnozowanie usterki, wyprawa samego mistrza po potrzebne materiały, bo mistrz dba o klienta i nie ufa kurierom – to kolejne rosnące koszty. No i za wszystko trzeba zapłacić, chociaż efektu może nie być. I tak zresztą w tej pasjonującej opowieści właściciela zepsutego sprzętu się stało. A więc lepiej nic nie naprawiać tylko kupować np. nową mikrofalówkę, pralkę, żelazko i czajnik, bo one są tak konstruowane, żeby posłużyły nam 2 lub 3 lata.

Dostało mi się za propagowanie organizowania gminnych dożynek w Międzyrzeczu. No bo na wsi też przecież można zainstalować scenę i nagłośnienie, położyć podłogę do tańca. Dożynki – to święto wsi, starostowie – to ważne osoby, wieńce są symbolem rolniczego trudu. A w mieście jakoś się to wszystko rozmywa. Koncerty gwiazd były piękne, ale moi rozmówcy uważają, że dożynkowa zabawa powinna być na ludowo, z tańcami, przyspiewkami i zabawą do białego rana. Mieszkańcy międzyrzeckich gmin chętnie podejmą się pracy nad zorganizowaniem gminnych dożynek w swojej wsi w 2014 roku. Może warto o tym pomyśleć?

I na koniec „kwiatek”, o którym już pisałam. To pięknie oświetlony wieczorem i nocą przybytek ulgi (na zdjęciu) koło międzyrzeckiego dworca PKS i tego co zostało z dworca PKP. Biegna do niego pasażerowie – a on nadal zamknięty na cztery spusty! Toj-tojki funkcjonują wszędzie – bezpłatnie, lub po wrzuceniu monety, ale nie u nas. Więc może lepiej tę bezużyteczną fortecę zlikwidować, żeby nie była kompromitacją władzy?



Izabela Stopyra



W wieku 97 lat zmarła

LADY BARBARA KWIATKOWSKI
ukochana żona

śp. prof. Adama Kwiatkowskiego

POLSKA PATRIOTKA

**z Jej śmiercią odeszła część
brytyjskiej historii**

Nauczycielskie Zaduszki...

*"Odeszli od nas nauczyciele
Wspomnień po nich zostało wiele
Wspaniałymi pedagogami byli
Nasze Liceum rozstawili..."*

Zaduszki przypadające na 2 listopada, to dzień, w którym zgodnie z dawną pogańską tradycją, odwiedzamy groby zmarłych. Dzisiejsze Zaduszki to jak wiadomo odpowiednik pogańskiego święta Dziadów, czyli dnia, którego celem było nawiązanie kontaktu z duszami zmarłych i pozyskanie ich przychylności. W kościele katolickim Dzień Zaduszny to dzień modlitw za dusze zmarłych.

Tegoroczne święto postanowiłam poświęcić pamięci tych, którzy poprzez swoją wiedzę, charyzmę i pedagogiczne umiejętności kształcili wiele pokoleń międzyrzeczan, otwierając im tym samym "okno na świat". To o nich to krótkie wspomnienie. Nie ma już wśród nas nauczycieli, którzy byli legendą szkoły i miasta. W ostatnim czasie pożegnaliśmy profesorów: **Bronisława Stempla**, **Jadwigę Bartkowiak** i **Bożenę Bortnowską**.

Trzy osoby o zupełnie innych charakterach, innych specjalnościach i zamiłowaniach, ale mające ze sobą tak wiele wspólnego. Wszyscy ci profesorowie odegrali ogromną rolę w życiu wielu pokoleń licealistów i stanowili wizytówkę naszej szkoły i miasta. **Mgr Bronisław Stempel** ze swoją matematyczną pasją wprowadzał w tajniki tej ścisłej nauki nawet najbardziej opornych na tę wiedzę. Pamiętam do dziś jego lekko pochyloną sylwetkę i szybki krok, którym przemierzał szkolne korytarze. Był nie tylko nauczycielem, ale przede wszystkim przyjacielem młodzieży, której poświęcał każdą wolną chwilę. To był także doskonały organizator szkolnych wycieczek i zimowisk. Zawsze pomocny i wyrozumiały dla takich antytalentów matematycznych, jak ja...

Z **mgr Jadwigą Bartkowiak** kojarzy mi się przede wszystkim wszechobecna cisza, która panowała zawsze tam, gdzie Ona się pojawiała. Staliśmy grzecznie w kompletnym bezruchu pod drzwiami gabinetu biologicznego i w kółko wałkowaliśmy tematy o pantofelku, żabach i enzymach. Na lekcjach ukradkiem spoglądałyśmy (my dziewczyny) na biżuterię pani profesor idealnie dopasowaną do stroju. "Kucie" biologii zaowocowało przede wszystkim tym, że wszyscy nasi koledzy startujący na Akademii Medycznej rozsiani po całym kraju - dostawali się bez problemu. Dziś są doskonałymi lekarzami i farmaceutami. Prywatnie pani Jadwiga, którą często odwiedzałam w Jej domu, była niezwykle ciepłą i sympatyczną osobą. Jej surowe wymagania dały konkretne efekty, z których tam po drugiej stronie, może być dumna i mam nadzieję, że tak jak w znanym wierszu Herberta *"...może chodzi teraz na długich promieniach odzianych w szare pończochy..."*

Bardzo niedawno pożegnaliśmy na poznańskim cmentarzu **mgr Bożenę Bortnowską**, legendę naszego liceum. Zawsze skromna i cicha, w fascynujący sposób wprowadzała młodzież w świat poezji i prozy. Robiła to z wrodzonym talentem posługując się piękną polszczyzną. Zawsze podkreślała znaczenie znajomości naszej literatury i gramatyki języka ojczystego. Nie była jednak nigdy apodyktyczna wobec poglądów i sposobu interpretacji dzieł literackich. Szanowała uczniów i oni odwzajemniali się tym samym. Nie krzyczała, nie straszyła, a budziła respekt, podziw i szacunek. Gabinet polonistyczny, w którym prowadziła lekcje był taki, jak ona

- skromny, ale wymowny. Dzięki Jej pasji i zaangażowaniu nasze liceum może poszczycić się wieloma absolwentami, którzy są polonistami, dziennikarzami, teatrologami. Wspominając te lekcje polskiego pamiętajmy, co napisał A. Waligórski *"Polonista to nie zawód lecz hobby...polonistą być - nie życzyć nikomu"*. Sądzę, że nasza pani profesor kochała swoje hobby, które stało się jej pracą i pasją, a mimo wszystkich trudów związanych z nauczaniem polskiego dawało Jej radość i satysfakcję. Kto wie - może teraz - po drugiej stronie, spotkawszy się z Agnieszką Osiecką mówią chórem: *"Ucz, ucz, ucz, ucz się polskiego na łatwe i na trudne dni..."*

W mroźny styczniowy dzień tłumy mieszkańców naszego miasta pożegnały **Joannę Bylińską**, która od początku swojego dorosłego życia związana była z międzyrzeckim szkolnictwem. Nauczycielka i wychowawczyni wielu pokoleń młodzieży, z którą miała doskonały kontakt. Wspominają Ją zawsze z wdzięcznością ci, którzy w czasie swojej nauki mieszkali w internatach. Tam właśnie jako wychowawczyni i opiekunka tworzyła swoim podopiecznym prawdziwy dom. Zawsze chętna do rozmów udzielała mądrych życiowych rad swoim wychowankom. Dzięki zaufaniu, jakim Ją darzyła młodzież, pomagała jej nie raz wyjść z różnych kłopotów i tarapatów. Spoczęła w grobie obok swojego męża - również pedagoga.

Spacerując w Zaduszki po cmentarzach, zapalając świeczki i wspominając naszych drogich nauczycieli, których niedawno pożegnaliśmy, pamiętajmy też o tych, którzy patrzą na nas z góry od wielu już lat.

Zatrzymajmy się przy grobie **mgr Wiesławy Kubrycht**, która przeprowadzała nas przez trudne losy historii, a potem pracując w Kuratorium Oświaty była przewodnikiem i doradcą dla młodych nauczycieli. Wspomnijmy także wieloletniego dyrektora naszej pocziwej szkoły **mgr. Józefa Lewickiego**, który nie tylko kierował tą placówką, ale także prowadził lekcje WOS-u i historii.

Wielu spośród nas zdawało u niego maturę z tych przedmiotów i wszyscy w miarę bezboleśnie dzięki Jego życzliwości zdawali ten egzamin.

Nie tak dawno również odeszła **mgr Wanda Szolomicka** - moja matematyczka. Choć pani Wanda pracowała w naszym liceum w niepełnym wymiarze godzin, pozostała w pamięci swoich wychowanków jako niezwykle skromna, cicha i dobra. Była z tych nauczycieli, którzy ze względu na wielkie serce, którym obdarowują bliskich - zapadają w pamięć pełną szacunku i podziwu.

Dla mnie nie ma nauczycielskich Zaduszek bez wspomnienia pierwszej ukochanej polonistki i wychowawczyni z SP nr 4 w Obrzycach, pani **Krystyny Piosik**. Odeszła nagle, cicho i za szybko, ale w swoim nauczycielskim i osobistym życiu zdążyła zrobić tak wiele dobrego, że pamięć o niej przetrwała i często wspominają Ją jej obrzyccy wychowankowie.

W tym szczególnym czasie pamiętajmy o wszystkich, którzy nas uczyli, wychowywali i byli po prostu nam bliscy. Czasami robiliśmy im psikusy, chodziliśmy na wagary, nie przykładaliśmy się do nauki, ale przecież dziś jako dorośli ludzie wiemy, że te lata spędzone w szkołach z tymi naszymi belframi, to najpiękniejszy czas naszego życia. Życia, które oni tworzyli i w nim aktywnie uczestniczyli... więc *"Ciszą cmentarną ukołysani, z dala od życia i znoju, dobiwszy cichej przystani niech odpoczywają w pokoju"*.



Mariola Solecka

„Kto nie poznał tego Kowalskiego...”

„O tych co odeszli stąd, ze świata żywych do świata przeznaczenia, wspomnienia stworzyć myśl, by trwała mimo zapomnienia.”

Za każdym razem, gdy spacerując promenadą nad brzegiem Obry, a później Paklicy, zachodzę do miejsca pełnego pięknych myśli - międzyrzeckiego muzeum - wspominam człowieka w nieodłącznym berecie na głowie przechadzającego się po polskich śladach zachodnich kresów. Tam, gdzie jako młody chłopak odkryłem miłość do historii, a później i odwrośtwu historycznego, zapamiętałem człowieka wielkiego, ale nad wyraz skromnego - **Alfa Kowalskiego**. Malarza, pionierskiego organizatora życia kulturalnego, ale przede wszystkim organizatora i wieloletniego kustosa Muzeum w Międzyrzeczu, któremu poświęcił całe swoje życie. Sam Jan I. Sztudynger pięknie ukazał postać Alfa w krótkim wierszu:

„Co umie stworzyć miłość człowieka,
To ci pokaże przykład Międzyrzecza.
O Kowalskich nie wie ten niczego,
Kto nie poznał tego Kowalskiego...”

Ta nietuzinkowa postać zakończyła swe życie 24 listopada 1993 roku w Piasecznie koło Warszawy, dokąd wyjechał w roku 1988 po 43 latach spędzonych w Międzyrzeczu. Jeszcze rok przed śmiercią uczestniczył w otwarciu wystawy międzyrzeckich portretów trumiennych w Muzeum Historycznym w Warszawie. Zbierał tam gratulacje i wyrazy uznania dla swojej ciężkiej i metodycznej pracy, za którą otrzymał szereg odznaczeń państwowych. To ojciec Alfa, Antoni, właściciel, po tacie Michale, antykwariatu i kolekcjoner zaraził zbieractwem syna. Alf już w szkole podstawowej zaczął gromadzić najrozmaitsze przedmioty, które magazynował na strychu rodzinnego domu. Natomiast w gimnazjum organizował wycieczki do okolicznych wiosek, gdzie wraz z przyjaciółmi gromadził zabytki sztuki ludowej, które szkiełowali i

opisywali w zeszytach.

Jego lata życia i działalności przypadają na okres wielkich zmian społecznych i politycznych, które zachodziły w Polsce

zwłaszcza po drugiej wojnie światowej. Działalność w duchu kultury owocowała wytężoną pracą nad organizacją i czuwaniem nad działalnością kulturalno-oświatową międzyrzeckiego muzeum oraz współtworzeniem działalności wielu organizacji kulturalnych. Jednak to przede wszystkim organizacja, budowa i rozbudowa międzyrzeckiej placówki muzealnej stała się pasją życia Alfa. Jej cenne zbiory zgromadzone były w czasie trudnej pionierskiej organizacji placówki, a później były systematycznie uzupełniane, przez człowieka, dla którego rzeczy niemożliwych nie było, były tylko trudne do zrealizowania. Im były trudniejsze, tym bardziej go fascynowały i dawały większe pole dla jego inwencji twórczej.

Dzisiaj, w XXI wieku, możemy swe oczy cieszyć widokiem pięknych eksponatów, parku, piastowskiego zamku i zabudowań starościańskich z początku XVIII wieku. Pamiętajmy, komu możliwość oglądania śladów polskości na tych ziemiach zawdzięczamy. **Ten skromny, ale wielki artysta i kustosz został właściwie uhonorowany, bo nazwa utworzonej przez niego placówki brzmi: Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego.**

Wiesław Włodarski

Smutne pożegnanie

W wieku 62 lat odeszła do wieczności nasza koleżanka. A tak niedawno żegnaliśmy Ją, gdy wybierała się na zasłużoną emeryturę.

„Każdy ma w życiu jakieś powołania, jakieś misje do spełnienia... Nikt go nie może w tym zastąpić, tak jak nikt inny nie powtórzy jego życia. Zatem zarówno zadanie, jakie stoi przed każdym z nas, jak i sposobności do jego wykonania są wyjątkowe”...

Victor Frank



Śp. Elżbieta Wojciechowska swoje zadanie wykonała i 5 października odeszła na zawsze do wieczności. Nikt z nas nie może Jej zastąpić i nie powtórzy Jej życia. Była szlachetna, skromna i życzliwa - taką zapamiętują Ją współpracownicy i znajomi. **Droga koleżanko Elu!** Twoja śmierć jest dla nas zaskoczeniem i wielką stratą. Pracowałaś przez 35 lat jako pielęgniarka, w tym 28 lat na stanowisku Pielęgniarki Oddziałowej w Oddziale Chirurgii i Traumatologii tutejszego szpitala. Cieszyłaś się dużym uznaniem i autorytetem. Byłaś lubiana i szanowana

przez pacjentów i współpracowników. Jako PIEŁĘGNIARKA ODDZIAŁOWA Ela zawsze myślała przede wszystkim o innych, a nie o sobie. Nie szczędziła czasu dla nikogo. Zawsze z oddaniem odnosiła się do prostych ludzi. Starła się pomóc każdemu. Elu, nie ma Cię wśród nas, ale tam na Ciebie oczekują wszyscy, którym pomagałaś przejść z godnością do wieczności, a także chirurdzy, z którymi pracowałaś.

Dziękujemy Ci Elu za Twój uśmiech, otwarte okno Twego istnienia, Dziękujemy za Tve spojrzenie, zwierciadło Twojej uczciwości. Dziękujemy za Twoje łzy, które były znakiem, że dzielisz radość lub smutek. Dziękujemy za Twoją rękę, zawsze wyciągniętą, aby dawać, a nie otrzymywać. Dziękujemy za Twoje objęcia, które były szczerą gością Twojego serca. Dziękujemy za Twoje słowa, wyraz tego, co kochałaś i w czym pokładałaś nadzieję. Dziękujemy, że byłaś z nami i dla nas.

Żegnaj Droga Elu, pozostaniesz w naszej pamięci jako Anioł dobroci.

Droga Rodzino!

Śmierć pozostawiła Was w smutku i bezsilności, pojawiła się kradnąc ukochaną osobę, przeszła serce bólem i oznaczyła w nim swe piętno, które przypomina nam stale jacy jesteśmy bezsilni wobec śmierci. Przyjmijcie Państwo wyrazy najgłębszego współczucia i zrozumienia z powodu śmierci Elżbiety.

Pielęgniarki i położne ze szpitala w Międzyrzeczu

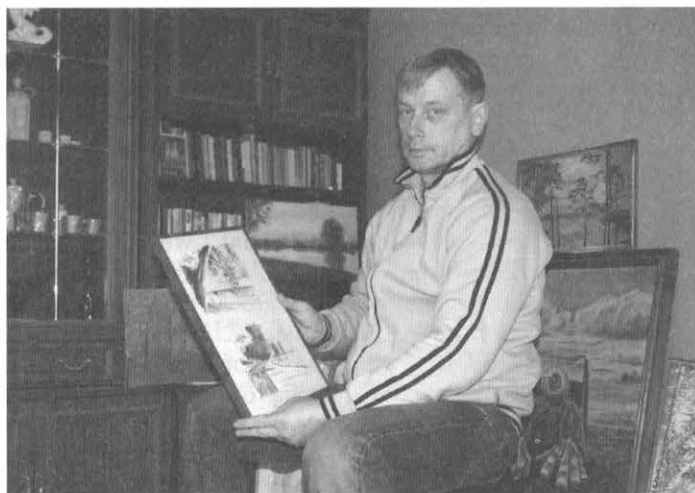
Dziękuję z głębi serca wszystkim
za okazaną pomoc, organizację, modlitwę
i udział w ostatniej drodze mojego Męża
Andrzeja Korzeniewskiego.

- Żona z rodziną

Artyści powiatu międzyrzeckiego

Ryszard Syrewicz – mieszka i tworzy w Skwierzynie. Malarstwem interesuje się od najmłodszych lat. Maluje obrazy olejne i akwarele, a także rysuje ołówkiem i piórkiem. Dużo wzorców czerpał początkowo z prac Salvadora Dali, Beksińskiego, Moneta. Inspiruje się pejzażem ziemi skwierzyńskiej, maluje i rysuje portrety bliskich, znajomych, ludzi znanych. Tworzy dla siebie z potrzeby ducha. Zdarza się, że realizuje zamówienie – pejzaż, portret. Z twórcą można skontaktować się za pomocą adresu internetowego: rs66@wp.pl.

Aleksander Migdał



Pamiętajmy o ogrodach...

Podkomisja sejmowa ds. projektu ustawy o ROD pod przewodnictwem posłanki PO Krystyny Sibińskiej z Gorzowa, dokonała tak wielu poprawek w przyjętym do procedowania Obywatelskim Projekcie Ustawy o ROD, że wyszedł koszmarek prawny, całkowicie nie do przyjęcia przez działkowców. Projekt ten był rozpatrywany przez dwie komisje sejmowe. Stwierdzono, że ma on bardzo dużo wad prawnych i ponownie skierowano do rozpatrzenia przez podkomisję, jednak posłowie PO i Solidarnej Polski podtrzymali własne zapisy projektu ustawy. W tej sytuacji Krajowa Rada PZD 10 października wezwała działkowców do czynnego udziału w manifestacji przed budynkiem sejmu i rządu oraz do marszu ulicami Warszawy. Na manifestację, której hasłem przewodnim było „**Tylko razem obronimy ogrody**” przyjechało 15 tys. działkowców z całej Polski. Wśród protestujących byli też międzyrzeccanie: Krystyna Pawłety, Zofia Deńczyk, Stanisław Wojtaś, Zdzisław Bręk i autor tego tekstu. Głównym celem manifestacji było przyspieszenie prac legislacyjnych oraz odzyskanie ustawowych gwarancji dla praw

działkowców. Delegacja PZD wręczyła Marszałek Sejmu p. Ewie Kopacz petycję, w której zawarte były wszystkie zarzuty dotyczące nieprawidłowości w pracy podkomisji sejmowej i jej zapisów w projekcie ustawy o ROD. W trakcie demonstracji przed sejmem pojawili się posłowie PiS, PSL, SLD i Inicjatywy Dialogu akcentując swoje poparcie dla żądań manifestantów. Znamienne były słowa prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego: „**Chcemy zostawić ogrody dla przyszłych pokoleń. Nie można dokonywać wyboru pomiędzy ogrodem działkowym a deweloperem**”. Manifestacja przeniosła się pod siedzibę Rady Ministrów i tam również delegacja przekazała do kancelarii premiera petycję – Donald Tusk nie znalazł jednak czasu i nie przyjął delegatów (swoich wyborców). Manifestacja przebiegła niezwykle spokojnie i pokojowo. Eugeniusz Kondracki podziękował uczestnikom za udział i stwierdził, że są już pierwsze efekty demonstracji działkowców w Warszawie. Teraz należy czekać i wierzyć, że trud nie poszedł na marne, a działkowcy doczekają się mądrego prawa regulującego ich działalność.



Romuald Sikorski

Seniorzy piszą wiersze

Wstęp

*Przypadkowy czytelniku
napisałem kilka wierszyków
większość to są z życia wzięte
każdy ma swój morał i puentę
pisałem je z wielką nadzieją
że emeryci też pisać umieją
niech więc osiągną swój cel
tego życzy autor Wan-Del
jeśli prawda bardzo szczerą
pamięć o autorze nie umiera.*

Starość

*Wesołe jest życie staruszka
To pochlebstwo czy pogroźka
Wiek go zmęczył i choruje*

*Litości nie potrzebuje
Życie mu dalej ucieka
Tylko dom, kościół i apteka
Raz w miesiącu listonosz zapuka
Jak to dzielić to jest sztuka
Opłaty, leki koniecznie mój panie
A na życie tylko co zostanie
Raz w roku podwyżka niemrawa
Kto ustala takie godne prawa
Przy tym wyjaśnianie o wielkiej polaci
Wiadomo emeryt za to zapłaci
Czujesz się jak u wozu piąte koło
Ale i tak jest ci dobrze i wesoło
Niepotrzebna żadna wróżka
Bo wesołe jest życie staruszka.*

Wan -Del

3 pytania do autora wierszy – p.
Bronisława Wandla z Międzyrzecza

1. Od kiedy związany jest pan z Międzyrzeczem?

Urodziłem się w Poznaniu w 1926 roku. Zaraz po wojnie pracowałem w Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych. W czerwcu 1945 roku zostałem z kolegą Wacławem Domagałą delegowany z Poznania do Międzyrzecza, żeby tu zorganizować filię poznańskiego przedsiębiorstwa. Po kilku latach zmieniła się nazwa filii na Zakład Instalacji Montażowych

(ZIM), a potem na Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno – Montażowych Budownictwa Rolniczego. W tych przedsiębiorstwach przepracowałem w sumie 35 lat.

2. Jak pan wspomina te lata?

W Międzyrzeczu nie było już Niemców. Funkcjonowały Państwowe Nieruchomości Ziemskie (późniejsze PGR-y). Dostawaliśmy od UNRRY traktory, zatrudnialiśmy traktorzystów, którzy czasem ginęli na zaminowanych jeszcze polach. Pracowałem na różnych stanowiskach – byłem kalkulatorem, majstrem, kierownikiem transportu. W Międzyrzeczu poznałem żonę, z którą przeżyliśmy szczęśliwie 67 lat. Tu urodziły się nasze dzieci. Żona zmarła 4 kwietnia tego roku. Lekko nie było, ale jakoś dobrze to życie przeżyliśmy.

3. Dlaczego zaczął pan pisać wiersze?

To zaczęło się tak po prostu. 20 lat temu poczułem potrzebę pisania – najpierw o sobie, rodzinie,

domowych sprawach i rodzinnych uroczystościach. Potem zainteresowałem się problemami innych ludzi. Teraz piszę o sprawach współczesnych, aktualnych i o wszystkim, co mi przychodzi do głowy. Zapisalem już 5 grubych zeszytów, a i szósty jest już prawie pełny. Lubię pisać wiersze, bo te moje rymowanki pozwalają mi – choć na chwilę – zapomnieć o samotności po stracie żony.

Dziękuję i życzę ciekawych tematów.

Izabela Stopyra



Kresowe cmentarze

W listopadowe Święto Zmarłych zapłoną znicze na cmentarzach, także tych położonych na ziemiach dawnej Polski, na wschodnich kresach. Polacy tam mieszkający nie zapomną o tych, którzy spoczywają „... wśród lipowej ciszy, zapachu bukszpanu, drżących świec ogników i kwiatów wiązanek ...” / M. Żemłko/. Kresowe cmentarze to niezwykła historia



patriotyzmu, polskości, artyzmu i zwykłej codzienności. To jest świat, który odszedł wraz z ludźmi utrwalonymi w książkach, dokumentach i pamięci żyjących kresowiaków. Różne są to cmentarze - małe i duże, zadbane i opuszczone, powszechnie znane i zupełnie zapomniane. Na małym, przykościelnym cmentarzyku w miejscowości Bieniakone jest mogiła **Maryli Wereszczakówny**, romantycznej miłości Adama Mickiewicza. Spoczywa na białoruskiej wsi niedaleko litewskiej granicy. Jest to grób zadbane, pielęgnowany zapewne przez miejscowych Polaków, dla których zostanie symbolem niezwykłości i turystyczną atrakcją w szarej, biednej, wiejskiej rzeczywistości. Stary, ponad stuletni pomnik mickiewiczowskiej muzy trwać więc będzie dalej, a dzieje niezwykłej miłości przekazywane będą przez następne pokolenia bieniakowskich Polonusów.

Na Białorusi, na obrzeżach Mińska są Kuropaty, miejsce okryte ponurą sławą. Setki krzyży rozmieszczone na olbrzymim zalesionym terenie świadczą o tragizmie miejsca. Jest to nieoficjalny cmentarz ofiar rosyjskiego NKWD, w tym również Polaków rozstrzelanych w latach 1939 - 1941. Na Kuropatach znajdują się prochy oficerów Wojska Polskiego, rodaków męczonych w kazamatach Traściana i Łoszyce oraz uczestników wojny polsko - bolszewickiej. Kilka tysięcy ofiar. Nikt nie wie dokładnie, ilu Polaków pochłonęły Kuropaty. Nie ma tam mogił, jest tylko gleba zmieszana z prochami i „... wicher po nich jękami przewiany...”. Tam na pewno zapłoną znicze i nie zabraknie odważnych, którzy położą kwiaty koło krzyży na tej sponiewieranej ziemi, na tej nekropolii bez mogił. Kuropaty to



temat w dalszym ciągu przemilczany, drażliwy i niewygodny dla władz Białorusi. **Podobnie jak Ponary dla Litwy.** Ponary, dzisiejsza dzielnica Wilna, w czasie II wojny światowej stała się miejscem śmierci około 100 tysięcy ludzi. Z tej przedwojennej letniskowej miejscowości zrobili niemieccy okupanci i litewscy szowiniści miejsce kaźni, Katyń Wileński. W lasach ponarskich zginęło około 20 tysięcy Polaków. Rozstrzelani zostali gimnazjaliści, profesorowie

Uniwersytetu im. Stefana Batorego, żołnierze Armii Krajowej, duchowni, wileńska inteligencja. Zostały po nich zbiorowe mogiły, las i cisza, która trwała bardzo długo. Ostatnimi laty milczenie zostało przerwane. O Ponarach mówi się coraz częściej i głośniejsze, rząd litewski musi się zmierzyć z niechlubną historią, musi pokazać swoim obywatelom prawdziwe oblicze szaulisów - strzelców ponarskich. To się należy ich ofiarom. W ponarskim lesie pojawiają się więc tablice upamiętniające rozstrzelanych, pomniki, grobowce. Odprawiane są msze św., żydowskie modły, zaciągane są harcerskie warty. „Golgota Wileńska” jest odwiedzana przez turystów, niestety jeszcze zbyt rzadko. Przewodnicy mają więc ważną rolę do spełnienia. Ilu Polaków zapali znicze pionierowi polskiej onkologii - prof. Kazimierzowi Pelczarowi, młodemu męczennikom z kazamatów Łukiszki i z siedziby gestapo przy ul. Ofiarnej? Czy zostaną tylko „... pacierz świerków...” i „... wienie jak na łące...”? Wierzę, że Ponary, podobnie jak Rossa i Cmentarz Antokolski, rozbłyszczą mogiłnymi światłami i ubarwią pomnikową szarżyznę - kwiatami. Może nie tylko z okazji Zaduszek.

Cmentarz na Rossie to zabytkowa nekropolia. Założona w 1769 roku, a zamknięta w 1967r. Spoczywa na niej wielu znakomitych Polaków - Antoni Wiwulski, Joachim Lelewel, Euzebiusz Słowacki, członkowie rodziny Piłsudskich z Józefem na czele, a właściwie z jego sercem. Tam zawsze palą się znicze i leżą kwiaty. Za to cmentarzyk wojskowy przed wejściem na



Rossę jest całkowicie pozbawiony tych atrybutów pamięci. Może to się zmieni w czasie Wszystkich Świętych? Przecież wilnianie dbają o swoich bohaterów, a dorównują im Polacy ze Lwowa.

Cmentarz Łyczakowski to wyjątkowe miejsce, „... miejsce święte, stąd historia płynie...”. Położony wśród drzew, z siecią alejek i mnóstwem arcydzieł na grobkach skrywających prochy wybitnych Polaków,



chętnie jest odwiedzany przez turystów. Stanowi główny punkt programu wycieczek do Lwowa. Zatrzymują się więc wycieczkowicze przed grobami i pomnikami – Artura Grottgera, Stefana Banacha, Juliana Ordona, Marii Konopnickiej, Gabrieli Zapolskiej i całej plejady innych znakomitości lwowskich. W Dniu Zmarłych odwiedzą ich rodacy, krewni, znajomi. Zapalą znicze, położą chryzantemy i chwilą zadumy uczczą ich pamięć. A potem trafiają jeszcze na **Cmentarz Orląt Lwowskich**, gdzie „... małych mogiłek równiuśki rząd...”. A właściwie rzędy i to liczne, zadbane i pielęgnowane, szare i jednakowe robią przytłaczające wrażenie. W tych mogiłach „...pokotem śpią małe batyary – gimnazjaliści...” – mawiał obrońca Lwowa, Marian Hemar. Polacy ze Lwowa pamiętają o obrońcach swojego ukochanego miasta, dlatego na ich cmentarzu jest uroczysta cisza, przerywana od czasu do czasu śpiewem hymnu narodowego, jest ład i porządek.

Na Ukrainie są też inne polskie cmentarze, opuszczone i jakby zapomniane, zabrakło Polaków i nie ma kto się o nie troszczyć. W **Kałużu**, w dawnym województwie stanisławowskim, jest na cmentarzu komunalnym kwatery grobów żołnierzy poległych w I wojnie światowej i w wojnie polsko – bolszewickiej. Potrzebne są tam – praca i sporo funduszy, aby to miejsce było godne tych, którzy polegli w walce o ojczyznę. Tamtejsza Polonia dokłada wszelkich starań, aby zniszczone krzyże odnowić, bądź je zastąpić nowymi, betonowymi. Nie może bowiem zginąć pamięć: „o obrońcach naszych polskich granic...”. Czy młode pokolenie, dzieci i wnukowie Polaków z Kałusza, kontynuować będą tradycje ojców? Ta ziemia wydała przecież wybitnych ludzi: naukowców – Tadeusza Krwawicza i Mariana Janusza Tutaka oraz profesorów malarzy – Jonasza Sterna i Emila Krcha. Może i tam jednak pojawią się znicze i kwiaty w Święto Zmarłych, w dzień pamięci i celebrowania polskości na Kresach Wschodnich. W Stanisławowie, w parku, który zrobiła władza radziecka w 1980 roku na miejscu polskiego cmentarza, nie



brakuje białe – czerwonych barw. Polacy wyraźnie podkreślają świętość tego miejsca z prochami poety Maurycego Gosławskiego, legionistów, patriotów, ludzi nauki. Ten park zawsze dla nich będzie nekropolią z długą historią, sięgającą roku 1782. Wiele jest cmentarzy i mogił na ziemi, którą za sprawą bezlitosnej polityki musieli opuścić Polacy. Ktoś tam jednak został i pochylił głowę nad grobami w **Wiśniowczyku, Zbarażu, Trembowli, Baranowiczach, czy w Nowogródku**. A wszystkie polskie cmentarze 1 listopada zabłysną świecami i zapachną kwiatami.



Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Kuropaty pod Mińskiem
2. Ponary koło Wilna
3. Rossa w Wilnie
4. Park po cmentarzu w Stanisławowie
5. Cmentarz Orląt Lwowskich

Tego nie robi się czytelnikom...

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Ireny Kuhn, bardziej znanej jako Joanna Chmielewska. Nazywana królową polskiego kryminału, zdobywczyni pierwszej Honorowej Nagrody Wielkiego Kalibru dla wybitnych twórców gatunku.

Ulec czarowi tej Autorki nikomu nie przynosi ujmy. Jej powieści to nie literatura erotyczna, to żadna namiastka życia seksualnego dla „gdaczących kur domowych”. Ten gatunek został określony jako „kryminał ironiczny”. W tych książkach nie chodzi bowiem o horrory i morderstwa (choćby trup ściele się gęsto), ale o zupełnie osobliwy stosunek do życia i o sposób na życie.

W czym tkwi sekret pisarki? Dlaczego ludzie, tak różni w swych literackich upodobaniach, czytają Jej książki? Otóż powieści Chmielewskiej to przygody, paradoksy, dowcipy. Żarty, kpiny, mistyfikacje, zaskakująca fabuła – oto, co przyciąga czytelnika. Nawet ci, którzy zaczynają czytać kryminał innego autora od połowy, nie chcą tracić czasu na zawiązywanie się intrygi, Chmielewską czytają od początku do końca, w obawie, że coś ciekawego przegapią. I w konsekwencji najważniejsze jest nie kto zabił, lecz *jak* to jest napisane. A to *jak* – jest oznaką dobrej literatury.

Postacie z książek Joanny Chmielewskiej są tak bezpośrednie jak Ona sama, czytelnik natychmiast się z nimi zaprzyjaźnia. Jest to fenomen, który wyjaśnić jest tak samo trudno, jak przewidzieć kolejną replikę bohaterki – alter ego autorki – w iskrzących się dowcipem dialogach.

Wyraził bohaterowie przesuwają się w książkach *Cale zdanie nieboszczyka, Wszystko czerwone, Wszyscy jesteśmy podejrzani,*

Krokodyl z kraju Karoliny, towarzysząc Joannie, która sprawia, że ich życie pełne jest przygód, pościgów, trupów przesyłanych w prezencie na obławianie nowego mieszkania i wyścigów na złamanie karku.

Joanna Chmielewska lubi zwierzęta – to łatwo zauważyć, choć rzadko bywają one głównymi bohaterami jej książek. Jeśli się jednak już pojawią, to są sympatyczne, miłe, piękne. Nawet cyrkowy tygrys z ostatnich stron *Studni przodków* wydaje się być miłym zwierzątkiem. Najwięcej miejsca Chmielewska poświęca koniom – czy można sobie wyobrazić pisarkę egzystującą tam, gdzie nie ma torów wyścigowych? Ale pojawiają się u niej i koty.

Pozostaje ogromny żal, że nie więcej nie napisze. Czytelnicy niecierpliwie czekali na każdą nową książkę, a wspaniałe poczucie humoru było świetnie rozpoznawalne i nie do powielenia przez kogoś innego. Tego nie robi się czytelnikom... Mamy nadzieję, że odchodząc, miała świadomość, iż niejednej osobie Jej książki pomogły w ciężkich chwilach w życiu, niosąc ze sobą humor i uśmiech.

Odejdzie Joanny Chmielewskiej to koniec pewnej epoki w historii polskiej literatury współczesnej.

Pani Joanno! Dziękujemy za masę śmiechu – to jedna z najlepszych rzeczy, jakie można ofiarować innym. Pani książki były i są lekarstwem na smutek. To wspaniałe dorobek życia – dzięki niemu będzie Pani zawsze z nami. Czytać Pani powieści było dla nas wielkim zaszczytem!

Książki Joanny Chmielewskiej są dostępne w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Międzyrzecz. Zapraszamy!

**Renata Dyla
Katarzyna Terpiłowska**

Obrazy Ryszarda Syrewicza

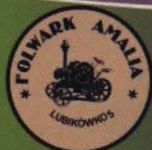


Manifestacja działkowców



Przyjęcia Weselne
już od 99 zł /os.

organizujemy
komunie, imprezy okolicznościowe,
szkolenia, konferencje



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407



Wypocznij...
Spędź u nas swój czas.

KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
66-300 MIĘDZYRZECZ ul. ANTKA 11

- budownictwo jednorodzinne, wielorodzinne i przemysłowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe

605 306 654
605 208 579

Szyk Zakład Krawiecki

Poleca:
* garnitury
* marynarki
* spodnie
* koszule
* krawaty

Tel. (95) 741-11-84
66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

SKLEP MEBLOWY
"HASAJ"

66-300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 2a

MEBLE NA WYMIAR



TEL. 95 742 25 87

**Pożyczki bez
BIK !**



Negocjujemy koszty!

Telefon:

884 615 167

email: pozyczbezbik@o2.pl

„SZANSA” daje szansę

Międzyrzeckie stowarzyszenie „Szansa” na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej uzdolnionej artystycznie działa od marca 2000 roku.

Inicjatorką wielkiej akcji pomocy dzieciom ukrywającym za domowymi firankami była **Anna Szulga**, mama niepełnosprawnej, ale bardzo utalentowanej **Karoliny**, która uczestniczyła w koncertach i festiwalach dzieci specjalnej troski, odbywających się w wielu polskich miastach. Ania chodziła i przekonywała wpływowe osoby, żeby i w Międzyrzeczu stworzyć jakąś szansę dla niepełnosprawnych, a uzdolnionych dzieci i młodzieży. Kiedy już

myślała, że na nic jej starania – senator RP **Zdzisław Jarmużek** powiedział – robimy. Ta walka o danie szansy niepełnosprawnym dała stowarzyszeniu nazwę „SZANSA”. Szefową została **Anna Szulga**, która zebrala wokół siebie ludzi wielkiego serca chcących bezinteresownie pomagać dzieciom o bardzo wszechstronnych uzdolnieniach i talentach.

Na działalność stowarzyszenia składa się codzienna praca, warsztaty, prezentacje, koncerty i wystawy. W ciągu 13 lat zwiększyło się grono uczestników zajęć, Annę Szulgę na stanowisku prezesa zastąpiła **Sylwia Guzicka**, przybywają nowi sponsorzy i przyjaciele „SZANSY”. Mimo upływu lat wszyscy zgodnie podkreślają wielką rolę senatora **Z. Jarmużka**, który nie tylko wspomagał, ale był zawsze obecny na uroczystościach „SZANSY”.

W rocznicę śmierci **Zdzisława Jarmużka** odbył się 18 października koncert poświęcony pamięci senatora. Koncert galowy XVIII Ogólnopolskich Prezentacji Artystycznych był hołdem złożonym pamięci senatora i jego działań na rzecz stowarzyszenia. W koncercie uczestniczyło 19. wykonawców z całej Polski. Było jak zwykle – pięknie i wzruszająco, a repertuar bardzo różnorodny – nastrojowo i raz na ludowo. Sala pełna. Razem z wykonawcami tańczyliśmy i śpiewaliśmy. Artyści byli wspaniali, rewelacyjna była grupa z Brójec, a konferansjer kochający poezję – **Bolesław Kołodziejki z Zielonej Góry** – świetny.

Organizatorzy podziękowali wykonawcom, sponsorom i wszystkim ludziom wielkiego serca, którzy sprawili, że koncert był taki wspaniały. Do zobaczenia za rok.

Koncert sponsorowali: Starostwo Powiatowe, Burmistrz Gminy Międzyrzecz, Międzyrzecki Ośrodek Kultury, Hotel „DUET”, Księgarnia, Gospodarczy Bank Spółdzielczy, Ewa i Mieczysław Lamcha, Mirosław Janz, Katarzyna Wiese, Zofia Plewa, Darczyńcy 1%, Jerzy i Anna Daszkiewicz, Jarosław Leśniewski, Jadar Drukarnia, Marian Gocławski, Elżbieta i Włodzimierz Szopinscy, Sławomir Guzicki, Mirosław Szulga.

Izabela Stopyra



Dzień Edukacji

Wprawdzie 14 października już minęło, ale pozostawiło po sobie różne wrażenia. Szczególnie wśród emerytów, którzy dzielą się swoimi radościami i smutkami. Po wielu latach pracy w szkołach i przedszkolach i kontaktach z dziećmi i koleżeństwem zostaje się naraz na uboczu tego co dotychczas się działo. Oczekujemy zawsze, że te kontakty będą utrzymane poprzez zapraszanie na uroczystości szkolne, wycieczki lub w taki dzień jak Dzień Edukacji Narodowej. Jest wtedy wspaniała okazja, żeby spotkać się z dawno niewidzianymi koleżankami i kolegami i wspominać dawne czasy (po latach są zawsze wspaniałe).

Niestety, różnie to bywa w różnych placówkach. Są szkoły zapraszające na wszystkie imprezy, informujące o krajowych wycieczkach i wyjazdach. Ale też niestety są takie, które starają się udawać, że oni emerytów nie mają. I to jest najbardziej przykre i to boli po latach pracy nie zawsze łatwej i wdzięcznej. Otrzymanie życzeń podpisanych (komputerowo) przez grono, radę rodziców i młodzież zakrawa na dobry humor dyrektorów, bo kto z nich po 20 latach wie, że taki nauczyciel w tej placówce pracował. Są, a właściwie jest taka jedna placówka w Międzyrzeczu jak Gimnazjum nr 2, które od trzech lat nie pamięta o

emerytach przy okazji DEN. Dla nich nie ma miejsca przy wspólnym stole nawet w restauracji. Dziwię się, że grono pedagogiczne danej placówki jest również obojętne. Proszę uwierzyć, że nie zawsze pieniądze załatwiają wszystko. Człowiek tęskni do człowieka i wracając do wspomnień z dawnych lat czuje się o te lata młodszy. A przecież historię tworzą ludzie. Emeryci chętnie poznaliby aktualnych członków gron pedagogicznych i zapoznali się z aktualnymi sukcesami i problemami swoich szkół.

Sekcja Emerytów i Rencistów przy Związku Nauczycielstwa Polskiego corocznie z okazji DEN organizuje spotkania wszystkich swoich członków. Są upominki dla odchodzących na emeryturę, jubilatów i za długoletnią przynależność do naszego związku i naszej sekcji. Atmosfera jest bardzo fajna i serdeczna, a i rozmowom nie ma końca. Zgłaszane problemy (a takie też emeryt ma) są rozwiązywane i wyjaśniane na bieżąco lub w terminie późniejszym. Nie pozwalamy, żeby ludzie zostawali ze swoimi problemami sami. Staramy się być tam, gdzie jesteśmy potrzebni.

Pamiętajmy, że nie jesteśmy wieczni i kiedyś wszyscy (mam nadzieję) doczekają emerytury. Zaczniemy się więc szanować i oby po przejściu na emeryturę nikt o tych odchodzących nie zapominał.



Wiesława Chamienia
(emerytowana nauczycielka SP1/Gimn.nr1)

Jubileusz 50-lecia Domu Pomocy Społecznej w Szarczu

W tym roku mija 50 lat od przybycia naszych Sióstr do Domu Pomocy Społecznej w Szarczu. Siostry przybyły tu, aby posługiwać wśród niepełnosprawnych intelektualnie dzieci. Nasze świętowanie poprzedziła dziękczynno-błagalna nowenna do Bł. Matki Angeli. Dziękowałyśmy Bogu za otrzymane łaski i prosiliśmy o Jego błogosławieństwo na dalsze lata posługi najbardziej potrzebującym w Szarczu.

24 września nasze świętowanie nabrało wymiaru szerszego poza Wspólnotę. Zaprosiliśmy do świętowania Biskupa Ordynariusza Stefana Regmunta, kapłanów, naszą Przełożoną Prowincjalną - Siostrę Marię Angelę Szałęga wraz z Zarządem, były Siostry Dyrektorki i nasze Współsiostry - sasiadki z Gębic. W uroczystości udział wzięli



również przedstawiciele władz wojewódzkich - p. Grażyna Jelska - zastępca dyrektora Wydziału Polityki Społecznej w Gorzowie Wlkp., powiatowych - p. Elżbieta Ostaszewska - dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu, gminnych - wójt Gminy Pszczew p. Waldemar Górczyński, p. Arletta Stachecka - dyr. Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu, której nasze mieszkanki są uczennicami oraz dyrektorzy wszystkich domów pomocy społecznej w naszym powiecie, których jest sześć. Naszych długoletnich dobrodziejów reprezentowała p. Ewa Stelmaszyk.

Świętowanie zaczęło się uroczystą Mszą św., której przewodniczył ks. biskup Stefan Regmunt. Współcelebransami byli: dziekan dekanatu Pszczew ks. Marek Walczak, kustosz Sanktuarium



Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie - ks. dr Józef Tomiak, nasz spowiednik ojciec pallotyn Marek Rogeński, były ks. proboszcz parafii Pszczew Jerzy Gałązka, obecny proboszcz ks. Stanisław Klich. Na początku Eucharystii, Siostra Maria Karolina Bęś - dyrektor DPS przywitała wszystkich gości i zaprosiła do wspólnego dziękczynienia Bogu za wszystkie łaski otrzymane w ciągu tych 50. lat posługi naszych Sióstr w Szarczu. Ks. Biskup w homilii zachęcał nas do dalszej służby w duchu Założycielki i współpracy w tej posłudze z personelem świeckim.

Po Mszy św. goście udali się na obiad, po którym była część artystyczna naszego świętowania. Mieszkanki pod kierunkiem p. Kaliny Gojtki - instruktorki terapii zajęciowej i pań nauczycielek ze Szkoły Specjalnej w Międzyrzeczu, przy pomocy niektórych opiekunek i s. M. Steli Wąs przygotowały inscenizację o historii pracy sióstr i personelu świeckiego w naszym domu. Aktorki odegrały swoje role, jak zawsze po mistrzowsku, z niemalym talentem aktorskim. Po występie Siostra Prowincjalna i Siostra Dyrektor wręczyły podziękowania i okolicznościowe dyplomy dla zaproszonych gości: Księdzu Biskupowi Stefanowi Regmuntowi, dyrektorom instytucji z nami współpracujących, byłym Siostram Dyrektorkom, naszym Dobrodziejom. Została również wydana okolicznościowa książka „W służbie chorym” napisana przez p. Pawła Hałuszczaka - członka rodziny feliciańskiej, którą otrzymali nasi goście.

Uroczystość uświetniła Eleni, która zaśpiewała „Ave Maryja” na dziękczynienie po Komunii św. oraz kilka swoich przebojów - z udziałem wokalnym wszystkich uczestników. Owacjom nie było końca. Zaproszeni goście dotrzymali nam towarzystwa do końca, łącznie z ks. biskupem. Po występie było też spotkanie przy kawie, a goście, siostry i personel - kto tylko mógł został i dalej z nami świętował. Dziękujemy Bogu za obecność wszystkich, którzy podzielili z nami radość Jubileuszu i za dar wspólnej modlitwy.

s. Alina Świącka

XVI Olimpiada Umiejętności Zawodowych

20 września w hali widowiskowej Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku odbyła się XVI Olimpiada Umiejętności Zawodowych Uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Organizatorami spotkania byli: Dom Pomocy Społecznej - Warsztat Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu i Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem.

Celem Olimpiady była prezentacja umiejętności osób niepełnosprawnych w różnych konkurencjach: krawiectwo, ceramika, stolarstwo, gastronomia, plastyka, bukieciarstwo. Zamiarem organizatorów było również zwrócenie uwagi przedstawicielom władz samorządowych oraz zaproszonym gościom na tematy nurtujące środowisko osób niepełnosprawnych - od istniejących barier architektonicznych, legislacyjnych, ekonomicznych, społecznych - po problemy zatrudnienia tych osób.

Patronat nad spotkaniem objęli: wojewoda lubuski i starosta międzyrzecki. Obecny był burmistrz Międzyrzecza, przedstawiciele lokalnych władz i instytucji.

W zmaganiach artystycznych uczestniczyło 72 zawodników z 16 warsztatów - w tym przedstawiciele

placówek z Niemiec i Francji. Ogółem na spotkaniu było ponad 200 osób. Powstały piękne, kolorowe wyroby plastyczne o dużych walorach



artystycznych. Komisja sędziowska wyłoniła zwycięzców drużynowych i indywidualnych.

I miejsce – Warsztat Terapii Zajęciowej z Żabie – otrzymał puchar przechodni ufundowany przez wojewodę lubuskiego oraz nagrodę ufundowaną przez starostę międzyrzeckiego.



II miejsce – Warsztat Terapii Zajęciowej z Sulęcina otrzymał nagrodę ufundowaną przez p. Joannę Kasprzak-Perkę.



III miejsce – Warsztat Terapii Zajęciowej z Międzyrzecza otrzymał nagrodę ufundowaną przez p. Zbigniewa Smejliśa.

Zwycięzców w poszczególnych dyscyplinach wyróżniono indywidualnymi nagrodami. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki. Biorący udział w spotkaniu mogli skorzystać z posiłków – obiadu, tradycyjnego chleba ze smalcem, ciast, słodczy, napojów. Atrakcją były: prezentacja teatralna – „Kaszalot” przygotowana przez p. Annę Kuźmińską – Świder oraz występ w wykonaniu zespołu działającego przy Domu Pomocy Społecznej „Teraz My”.

Impreza mogła się odbyć dzięki wsparciu sporej grupy osób dobrej woli, którym organizatorzy wyrażają swoją wdzięczność.

Kamila Zep

Sadysta z Międzyrzecza

Jest taka kategoria ludzi, którzy nie potrafią szanować rodziców, sąsiadów, dzieci i zwierząt. Bezcelność i chamstwo podlane alkoholem to ich sposób na życie. A okrucieństwo wobec zwierząt jest ich szczególną wizytówką. Mówi się, że ludzie, którzy nie kochają zwierząt są niewiele warci. I to jest święta prawda, bo to Bóg stworzył wszelkie stworzenia, żeby ludziom służyły. No właśnie, służyły. Ale nie żeby na rozkaz człowieka zabijały. A tak się niestety dzieje bardzo często. Byłam świadkiem, jak duży pies bez kagańca i smyczy zagryzł małego kotka. Widok był wstrząsający. A właściciel psa ze śmiechem stwierdził, że pies się tylko tak bawi. Straszna to zabawa.

Kiedyś mieliśmy w POWIATOWEJ policjantów dzielnicowych ze zdjęciami, wykazem ulic i miejscowości, które są pod ich opieką. W tym numerze też ich prezentujemy. Uważam, że w każdym

domu na tablicy ogłoszeń powinno być nazwisko i telefon kontaktowy dzielnicowego, żeby w razie potrzeby mógł interweniować. Stanowisko dzielnicowego do czegoś zobowiązuje. Ma służyć ludziom swojego terenu, bo to ma w zakresie swoich obowiązków. Nie wiem, czy się to spodoba policjantom, ale kiedy naszym dzielnicowym był Zbigniew Smejliś, to codziennie widzieliśmy go, jak robił obchód swojego rewiru i wiele dobrego zrobił dla ludzi starych, samotnych i wszystkich, którzy się do niego zwrócili o pomoc. Zlikwidował bandę chuliganów, którzy bardzo się nam dawali we znaki, interweniował w sąsiedzkich porachunkach i awanturach, był zawsze, kiedy go potrzebowaliśmy. I tego oczekujemy od jego następców. Mam nadzieję, że opisany przeze mnie sadysta zostanie ukarany. Tyle mówi się o psach atakujących ludzi, ale najpierw trzeba uczyć właściwego zachowania właścicieli czworonogów, bo psy najczęściej naśladują swoich panów. (Słowo „pan” w odniesieniu do tego sadysty jest bardzo dalekie od właściwego znaczenia wyrazu).

Izabela Stopyra

Jesienny rajd charytatywny

21 września odbył się kolejny rajd charytatywny Kola „Wspieramy Młode Talenty”. Przy współpracy Oddziału PTTK Międzyrzecz, Gospodarstwa Agroturystycznego MAYA w Gorzycy i osób prywatnych harcerze i zuchy Szczepu „Szare Szeregi”, członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku, uczniowie Gimnazjum nr 1 w



Międzyrzeczu i inni chętni - pieszo, samochodem i na rowerze, wyruszyli z Międzyrzecza do Gorzycy podziwiając uroki pięknej jesiennego przyrody.

Dopisała pogoda. Grupa rowerowa pod opieką p. Mariusza Wąsiela odwiedziła piękne zakątki koło Kurska i Gorzycy. Na mecie rajdu uczestnicy spożyli grochówkę, ufundowaną przez firmę MAYA p. Janusza Bicza, skorzystali z możliwości pływania kajakami /dzięki firmie p. Stanisława Capa/, młodzi zaś wzięli udział w konkursie krajoznawczo –przyrodniczym zdobywając cenne nagrody książkowe dzięki sponsoringowi Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta i Gminy.

Uczestnicy mogli też skosztować pysznego ciasta upieczonego przez panie Z. Jaroszewicz, H. Iwanowską i E. Skibicką.

Atrakcją rajdu było losowanie roweru młodzieżowego ufundowanego przez p. Krzysztofa Kukłę, wielkiego



przyjaciela młodzieży. Szczęście uśmiechnęło się do ucznia Szkoły Podst. nr 2 Szymona Pырcza.

Całkowity dochód z rajdu -504zł - przeznaczamy na stypendium dla uzdolnionego acz będącego w potrzebie ucznia.

Zapraszamy wszystkich chętnych do ponownego takiego spotkania w gościnnej Gorzycy następnej jesieni.

Lidia Woźniak

Wielki sukces „NOWINKI”

5 października Zespół Taneczny „NOWINKA” ze Skwierzyny brał udział w Mistrzostwach i Pucharze Świata odbywających się w Uści nad Łabą w Czechach. Tancerze naszego Zespołu jako jedyni w województwie i nieliczni w Polsce reprezentowali nasz kraj podczas tej prestiżowej imprezy, w której łącznie wzięło udział ponad 3500 uczestników z całego świata.

Tancerze, aby wziąć udział w mistrzostwach, musieli zacząć swoją podróż już o 2:30. Na szczęście spokojna droga pozwoliła na odpoczynek, po którym gotowi byli stanąć w szranki z najlepszymi tancerzami naszego globu.

Zespół „NOWINKA” brał udział w dwóch kategoriach odbywających się podczas zawodów. Były to Mistrzostwa Świata solo junior dziewcząt street dance show oraz Puchar Świata mini production, w której nasza młodzież brała udział po raz pierwszy w historii naszych przygód tanecznych.

Jako pierwsza na parkiecie zaprezentowała się Aurelia Mierzejewska w solo street dance show „ORIENTAL”. Jak to bywa na tego typu imprezach, konkurencja była ogromna. Po wyczerpujących prezentacjach tanecznych ostatecznie Aurelia zajęła 11 miejsce.

Następna kategoria, w której braliśmy udział, to mini production. Naszym podopiecznym towarzyszył ogromny stres, ponieważ był to ich pierwszy w historii występ w tej dyscyplinie tanecznej, gdzie dodatkowo w przedstawianej choreografii znajdowały się bardzo trudne elementy akrobatyczne.

Indywidualne przemyślenia i profesjonalne podejście każdego z tancerzy przyniosło zamierzony efekt. Wszystkie elementy udało się wykonać na wysokim poziomie. Publiczność zgromadzona w hali, w



której odbywało się widowisko taneczne, gromkimi brawami oklaskiwała układ „DARK ANGELS” zaprezentowany przed jury.

Przyszła czas na ogłoszenie finałowych wyników. Niedowierzanie oraz łzy wzruszenia i szczęścia towarzyszyły naszym tancerzom, kiedy prowadzący ogłosił, iż **II miejsce** wędruje do Polski, do Zespołu „NOWINKA”. Niemożliwe stało się rzeczywistością. Tym samym teoria znalazła swoje odzwierciedlenie w praktyce. Żmudne i wyczerpujące treningi opłaciły się.

II miejsce na Pucharze Świata oraz srebrne medale, które zawisły na szyjach tancerzy powędrowały do Formacji „Nowinka”

Trenerka i instruktorka - Manuela Mamys na pytanie tancerzy, czy jest z nich dumna, odpowiedziała: Tak. Jestem bardzo dumna. Ciężko na to pracowaliście i cieszę się, że są tego efekty.

Po raz kolejny „NOWINKA” udowodniła, że jest wspaniałą wizytówką artystyczną nie tylko naszego miasta i województwa, ale jest również „kulturalnym towarem eksportowym” w Polsce.

Tancerki i tancerze składają serdeczne podziękowania dla wspaniałej instruktorki i choreografki - Manuli Mamys, która stworzyła układ taneczny „DARK ANGELS” i przygotowała ich do udziału w mistrzostwach oraz kierowcom za spokojną podróż.

Koszt udziału w przedsięwzięciu dla 12 osób wyniósł ponad 5000 zł. Złożyły się na to licencje, opłaty startowe do międzynarodowej organizacja tańca - IDO, startowe oraz transport. Poniesione wydatki sfinansowane zostały ze środków publicznych oraz rodziców naszych tancerzy.

Skład Formacji:

BRYLSKA JULIA, GORDZIEWICZ WIOLETA, FRĄCKOWIAK KAROL, KRZESZOWSKA PAULINA, MIERZEJEWSKA AURELIA, MIERZEJEWSKA ELWIRA, MUSIAŁ MAŁGORZATA, OLEJNICZAK HUBERT, PRZYSUCHA LUIZA, SOROKULSKA PAULA, SZYMCHAK AGNIESZKA, ZABROCKA KAROLINA.

Film z prezentacji tanecznej podczas Pucharu Świata można obejrzeć pod linkiem:

<https://www.youtube.com/watch?v=yc0pPfZeASc>

Nowinka



Religijnie i patriotycznie

Wieś Kęszycy i Nietoperek to jedno sołectwo i ta sama parafia pw. św. Mikołaja w Kaławie.

11 listopada przypada odpust św. Marcina w Kęszycy. W dawnych latach msze święte były w kościele raz w jednej miejscowości, raz w drugiej. Mieszkańcy obu wsi wędrowali co niedzielę do innego kościoła i mają wiele miłych wspomnień związanych z tymi spacerami. Na bazie tych wspomnień zrodziła się myśl odwiedzenia chociaż raz w roku z okazji odpustu 11 listopada kościoła w Kęszycy przez mieszkańców Nietoperka i ożywienia starej tradycji pielgrzymowania. Zorganizowaliśmy

więc na odpust pieszą pielgrzymkę ze sztandarami. W trakcie pierwszej byliśmy ochraniać przez wóz policyjny, aby na ruchliwej drodze nikomu nie stało się przykrości – i za to policji drogowej dziękujemy. W zeszłym roku oznaczyliśmy się taśmą odblaskową. Idąc mijamy przydrożną kapliczkę odbudowaną kilka lat temu staraniem mieszkańców Nietoperka i przez nich pielęgnowaną w dalszym ciągu. Jest pięknie udekorowana z okazji odpustu w Kęszycy.

Przy kapliczce zatrzymujemy się, odmawiamy częśćkę różańca w intencji złożonej w słoiczku pod kapliczką. Słoiczek został znaleziony podczas porządkowania jej otoczenia. Pielgrzymi są zaskoczeni tą informacją – świadectwem wielkiego zawierzenia Bogu anonimowego człowieka. Kartki są zawilgocone, jedna jest nieczytelna, ale na drugiej jest rysunek dziecka przedstawiający



wymarzony dom i jego otoczenie oraz prośba o zdrowie i miłość w rodzinie. Idąc do kościoła śpiewamy pieśni religijne i patriotyczne, wszak 11 listopada to Narodowe Święto Niepodległości. Po

uroczystej mszy św. procesja wokół kościoła. A po procesji niespodzianka – mieszkańcy Kęszycy przygotowali dla nas poczęstunek – gorącą kawę i herbatę, ciasto i rogaliki św. Marcina. My też poczęstowaliśmy ich naszymi rogalami, które chcieliśmy spałaszować w drodze powrotnej. Ale za gościnę – gościna. Pogoda była piękna, a nasze pielgrzymowanie zapadło wszystkim w serca. W tym roku też planujemy pielgrzymkę do Kęszycy. Mam nadzieję, że dojdzie do skutku i stanie się naszą tradycją, bo takie są uroki wsi, a tradycję należy pielęgnować.

Na koniec proszę w imieniu mieszkańców nie tylko naszej wsi – nie przenieść nam prastarej tradycji wiejskich dożynek do miasta! To nie ten klimat i nie to miejsce! Czasy się zmieniają, ale pewne tradycje i uroczystości powinny być niezmiennie. Raz w roku mieszkańcy miast mogą i powinni przyjechać na wieś. Zobaczyć wieś, jej życie i może poznać problemy, pokazać dzieciom inny świat. Niech zobaczą, gdzie pasą się krowy, gdzie gdują kury i jak wygląda pole. W taki prosty sposób ocalimy te wiejskie pejzaże od zapomnienia. Poddaję tę myśl do rozważenia przez decydentów.

Helena Nycz

Grupa Nowy Szpital



NOWY SZPITAL

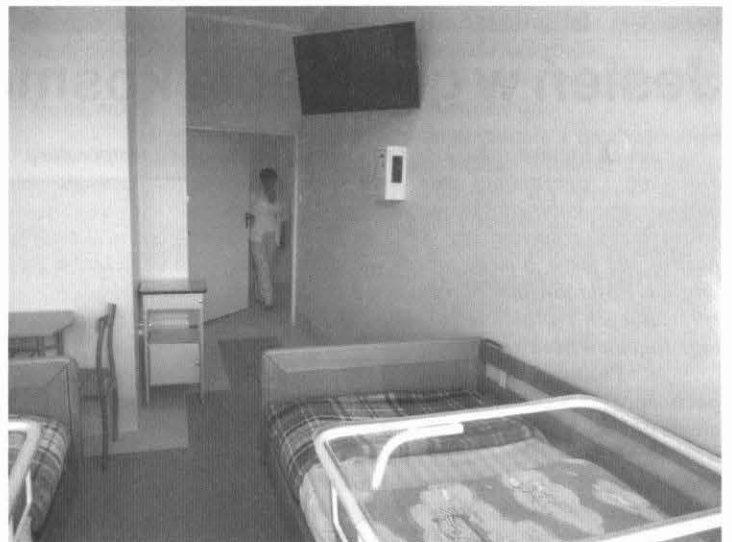
Modernizacja oddziału

Nieduże sale z łazienkami czekają na pacjentki oddziału ginekologiczno -położniczego Nowego Szpitala w Skwierzynie.

Zakończona właśnie modernizacja oddziału ginekologiczno -położniczego skwierszyniejskiej lecznicy to dobra wiadomość dla wszystkich mieszkanki powiatu międzyszyckiego. Zarówno tych, które zdecydują się na leczenie w skwierszyniejskiej placówce, jak i tych, które będą chciały tutaj urodzić swoje potomstwo.

Odświeżone sale z bezpośrednim dostępem do łazienki dadzą pacjentkom większe poczucie komfortu. Dodatkowo w oddziale powstała sala dziennego pobytu, gdzie można spotkać się z rodziną i przy filiżance kawy spokojnie porozmawiać.

Warto przypomnieć, że w oddziale ginekologiczno-położniczym w Skwierzynie podczas porodu można skorzystać z niestandardowych metod uśmierzania bólu gazem rozwesalającym i aromatycznymi olejkami. Oddział noworodkowy zostanie wyposażony przez WOŚP w stanowisko do resuscytacji noworodka, inkubator zamknięty i aparat do pomiaru bilirubiny



bezpośrednio po urodzeniu noworodka. Co roku w Nowym Szpitalu w Skwierzynie przychodzi na świat około 400 dzieci.

Oddział wyremontowano etapami. Obecnie pomieszczenia oddziału są w pełni wykorzystywane przez pacjentki. Remont obejmował wymianę instalacji elektrycznej, szpachlowanie, malowanie ścian, położenie wykładzin podłogowych. Koszty – około 240 tys. zł szpital pokrył z własnych środków.

Marta Pióro

Otwarcie Kręgielni w Międzyrzeczu

Miałam zaszczyt uczestniczyć w otwarciu pachnącej jeszcze farbą Kręgielni w Hali Widowiskowo- Sportowej, której podwoje stanęły otworem dzięki przedsiębiorczości i determinacji właściciela Jacka Belza.

Właściciel witał gości i znalazł czas, by zamienić z każdym kilka słów. W mowie powitalnej Jacek zdradził, że po wielu latach planowania ziszczyły się jego marzenia, a Kręgielnia dołączyła do ważnych obiektów naszego miasta jak Pływalnia Kasztelanka czy Dom Kultury. W przyszłości właściciel planuje organizację wieczorków tanecznych lub tematycznych.

Pięknie tu i elegancko, Jacek stworzył luksusowe miejsce, w którym z

przyjemnością można spędzić wolny czas z całą rodziną. Wchodząc do Kręgielni nagle znalazłam się w innym świecie, piękna kolorystyka głębi oceanu oraz ryby na ścianach i suficie sprawiły, że po prostu zaczęłam przebywać w spokojnych wodach morza. Podział pomieszczenia na dwie strefy (kawiarenki i dwóch torów do gry) jest bardzo płynny i tworzy świetną całość. Odpowiednie oświetlenie i zadbanie o każdy szczegół sprawiły mnie w miły nastrój. Zaproszeni goście ochoczo próbowali sił na torach, panie także nie odstawały w zbijaniu kręgli od panów, a burmistrz Tadeusz Dubicki bawił się doskonale zbijając kolejne kręgle. Otwarcie pierwszej w naszym rejonie kręgielni upłynęło w bardzo miłej atmosferze, poczęstunek pycha.



Jacku, raz jeszcze serdecznie gratuluję pomysłu i determinacji w jego realizacji. Życzę ci, aby kule zбиваły nieprzerwanie kręgle na przepięknym torze.

Kaśka Sulkowska

A mnie jest lata żal...

Lato tego roku krótkie i upalne było. Przeminięło pozostawiając po sobie nikle wspomnienia wspnianych, słonecznych dni nad jeziorem, nad rzeką, w lesie i gdzie tylko dusza zapagnie. Mogłeś wyjechać wszędzie, gdzie samochód cię zawiezie, ale... cena benzyny jest zbyt wysoka, by wojażować po Polsce, zatem urlopowy czas postanowiłam spędzić w domu, bo gdzie, jeśli nie w takim miejscu, znajdziesz wszystkie luksusy tego świata. Własny sufit nad głową, gdy tylko otworzysz oczy raniutko po pełnej emocji urlopowej nocy, czyściutka łazienka własnoręcznie wysprzątana, lodówka pełna różnorodnych frykasów, które sama przygotowałam. No i gdzie ci będzie lepiej?

Udało mi się w moim krótkim żywocie deko zwiedzić i zobaczyć, ale wiercie mi, że tylko w domu można mieć wszystko na bogato. Wolny urlopowy czas postanowiłam podzielić sprawiedliwie między domowe obowiązki i własne przyjemności. Wiadomo, że jak pracujesz, to nie zawsze masz tyle chęci, by codziennie latać na miotle po mieszkaniu, albo szorować podłogi do nieprzyzwoitej czystości nowo zakupionym właśnie mopem. Zatem część urlopu przeznaczyłam na domowe porządki i już. Udało mi się złapać także kilka chwil z promieniami słonecznymi, które skrzętnie wykorzystywałam nad naszym Głębokiem, leżąc obok całkiem nowego pomostu i już całkiem

zdezelowanego przez jakichś wandalów. Atrakcją tego sezonu stał się także bałagan po przejściu trąby powietrznej przez plażę koszącej co poniektóre wieloletnie drzewa i dachy domków letniskowych. Jak na urlop przystało, postanowiłam, że się więcej poruszam i tak nad jezioro rowerkiem dyr... dyr... powoli jeździłam. Skonana do granic możliwości upałem i wysiłkiem włożonym w pedałowanie odhaczyłam zaliczony urlop i uznałam go za udany, a nawet bardzo udany.

Lato tegoroczne już za nami, będę tęsknić za ciepłymi dniami przez kolejnych kilka miesięcy i tylko mam nadzieję, że zima nastanie łaskawa i nie zasypie drogi za naszym miastem na amen, jak to drzewiej bywało i bez problemu rozpoznam szlak prowadzący mnie codziennie do Rokitna, gdzie spędzam czas wraz z moimi podopiecznymi. Miniony letni czas pożegnaj fragmentem starej, harcerskiej piosenki:

*Lato z ptakami odchodzi
wiatr skręca liście w warkocze,
dywanem pokrywa szlaki
szkarłaty wiesza na zboczach.
Przyobleka myśli w kolory
szelest liści w buków purpurę,
palę w ogniu letnie wspomnienia,
idę wymachując kosturem.*



Kaśka Sulkowska

Jesień w gabinecie kosmetycznym

Jesień to pora roku, która ze względu na panującą temperaturę, szarżę i ogarniający nas smutek, jest doskonałym czasem na odwiedzenie gabinetu kosmetycznego. W takim miejscu jak salon kosmetyczny, solarium czy SPA, możemy nie tylko poprawić sobie nastrój, ale także, a może przede wszystkim uzdrowić i upiększyć nasz wygląd. Postanowiłam porozmawiać o naszej urodzie i zabiegach jej sprzyjających z właścicielką salonu kosmetycznego Fabryka piękna - mgr Jagodą Winnicką.

- Ponownie spotykamy się w pani gabinecie, aby tym razem porozmawiać o kondycji naszej skóry i urody po upalnym lecie. Jak ciepłe dni wpłynęły na naszą skórę?

- Niestety, po lecie nasza skóra jest często zniszczona promieniami słonecznymi. Pojawiają się także widoczne niedoskonałości w postaci rozszerzonych porów i niechcianych przebarwień.

- Co poleca pani swoim klientkom, aby poprawiły i udoskonalily swój wygląd?

- Proponuję kilka zabiegów, których efekt jest widoczny i są one jakby szczególnie ważne dla "odżywienia" i upiększenia naszej skóry wysuszonej promieniami słońca.

- To od czego zaczynamy?

- Na początek proponuję oxybrazję. Przeznaczona jest ona dla każdego rodzaju skóry i jest zabiegiem efektywnie ją pielęgnującym. Zabieg ten wykonywany jest "na mokro" i "na zimno". Ma to istotne znaczenie w przypadku osób o skórze naczyniowej i szczególnie wrażliwej. Oxybrazja bardzo skutecznie usuwa wszelkie zanieczyszczenia, zaskórniki oraz zwięża pory. Leczy trądzik, który jak wiadomo jest wywołany bakteriami beztlenowymi. Bakterie te pod wpływem wprowadzanego pod ciśnieniem tlenu z oxybrazji szybko ulegają zniszczeniu, a stan skóry trądzikowej bardzo się poprawia.

- Z tego co zrozumiałam, to oxybrazja jest przede wszystkim zabiegiem leczniczym. W jakich jeszcze dolegliwościach może nam pomóc?

- Doskonale nadaje się również do leczenia łuszczyca. Nie tylko usuwa martwy naskórek, ale i nawilża miejsca dotknięte chorobą oraz powoduje, że skóra w tym miejscu przez długi czas nie rogowacieje tak szybko, jak wcześniej. Daje także doskonałe efekty przy zabiegach złuszczenia.

Po zabiegu złuszczenia i dotlenienia skóry następuje kolejny etap - wprowadzenie ampulki w głąb skóry. Rodzaj ampulki jest dobierany indywidualnie do typu skóry klientki lub klienta. Już po pierwszym zabiegu skóra jest gładka i rozjaśniona. Dla lepszych efektów zalecana jest jednak seria, którą można wykonywać co tydzień. Aby osiągnąć konkretne efekty polecam serie 3-4 zabiegów.

- Podsumowując zabieg oxybrazji - jakie efekty on daje?

- Odmładza, regeneruje, ujędrnia, dogłębnie oczyszcza, dotlenia, nawilża, odżywia i poprawia metabolizm skóry. Poprawia

koloryt i spłyca, a nawet redukuje zmarszczki. Przeciwdziała również łysieniu i dostarcza tlen bezpośrednio do komórek.

- Jakie zabiegi jeszcze poleca pani jesienią?

- Myślę, że dobrymi zabiegami są te z zastosowaniem kwasów octowych. Jest to połączenie złuszczenia, nawilżania skóry oraz są one jednocześnie profilaktyką przeciwstarzeniową. Kwasy wnikać w głąb skóry pobudzają produkcję kolagenu i elastyny, dzięki czemu naskórek zostaje złuszczone. Po takim zabiegu stosowane kosmetyki są znacznie lepiej przyswajalne.

- Czy jeszcze można coś zrobić dla siebie i swojej skóry?

- Kolejna propozycja dla naszej skóry to oczyszczanie manualne z zaskórników i zanieczyszczeń. Uważam że to ważny zabieg dla zdrowia naszej skóry i zalecam jego wykonywanie co najmniej raz na pół roku.

- Jesteśmy już piękne i mamy zdrową skórę, ale jednocześnie zmęczyły nas te wszystkie zabiegi. Jak teraz odpocząć?

- Możemy złapać chwilę oddechu poddając się różnym zabiegom relaksacyjnym.

- To brzmi przyjemnie... w czasie jakich zabiegów możemy się relaksować?

- Takim typowo relaksacyjnym zabiegiem jest zapewne masaż twarzy, który odpręża, ale jednocześnie dzięki zastosowanym w czasie jego trwania kosmetykom, regeneruje i uelastycznia naszą twarz. Możemy także odpocząć poddając się różnym zabiegom przy użyciu żelazka.

- Takie wypoczęte i odprężone możemy porozmawiać o jeszcze jednym rodzaju zabiegów, które nie są lubiane przez nas, ale jednak konieczne dla dobrego samopoczucia. Myślę tu o depilacji i na samo wspomnienie bólu zrywanych plasterów z włoskiem przechodzą mnie ciarki. Co z tymi naszymi niechcianymi włoskami?

- Proszę zapomnieć o wosku i plastrach. Ten zabieg wykonuję w moim gabinecie z zastosowaniem urządzenia IPL + RF. Połączenie głowicy IPL z systemem RF (prąd o częstotliwości fali radiowej) daje możliwość obniżenia mocy światła przy jednoczesnym wzroście efektywności zabiegów. Zmniejsza to ryzyko oparzeń, co powoduje, że zabiegi są bezpieczniejsze i efektywniejsze. Urządzenie IPL + RF służy właśnie między innymi do trwałego usuwania włosów, czyli depilacji laserowej. Fotoepilacja i fotodepilacja są jednymi z metod depilacji laserowej. Polega ona na tym, że energia ciepła zmienia się w skoncentrowane ciepło, które z kolei doprowadza do zniszczenia komórek macierzystych odpowiadających za wzrost włosów.



- Czyli bez bólu i na zawsze? Żegnajcie niechciane włoski!
- Bez bólu to pewne, ale nie twierdzą, że raz na zawsze. Na pewno na długo i „na gładko”.
- Stojące tu urządzenie wygląda dość okazale i domyślam się, że służy nie tylko do depilacji.
- Rzeczywiście, ma wiele zastosowań, bo oprócz depilacji mogą nim również likwidować trądzik, różne stany zapalne, zamykać rozszerzone naczynka krwionośne, wygładzać drobne zmarszczki i usuwać zaburzenia pigmentacji skóry.

Czytelnicy pytają – lekarz weterynarii Jerzy Solecki odpowiada

Nawiązując do moich spotkań z czytelnikami *Powiatowej* w cyklu „Oknem weterynarza”, zgodnie z obietnicą, odpowiadam na pytania zadane mi przez zatroskanych właścicieli czworonogów.

- *Panie doktorze, co mam zrobić z moim 11-letnim owczarkiem niemieckim, który słabo chodzi, ma problemy ze wstawianiem i chodzeniem po schodach. Dodatkowo niepokoi mnie, że zdarza mu się popuszczać moc.*

- Psy ras dużych najczęściej mają problemy z narządem ruchu w wyniku nadmiernej aktywności ruchowej i nadwagi. Podstawowe choroby brane pod uwagę przy opisanych przez panią objawach to: choroba zwyrodnieniowa stawów i zwyrodnienie lędźwiowo-krzyżowe. Choroba zwyrodnieniowa stawów dotyczy dużych stawów, np. biodrowego, łokciowego, barkowego i kolanowego. Ujawnia się ograniczeniem ruchomości i bolesnością. Schorzenie jest nieuleczalne. Zniekształcające zwyrodnienie lędźwiowo-krzyżowe jest chorobą kręgosłupa i polega na zwężeniu kanału kręgowego i ucisku na końcowy odcinek rdzenia kręgowego (koński ogon). Objawami tego schorzenia są niedowłady tylnych kończyn. Choroba ta jest nieuleczalna i postępująca.

W obu przypadkach w leczeniu dąży się do ograniczenia bolesności i likwidowania stanów zapalnych, które zaostrzają objawy choroby. Lekiem z wyboru są niesterydowe leki przeciwzapalne podawane przewlekłe i środki chondroprotektoryjne. Dla postawienia prawidłowej diagnozy niezbędne jest pełne badanie ortopedyczne i neurologiczne oraz radiologiczne pacjenta. Ze względu na długotrwałe podawanie medykamentów u psa należy wykonać pełne badanie krwi, które zalecam powtarzać co 3-6 miesięcy w zależności od wieku i kondycji zwierzęcia.

- *Mój 3-letni cocker spaniel często zapada na choroby uszu. Trzepie i drapie okolice ucha. Czy da się to wyleczyć?*

- Psy z chorobami zewnętrznego przewodu słuchowego należą do częstych pacjentów. Cocker spaniele są w grupie największego ryzyka zachorowalności na tę przypadłość. Choroba ma złożone przyczyny występowania. Należą do nich bakterie, grzyby, pasożyty, ciała obce i alergię. Dokładne badanie otoskopem w znieczuleniu daje wgląd zwłaszcza na obecność ciał obcych i niektórych pasożytów (świerzbowiec uszny). Badania laboratoryjne mogą potwierdzić z kolei rozwój bakterii i grzybów. Historia pacjenta może wskazywać na podłoże alergiczne. Podstawą leczenia jest dokładne oczyszczenie kanału słuchowego, identyfikacja czynnika chorobotwórczego i dobranie odpowiedniego leku. Nielezione lub błędnie leczone zapalenie uszu doprowadza do przerostu kanału słuchowego i jego zamknięcia, bądź do wytworzenia krwiaka małżowiny usznej. Oba powikłania rozwiązuje się chirurgicznie.

- *Mój 9-letni pies mieszaniec saneczkuje i intensywnie wylizuje się pod ogonem. Czy to są robaki, mimo że psa regularnie co kwartał odrobaczam?*

- Zarobaczanie jest częstą chorobą u psów. Pełzające człony

Dziękując za rozmowę, rady i nową wiedzę o zasadach pielęgnacji naszej skóry, życzę wszystkim pani klientom zadowolenia z zabiegów, a pani wiele szczęścia na nowej drodze życia.

Mariola Solecka

tasiemca mogą prowokować świąd okolicy odbytu. Jednak częstszą przyczyną patologii okolicy odbytu są stany zapalne gruczołów okołoodbytowych. Gruczoły te znajdują się po obu stronach odbytu i mają swoje ujścia na granicy prostnica-odbyt. Najczęściej dochodzi do zastoju wydzieliny gruczołów, a saneczkowanie i wylizywanie ma na celu opróżnienie zawartości. We wczesnym etapie choroby wystarczy u lekarza weterynarii opróżnić gruczoły. Gdy w porę nie interweniuje się, dochodzi do zapalenia gruczołów i często powstaje przetoka. Takie przewlekłe procesy zapalne mogą doprowadzić do zmian nowotworowych. Leczenie polega na opróżnieniu gruczołów, przepłukaniu i podaniu leku miejscowo i czasami ogólnie. Wyleczenie następuje szybko, ale choroba ma tendencję do nawrotów.

- *Czy to jest naturalne, że mój 3-miesięczny pies shih-tzu łzawi, ma śluz w kącikach oczu i zaczerwienienie oka?*

- Najprawdopodobniej mamy do czynienia z mechanicznym drażnieniem gałki ocznej włosami. Drażniące włosy doprowadzają do przewlekłego zapalenia rogówki i spojówek. Postępowanie profilaktyczne i lecznicze polega na skróceniu włosów w okolicy oka. Lekarz weterynarii w czasie wizyty sprawdzi ciągłość rogówki i drożność kanałów łzowych. Zaleci podawanie do oczu środków przeciwzapalnych, poślizgowych (sztuczne łzy), a czasami leków przeciwbakteryjnych. Regularne skracanie włosów w okolicy oczu całkowicie zapobiega chorobie.

Odpowiedziałem na łamach *Powiatowej* na pytania zadane mi przez czytelników drogą elektroniczną. Wierzę, że odpowiedzi te uspokoiły zatroskanych właścicieli czworonogów, a w przypadku dodatkowych wątpliwości radzę udać się do gabinetu weterynaryjnego.

Na kolejne pytania Państwa czekam pod adresem powiatowa.weterynarz@onet.pl. Odpowiem na wszystkie w następnym numerze.

Jerzy Solecki

lekarz weterynarii specjalista chirurgii weterynaryjnej

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo-ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



Babskie rozmyślania o klimakterium i już...

8 października w naszym MOK-u mogliśmy uczestniczyć w najślynniejszym ostatnio przedstawieniu w wykonaniu warszawskich aktorek- spektaklu „**Klimakterium i już**”. Chociaż naszego ośrodka kultury nie zaszczyciły największe gwiazdy tego przedstawienia, to zabawa i tak była wspaniała. Na widowni dominowały oczywiście panie, choć wypatrzyłam również kilkunastu panów. Przyznam, że obserwowałam reakcję mężczyzn siedzących w zasięgu mojego wzroku. Cóż, wielu sprawiało wrażenie, że w ogóle nie wiedzą o czym jest sztuka. A szkoda, bo problem klimakterium dotyczy każdej kobiety i przedstawienie było doskonałą okazją dla partnerów do zrozumienia problemów swoich pań. Wiele kobiet, mimo XXI wieku udaje, że nie ma problemu i sprawy. A mężowie i partnerzy nie rozumieją dlaczego nagle z jego kobietą dzieją się dziwne rzeczy. Teksty sztuki napisane w dużej mierze przez Elżbietę Jodłowską miały na celu zapewne ułatwienie zrozumienia problemów, z którymi borykają się przekwitające kobiety. Sprawa została przedstawiona w rewelacyjnie lekki i pełen humoru sposób. Aktorki pokazały w tekstach i scenkach, że klimakterium to nie koniec świata i można przejść ten trudny czas ciesząc się życiem. Wykorzystując linie melodyczne znanych piosenek artystki z uśmiechem śpiewały o „uderzeniach gorąca, które zdarzają się każdej z nas...”. W satyryczny sposób śmiały się z przyrostu wagi, która w czasie klimakterium dopada większość kobiet. Pokazując swoje rubensowskie kształty nuciły „Nie dopinam się chociaż wciągnęłam brzuch, nie dopinam się nie wchodzę w żaden ciuch, zważyłam się... znowu przytyłam”. Słuchając tych tekstów myślałam o bezsensie walki z przemijającą w naturalny, biologiczny sposób młodością. Większość z nas nie może pogodzić się ze zmarszczkami, więc wstrzykujemy botoks i inne cuda, nie akceptujemy swojej wagi, i tym samym wspieramy przemysł farmaceutyczny kupując wszystkie „wspaniałe” spalacze tłuszczu.

Martwimy się, że nasza pamięć też już czasami szwankuje, a przecież to naturalne- starzeje się ciało i umysł, więc może zanućmy „zaraz, zaraz, co ja chciałam, coś ważnego zapomniałam”.

Bezsennie noce też utrudniają nam życie, ale nawet w tych ciężkich chwilach warto wykrzesać trochę optymizmu, bo to przecież tylko stan przejściowy.

Cieszymy się, że jesteśmy już dojrzałe, uwolnione od wielu kłopotów i bądźmy dumne ze swej dojrzałości, bo *„Być kobietą po 40-tce, po co mam być wiecznie młoda, po 40-tce być nareszcie, w tym szaleństwie jest metoda. Po co bać się każdej zmarszczki, po 40-tce życie jest dopiero piękne”*.

Uważam, że sztuka „Klimakterium i już” była wspaniałą, edukacyjną zabawą. Otworzyła oczy wielu kobietom na sposoby rozwiązywania psychicznych i fizycznych problemów pojawiających się w wieku dojrzałym. Słuchając tekstów łatwiej może będzie się nam, dojrzałym kobietom, żyło.

A że sztuka była wspaniała wiedzą ci, którzy tam byli. Nie widziałam jeszcze w naszym mieście tak spontanicznych reakcji, nie słyszałam tak głośnego, szczerego śmiechu. Wierzę, że już dziś polubiłyśmy bardziej swoje zmarszczki, zaakceptowałyśmy ubrania o 3 rozmiary większe i śmiejąc się używamy wachlarzyka, gdy mamy uderzenia gorąca. Jeśli jednak nie pomogła sztuka Elżbiety Jodłowskiej - jest nadzieja, bo już trwają przygotowania do „Klimakterium 2”, a dla panów też jest artystyczny cukiereczek w sztuce „Andropauza”, która, mam nadzieję, że dotrze do Międzyrzecza.

My kobiety w chwilach zwątpienia pamiętajmy, że *„Przeszłości żale pozamiataj, młodości drugiej nadszedł czas... Bój to już nasz ostatni, teraz skończy się trud- hormonów tyranii młodości wieczny ból...”*

Mariola Solecka

Spotkanie z pisarzem w Skwierzynie

Od 7 do 13 października trwał XV Lubuski Tydzień Seniora. Włączyła się do niego administracja samorządowa, instytucje opieki społecznej, edukacyjne i kulturalne. Nie zabrakło organizacji zaliczanych do III sektora, wśród nich zrzeszonych w Związku Lubuskich Organizacji Pozarządowych. Jednym z organizatorów Tygodnia był Klub Integracji Społecznej w Międzyrzeczu. Na jego zaproszenie lubuski autor powieści i opowiadań, leksykonów o lubuskim środowisku literackim i publicysta związany z wydawanym przez ZLOP kwartalnikiem „Lubuszanin” - **Alfred Siatecki** spotkał się z liczną grupą mieszkańców Skwierzyny. Wśród nich byli m.in. członkowie

Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Stowarzyszenia Dzieci Wojny, nauczyciele, strażacy, a spotkanie odbywało się w sali Ochotniczej Straży Pożarnej. Pisarz najpierw opowiedział o swoich najnowszych książkach, zwracając uwagę na wydawnictwa z cyklu „Klucz do bramy”, dotyczące mniej znanych dziejów Środkowego Nadodrza, potem rozpoczęła się dyskusja. Wszyscy zgodzili się z uwagą, że przede wszystkim szkoły w swoich programach nauczania powinny poświęcać więcej miejsca zagadnieniom regionalnym, m.in. historii, geografii, twórczości literackiej i plastycznej. Na zakończenie literatę podpisywał swoje książki, a trzeba przyznać, że kolejka chętnych po dedykację i autograf była długa. Tegoroczny Tydzień odbywał się pod hasłem „Lubuska aktywność obywatelska”, wpisanym do programu ogłoszonego przez Parlament Europejski - Europejskiego Roku Obywateli 2013.



Włodzimierz Szopinski

Rzecz o żywieniu w wiekach średnich – mięsiwa

Dzisiaj kilka słów o jądaniu mięsiw przez średniowieczne stany społeczne. Jak już wcześniej podawałem - mięso, produkt droższy i mający prestiżowy status, obecne było prawie wyłącznie na stołach warstw wyższych. Mięso potrafiło kosztować cztery razy tyle co chleb. Przeważała dziczyzna, ale większość spożywanego w średniowieczu mięsa pozyskiwano ze zwierząt hodowlanych. Wołów i krów nie zabijano powszechnie, bowiem były one zwierzętami pociągowymi i dającymi mleko. Nie robiono tego również z owcami i baranami z uwagi na produkcję wełny. Natomiast powszechniejsza była **wieprzowina**, ponieważ **świnie** były łatwiejsze w utrzymaniu i zadowalały się tańszą karmą. Świnie przechadzały się w sposób wolny nawet w miastach, a prosięta były bardzo pożądanym towarem delikatesowym.

W średniowiecznej kuchni wykorzystywano praktycznie każdą część zwierzęcia, włącznie z uszami, ryjem, a także wszelakimi wnętrznościami. Jelita, pęcherze i żóładki wykorzystywano jako osłonki do produkcji **kielbas** lub przyrządzania potraw w postaci gigantycznych jaj. W jednej z katalońskich ksiąg kucharskich odnaleźć można nawet kilka przepisów na potrawy przyrządzane ze zwierzęcych podrobów. *Plucka, serca, wątroby i błony żóładka koźlece, baranie, wieprzowe, cielęce, wołowe kroimy w drobne paski i starannie gotujemy w posolonej wodzie i podsmażamy na smalcu. Następnie gotujemy je z cebulą, nacią pietruszki, miętą, majerankiem, octem, winem, a nawet mleczkiem migdałowym, aż zmiękną i będą się rozpluwać w ustach. Pod koniec gotowania doprawiamy zupę solą, słodziwem i podajemy z chlebem.*

Na stołach dominował jednak drób. Jadano wszelakiego rodzaju ptaki począwszy od **labędzi, paw**, czy nawet **bocianów** i **żurawi**, a na **skowronkach** i innych dzikich większych czy nawet małych ptakach skończywszy. Elity społeczne jadały drób głównie ze względu na walory wizualne. Warto zaznaczyć, że **kurczaki** stanowiły wśród drobiu taką samą klasę produktu, jak wieprzowina wśród mięs czerwonych.

Do przyrządzania potraw używano mięsa świeżego, a

bogactwo dodatków wynikało przede wszystkim z popularności ziół i przypraw. Mięso konserwowano poprzez solenie i suszenie, tak by zachować jego świeżość jak najdłużej. Przed podaniem gotowano je do przygotowania zup i sosów. Mięso także blanszowano i podsmażano na oliwie z oliwek ewentualnie słoninie, lub pieczono na przystawki i jako dania główne. Tak przygotowane serwowano z kaszą, owocami, warzywami lub winem.

Jednak mięsiwa przyrządzano również jak dzisiejsze pasztety. Oto przepis na „Pasztet z dziczyzny” pochodzący z piętnastowiecznej czeskiej książki kucharskiej. *Upieczony na ruszcie jeleni udziec należało tłuc w moździerzu i rozpuścić włoskim winem lub malwazją (słodkie, aromatyczne wino o ciemnej barwie, tłoczone ze specjalnej odmiany winorośli – malvasi), następnie przetrzeć przez sito. Tak rozrobioną masę słodzą miodem lub cukrem i doprawiano greckim winem, po czym dodawano sadła i zagęszczano jajami. Następnie należało ją ponownie przetrzeć przez sito, doprawić w s z y s t k i m i m o ż l i w y m i a r o m a t y c z n y m i k o r z e n i a m i i j e s z c z e r a z u m i e ś c i ć n a d o g n i e m, a p o ś c i ę c i u s i ę j a j e k p r z e ł o ż y ć d o m i s y. N i e s t e t y, b ę d ą c n a p o l o w a n i u u ż y ł i ś m y z b y t s ł a b e j b r o n i i d o s t o j n y j e l e Ń z r o z ł o ż y ś t y m p o r o ż e m c z m y c h n ą ł n a m, z a n i m m y ś l n a s z a z d ą ż y ł a s t r z a ł ę w y p u ś c i ć z ł u k u.*



Wiesław Włodarski

Strażnik dawnej granicy państwa polskiego

W czerwcowej „Powiatowej” pisałem, że przy drodze powiatowej Pszczew-Silna powstał leśny parking „Na dawnej granicy państwa polskiego”. To bardzo pożyteczna forma upamiętnienia dawnej granicy ustanowionej Traktatem Wersalskim i przy okazji turystycznego udostępnienia lasów ludziom. Okolice słyną przecież z pięknych krajobrazów, a lasy obfitują w grzyby, stąd parking cieszy się dużym zainteresowaniem. Powstało „klimatyczne” miejsce dla bezpiecznego parkowania samochodów, pozostawienia rowerów i edukacji przyrodniczej oraz historycznej. Łatwo tam trafić, bo Zarząd Dróg Powiatowych ustawił nieco ponad 2 km za Pszczewem, przy szosie do Silnej, brązową tablicę informującą o tym atrakcyjnym miejscu turystycznym. To szczególnie obiekt turystyczny, na którym oprócz zadaszonych ławostółów, koszy na śmieci i stojaków na rowery stoi także graniczny kamień wersalski, biało-czerwony szlaban i tablica historyczna. Spośród drzew wystają troszkę odsłonięte fundamenty dawnej strażnicy granicznej. Leśnicy z Bolewic utwardzili kamieniem spory plac i gustownie urządzili parking z myślą o wszystkich

odwiedzających las oraz o miłośnikach historii. Pomysł leśników, wsparty pomocą zarządu dróg powiatowych, władz powiatu i gminy został dobrze odebrany przez mieszkańców naszego powiatu oraz turystów i gości. Na początku października to historyczne miejsce zostało wzbogacone o dodatkowy element. Na leśnym parkingu historycznym stanęła okazała, drewniana rzeźba polskiego strażnika granicznego. Stoi na posterunku granicznym tak jak stał tam Antoni Paluch 1 września 1939 roku. **Rzeźba powstała na tegorocznym, już 12 plenerze rzeźbiarskim w Pszczewie. Jej autorem jest**

znany rzeźbiarz z Gardzka k. Strzelec Krajeńskich- Henryk Grudzień. Drewniany strażnik graniczny został dobrze zaimpregnowany, a potem osadzony na granitowym cokole tuż przy kamieniu granicznym przez pracowników Zakładu Usług Komunalnych w Pszczewie. Rzeźbę ustawiali w „silnieńskim lesie” panowie: Górny, Jorkstas, Cop i Rządkowski. Warto skorzystać ze sprzyjającej jesiennej aury i wybrać się na spacer w to historyczne miejsce. Strażnik graniczny chętnie pozuje do pamiątkowej fotografii.



Jarosław Szalata

Wieści ze starostwa powiatowego

Wojewódzkie Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa

27 września w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego odbyły się Wojewódzkie Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa pt. „Nie od razu Polskę zbudowano”.

Idea tego święta narodziła się 3 października 1985 r. w Granadzie w Hiszpanii podczas II Konferencji Rady Europy, na której minister kultury Francji zaproponował zorganizowanie w całej Europie zainicjowanych we Francji w 1984 r. Dni Otwartych



Zabytków. Wówczas po raz pierwszy bezpłatnie udostępniono zwiedzającym obiekty, do których dostęp dotychczas był ograniczony. Inicjatywa cieszyła się tak dużym zainteresowaniem, że w 1991 r. zainspirowała Radę Europy do ustanowienia Europejskich Dni Dziedzictwa. Głównym celem jest między innymi promowanie regionalnego dziedzictwa kulturowego. Uroczystość rozpoczął dyrektor



Andrzej Kirmiel, który serdecznie powitał zaproszonych gości. Wojewódzkie obchody na zamku w Międzyrzeczu, który z racji położenia odgrywał znaczącą rolę w budowaniu historii zachodniego pogranicza dawnej Rzeczypospolitej doskonale wpisują się w temat przewodni co mocno podkreśliła **Senator RP Helena Hatka** oraz **Andrzej Świder** – przedstawiciel Wojewody Lubuskiego. Podczas uroczystości wicestarosta **Remigiusz Lorenz** wraz z **Lubuskim Wojewódzkim**

Konserwatorem Zabytków dr Barbarą Bielinis-Kopeć wręczyli burmistrzowi Międzyrzecza **Tadeuszowi Dubickiemu** statuetkę Orła w podziękowaniu za wspieranie działalności muzeum. Uczestnicy zapoznali się z ponad tysiącletnim dziedzictwem historyczno- kulturalnym Ziemi Międzyrzeckiej. Szczegółową fotorelację można zobaczyć na www.muzeum-miedzyrzecz.pl

Międzyrzecka Uczta Chórów Amatorskich

28 września w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury odbyła się III Międzyrzecka Uczta Chórów Amatorskich - Mucha.

Organizatorem Muchy był **Waldemar Koziński** - prezes Międzyrzeckiego Chóru Kameralnego, który prowadził koncert

wraz z **Marią Sobczak – Siutą**. Środki na organizację chóru otrzymał z powiatu oraz od sponsorów. Imprezę wsparli: **GBS Międzyrzecz, Dom i ogród – Zbigniew Laskowski, Centrum**



szkoleniowe „EDUCUS” Wolsztyn, „6 zmysł” Agencja Reklamowa, CT „DUET” Beata i Jacek Belz, PHU MEGA Waldemar Koziński. W sali widowiskowej MOK wystąpiło



dziesięć chórów – ok.300 osób. Grand Prix III Międzyrzeckiej Uczty Chórów Amatorskich otrzymali chórzyscy z **Akademii Morskiej w Szczecinie**. Zwycięskim chórem dyrygowała Sylwia Pabiańczyk- Makuch. Nagrodę publiczności wyśpiewał chór – Serduszka - pod dyrekcją Aleksandry Kunt również ze Szczecina.

Główną nagrodę - **Złotą Muchę** otrzymał chór Harmonia z Łodzi pod dyrekcją Jerzego Rachubińskiego. **Srebrne Muchy** przypadły chórów: Collegium Vocale z Goleniowa, Serduszka ze Szczecina, O Kanon ze Szczecina. Brązowe Muchy otrzymało pięć chórów: Cantate Deo ze Sławy, Melodia z Myśliborza, Amadei Amici z Milicza, Kompania Druha Stuligorosza z Poznania i Lutnia z Koła. Nagrodę za najlepiej wykonany





polski utwór współczesny otrzymali chórzyscy Akademii Morskiej ze Szczecina, natomiast chór Collegium Vocale i Melodia nagrodzono za najlepiej wykonane utwory biesiadne. Patronat medialny nad imprezą objęła "Gazeta Lubuska".

Nagrody w imieniu powiatu wręczał wicestarosta **Remigiusz Lorenz**. Więcej informacji znajduje się na www.miedzyrzecz.biz.

Dzień Edukacji Narodowej

11 października w sali widowiskowo – kinowej Międzyrzecznego Ośrodka Kultury odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Uroczystość została połączona ze ślubowaniem uczniów klasy technik-logistyk o

profilu wojskowym z Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu.

Zaproszeni goście z podziwem oglądali program artystyczny przygotowany przez nauczycieli i uczniów z Zespołu Szkół Budowlanych. Program w humorystyczny sposób przedstawiał problemy edukacyjne.

Starosta **Grzegorz Gabryelski** oraz przewodniczący Rady Powiatu **Lesław Hołownia** podziękowali za codzienną troskę o rozwój młodzieży, za podnoszenie jakości ich kształcenia oraz motywowanie młodego pokolenia do nauki i rozwijania postaw obywatelskich. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej przyznane zostały Nagrody Starosty Międzyrzecznego.

Nagrody otrzymali:

- **Maciej Rębacz i Irena Piotrowska** z I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliadora Święcickiego w Międzyrzeczu,

- **Anna Górzna i Izabela Haremza** z Zespołu Szkół Ekonomicznych im St. Staszica w Międzyrzeczu,

- **Gabriela Bujanowska, Marek Klimaszewski i Robert Kubiszewski** z Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu,

- **Arletta Stachecka i Hanna Baran** ze Specjalnego Ośrodka Szkolno- Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu,

- **Zbigniew Koziński i Agnieszka Szadkowska** z Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Międzyrzeczu,

- **Halina Działoszyńska i Bożena Pielużek** z Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Skwierzynie.

W spotkaniu uczestniczyła prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego – **Elżbieta Śmiałek**.

Pan starosta i prezes ZNP podkreślili, że edukacja jest wspólnym dobrem i dlatego tak ważne jest wzajemne zrozumienie

oraz konstruktywna i merytoryczna współpraca. Wiceburmistrz Międzyrzecza **Agnieszka Olender** wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej **Maciejem Rębaczem** przekazali na ręce p. dyrektora **Gabrieli Bujanowskiej** list gratulacyjny.

Program Opieki nad Zabytkami

Zarząd Powiatu Międzyrzecznego, w poczuciu odpowiedzialności za lokalne dziedzictwo kulturowe, planuje opracowanie Powiatowego Programu Opieki nad Zabytkami.

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r. (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 z późn.zm.), zgodnie z art. 87 ust. 1 i ust. 5 w/w ustawy zobowiązuje do sporządzenia powiatowego programu opieki nad zabytkami na okres 4 lat. Program uchwała Rada Powiatu.

W związku z powyższym zachęcamy Państwa do przysyłania informacji mogących mieć znaczenie przy opracowywaniu Powiatowego Programu Opieki nad Zabytkami na lata 2014-2018 na adres e-mail: h.pilipczuk@powiat-miedzyrzeczki.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel. **504 249 066**. Na Państwa propozycje, sugestie oczekujemy do końca listopada 2013 r.



Halina Pilipczuk



Razem ze Szwajcarami o bezpieczeństwie ruchu drogowego



POWIAT
MIĘDZYRZECKI



Schweizerische Eidgenossenschaft
Confédération suisse
Confederazione Svizzera
Confederaziun svizra



16 października odbyła się konferencja podsumowująca projekt „Bezpieczeństwo w ruchu drogowym”, który realizowany jest na terenie powiatu międzyrzeckiego w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej KIK 76. Projekt jest formą bezzwrotnej pomocy zagranicznej przyznanej przez Szwajcarię ze środków Funduszu Szwajcarskiego, która osiągnęła duże sukcesy w poprawie bezpieczeństwa na swoich drogach. Finansowaniem takich inicjatyw, jakie odbyły się w powiecie, chcą zaszczerpić dobre wzorce i praktyki na polskim gruncie.

W konferencji wzięli udział starosta Grzegorz Gabryelski, wicestarosta Remigiusz Lorenz, przewodniczący Rady Powiatu Lesław

H o ł o w n i a, przedstawiciele Policji szwajcarskiej Damian Meier i Yves Staub oraz Roland Wiederkher – ekspert z z a k r e s u bezpieczeństwa ruchu drogowego, przedstawiciele Komendy Głównej

Podleś- kierownik projektu oraz p. Robert Skibiński, przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji, Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu, Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu, przedstawiciele Wojewody Lubuskiego, samorządowcy, Zarządu Dróg Powiatowych WORD-u z Gorzowa i Zielonej Góry oraz społecznicy z grupy ratownictwa medycznego, a także dzieci i młodzież międzyrzeckich szkół.

W czasie konferencji zaprezentowane zostały inwestycje



drogowym, a także statystyki pokazujące stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w powiecie oraz filmy edukacyjne. Zarówno darczyńcy jak i pozostali goście spotkania uczestniczyli w objeździe pokazującym zrealizowane inwestycje. Wszyscy uczestnicy konferencji zgodnie przyznali, iż takie przedsięwzięcia w pełni popierają i są pełni uznania dla Szwajcarów, a także mieli okazję wymienić się doświadczeniami związanymi z poprawą bezpieczeństwa na drogach.

A.G.

Muzeum zaprasza w listopadzie

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny,
- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza

(zamknięty do odwołania).

- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku oraz wystawy "Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza".

W listopadzie muzeum czynne dla zwiedzających od poniedziałku do piątku.

Poniedziałek jest dniem wolnego wstępu do muzeum.

Zaproszenie

Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego zaprasza na obchody 1010 rocznicy śmierci Pierwszych Męczenników Polski, które odbędą się w dniach 8-9 listopada 2013 r. w siedzibie muzeum przy ul. Podzamcze 2 w Międzyrzeczu.

Program obchodów:

8 listopada (piątek)

10:00 – Przywitanie gości.

10:15 - ks. bp dr Paweł Socha

Pochodzenie Pięciu Braci. Historia relikwii i kultu.

10:45 – ks. dr Grzegorz Cyran

Monastyczne idee i doświadczenia Braci Międzyrzeckich.

11:15 – Przerwa kawowa.

11:45 – Andrzej Kirmiel

Gdzie mógł się znajdować klasztor Pierwszych Męczenników Polski?

12:15 – Impresja muzyczna w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Międzyrzeczu

9 listopada (sobota)

12:00 Msza polowa na dziedzińcu zamkowym*.

13:15 Nieodpłatne zwiedzanie muzeum.

* W razie niekorzystnych warunków atmosferycznych uroczystości zostaną przeniesione do kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu.



okres spłaty
nawet
do 120 m-cy

Pożyczka
konsolidacyjna
zamień wszystkie raty
na jedną lepszą



66-300 Międzyrzecz os. Centrum 15
tel. 95 718 26 15

www.skok-poznaniak.pl

MOBILNE I STACJONARNE USŁUGI FIZJOTERAPEUTYCZNE

* również z dojazdem do pacjenta *

- * leczenie polem magnetycznym
- * laserem terapeutycznym
- * zabiegi elektroterapeutyczne
- * porady i konsultacje rehabilitacyjne

OFERUJEMY

Rehabilitację neurorozwojową dla dzieci
Zabiegi elektroterapeutyczne w tym zabiegi
EEGBiofeedback - nowoczesna terapia fal mózgowych
Porady i konsultacje rehabilitacyjne
Zabiegi wykonujemy w domu klienta i w gabinecie

mgr Elżbieta Stasiak
kom. 668 857 348

www.fizjo-hipo-terapia-stasiak.pl

Femina

gabinet lekarski

ginekologia, położnictwo, endokrynologia ginekologiczna
specjalista w ginekologii i położnictwie
dr n. med.

Anna Kostrzak
Adam Czyżyk
asystenci

Kliniki Endokrynologii Ginekologicznej
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

- przygotowanie do ciąży
- kompleksowa opieka w ciąży
- cukrzyca ciążowa
- badanie prenatalne
- ocena ryzyka wad płodu

- USG tarczycy
- USG ginekologiczne
- USG w ciąży
- USG Doppler
- nagrywanie USG w ciąży
- zaburzenia miesiączkowania
- nadmierne owłosienie
- trądzik
- otyłość
- antykoncepcja
- niepłodność
- menopauza

Gabinet Lekarski Femina

ul. Rynek 2

66-300 Międzyrzecz

Rejestracja

tel. 792 274 886

e-mail: gabientfemina@gmail.com

GABINET



STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

(możliwość przyjęcia w soboty po wcześniejszym uzgodnieniu)

Rejestracja tel. 510 252 172

NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW

Leczenie dzieci:

- profilaktyka
- kolorowe wypełnienia
- leczenie kanałowe
- usuwanie zębów mlecznych

Leczenie dorosłych:

- stomatologia zachowawcza
(leczenie próchnicy oraz leczenie kanałowe zębów)
- stomatologia estetyczna
(wybielanie zębów, licówki kompozytowe)
- profilaktyka
(motywacja i instruktaż higieny, profesjonalne oczyszczanie zębów z kamienia nazębnego oraz piaskowanie)
- chirurgia stomatologiczna
(usuwanie zębów)
- protetyka
(protezy akrylowe, nylonowe, korony i mosty porcelanowe)
- leczenie chorób dziąseł i przyzębia

Godziny przyjęć: poniedziałek-piątek 9.00-12.00 i 15.00-18.00

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 - 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

tel. 95 741 24 00

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejk, blaty robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI
(cięcie płyt, oklejanie)

ul. Poznańska 106 www.valentin.com.plWypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

SKUP ZŁOMU I METALI **KOLOROWYCH**

Wysokie ceny

Płatność gotówką

Wagi elektroniczne

Waga samochodowa do 40 ton

Wystawiamy KPO dla firm

66-300 Międzyrzecz ul. Reymonta 7 (na terenie PRIM-u)
tel. 695 700 019



KRĘGIELNIA W MIĘDZYRZECZU !!!

* PROFESJONALNE TORY * EUROPEJSKI DESIGN * AKTYWNA ZABAWA * CIEKAWY MENU * IMPREZY INTEGRACYJNE * NOCLEGI *

UWAGA! Do końca listopada RABAT 10% na wszystko!

www.kregielniamiędzyrzecz.pl



Hala Widowiskowo-Sportowa os. Kasztelańskie 8A
Info: 95 742 07 63 lub 95 742 22 56

W SĄSIEDZTWIE: BASEN * SAUNA * SOLARIUM * ORLIK * SIŁOWNIA *



INTERMARCHÉ

Muszkietierowie



ŚWIEŻO
CODZIENNE DOSTAWY
KONTROLOWANA JAKOŚĆ
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI



TANIO
CAŁY ROK
CODZIENNE ZAKUPY
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHÉ** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”

SPRZEDAŻ MIODU
z własnej
pasieki
tel. 600 98 69 21



Lubuskie
Województwo



Platforma
Obywatelska

Tomasz Możejko
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Lubuskiego

www.mozejko.eu



Razem Budujemy Lubuskie

MEBLE
NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI
TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



* szafy wnękowe
* kuchnie
* witryny
* garderoby
* nietypowe zabudowy



BLUECOLLAR

- ◆ spawalnictwo
- ◆ ślusarstwo
- ◆ obróbka metali
(cięcie, szlifowanie, wiercenie, itp.)
- ◆ produkcja konstrukcji metalowych

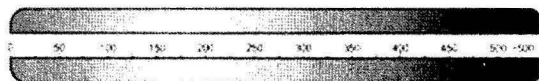


BLUE COLLAR sp. z o.o.
66-300 Międzyrzecz
ul. Budowlanych 7
tel. kom. +48 606 294 842

**Lek.med. Anna Półtorak-
Wasielewska**
**psychiatra, specjalista reumatolog
i internista**

Przyjmuje w gabinecie prywatnym przy
Aptece "ARNIKA"-
Międzyrzecz, ul.30 Stycznia 80
(naprzeciw dworca PKP)
w każdy wtorek od godz. 14.00.
Rejestracja telefoniczna:
600-426-760

**Świadectwa charakterystyki
energetycznej budynków**



CERTYFIKATY ENERGETYCZNE

Tel. 696 952 957, 721 487 730

Praktyka Lekarska Specjalistyczna
Teresa Stoińska

Specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w czwartki od godz. 15³⁰
rejestracja telefoniczna **604 539 713**

UWAGA !

Od 1.10.2013r. gabinet przeniesiony
na **ul. Chopina 5a** przy aptece SALUS

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek , środa, czwartek -

16.00 - 18.00

wtorek - 9.00 - 12.00

Kompleksowe usługi



BHP i PPOŻ



Tel. 696 952 957, 721 487 730

SPRZEDAM

Jeden z trzech domów,
możliwość prowadzenia działalności
gospodarczej, Kaława
tel.: 501-319-262

SPRZEDAM

Mieszkanie o pow.62,2m2 3 pokoje, IV piętro
Międzyrzecz os.Kasztelańskie
Cena 170.000zł
Tel.501 513 413

Parafia św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu

zaprasza na
koncert pieśni patriotycznych z okazji
ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI



w wykonaniu
zespołu
"WERWA"

m.in.:

"Rota"
"Czerwone maki na Monte Cassino"
"Rozszumiały się wierzby płaczące"
"Pierwsza brygada"
"Serce w plecaku"
"Ułani, malowane dzieć"
"Maszerują strzelcy"
"Wojenko, wojenko"

Bilety wstępu w cenie **5 zł** do nabycia
w kancelarii parafialnej ul. Spokojna 6
Koncert odbędzie się w kościele św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu
Dochód zostanie przeznaczony w całości na potrzeby Parafii.

Z międzyrzeckiego ratusza

Narodowe Święto Niepodległości

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału w obchodach Narodowego Święta Niepodległości **11 listopada (poniedziałek)**. Obchody rozpocznie uroczysta msza św. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela o godz. 10:30, następnie pochód przy dźwiękach Międzyrzeckiej Orkiestry Dętej przejdzie ulicami miasta pod pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego. Tam też odbędą się główne uroczystości, w których uczestniczyć będzie m. in. Kompania Honorowa 17.WBZ.

Małżonkowie świętowali swój Jubileusz

28 września 15 par świętowało 50. rocznicę pożycia małżeńskiego. Wśród tych par znaleźli się Państwo Janina i Marian Zgirszy, którzy obchodzili diamentowe gody, czyli 60. rocznicę ślubu. Tę wyjątkową uroczystość rozpoczęła Zastępca Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Izabela Kępińska, która powitała dostojnych Jubilatów i zgromadzonych gości. Zaznaczyła, jak bardzo podniosła i ważna w życiu rodzinnym jest to uroczystość „...50 lat to długi okres w



życiu, 50 lat wspólnie przeżytych trosk i radości, wiąże dwoje ludzi tak mocno, że żadne inne więzy tej wspólnoty rozwiązać nie są w stanie”. Burmistrz Tadeusz Dubicki złożył serdeczne życzenia małżonkom i podkreślił, że Złote Gody to Jubileusz, który sprawia, iż na Jubilatów patrzymy z prawdziwym szacunkiem i podziwem. Po tych słowach nadeszła podniosła chwila wręczenia Jubilatów listów gratulacyjnych i medali, nadanych przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Uroczystość zakończył toast wzniesiony lampką wina oraz wspólne zdjęcie przed budynkiem ratusza.

Medale za długoletnie pożycie otrzymali: Janina i Marian Zgirszy, Jadwiga i Stanisław Marcinków, Halina i Bogdan Mizgajscy, Janina i Edward Błaszczak, Urszula i Józef Wiecezorkowie, Genowefa i Zbigniew Siemiński, Marianna i Lech Pająkowie, Ludwika i Ryszard Mikowscy, Bożena i Stanisław Koskowie, Maria i Wojciech Suheccy, Celina i Emil Maikowie, Emilia i Waldemar Czarnecy, Katarzyna i Zygmunt Kołodziejczakowie, Kazimiera i Mieczysław Tkaczowie, Danuta i Bronisław Jakuszewscy, Helena i Stanisław Gradowscy.

Nagrody dla nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej

„Dobrym nauczycielem będzie ten, kto przez cały czas swej kariery bezustannie się doskonali, kto podnosi swoje kwalifikacje i rozwija uzdolnienia, wzbogacając intelekt i zasoby swojego życia wewnętrznego”

Jean Thomas

Takimi słowami rozpoczynały się listy gratulacyjne, które burmistrz Tadeusz Dubicki wraz ze swoim zastępcą Agnieszką Olender i przewodniczącym Rady Miejskiej Maciejem Rębaczem wręczyli 25 nauczycielom. Jak co roku, najlepsi pedagodzy otrzymali Nagrody Burmistrza za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze i opiekuńcze. W tym jednym z najważniejszych dni w roku szkolnym, burmistrz życzył wszystkim dalszych sukcesów w życiu zawodowym i osobistym, wytrwałości w dążeniu do zamierzonych celów i satysfakcji z ich realizacji.

Wyróżnienia otrzymali: Alicja Utrata-Błochowicz, Dorota Guzenda-Miłota, Halina Siwczak, Aleksandra Pempera, Hanna Sikorska, Alicja Witter, Krzysztof Marzec, Wioletta Stadnik, Teresa Kaminiarczyk, Katarzyna Dymel, Iwona Kryśkiewicz, Anna Gebuza, Katarzyna Kwiatkowska, Anna Matyjaszczyk, Beata Bełz, Izabela Banaszak, Teresa Misiarz, Anna Szarata, Marzena Domańska, Jadwiga Bujakowska, Mirosława Zajac, Joanna Obrębska-Spychała, Piotr Kruk, Łukasz Iwiński, Maria Antonowicz.



Targi Tour Salon za nami

Już za nami 24. edycja Targów Regionów i Produktów Turystycznych Tour Salon w Poznaniu. Tym razem targi trwały trzy dni, a ich program był bardzo bogaty, pełen konferencji, seminariów, prezentacji, pokazów i konkursów. Wydarzenie to zgromadziło dużą liczbę zarówno wystawców, jak i zwiedzających. Swoje stoisko zaprezentowała również gmina Międzyrzecz wraz z Międzyrzeckim Rejonem Umocnionym – Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie. Jednym z elementów promocji Ziemi Międzyrzeckiej była prezentacja repliki ciężkiego karabinu maszynowego, która szczególnie przyciągała zaciekawionych turystów.

Jednym z ciekawszych wydarzeń był Festiwal Podróżniczy „Śladami Marzeń”, podczas którego można było wysłuchać pasjonujących prelekcji czy też zobaczyć ciekawe zdjęcia z podróży.

Niepowtarzalną okazją, podczas ostatniego dnia targów, była możliwość spotkania się z Martyną



Wojciechowską. Już na długo przed przyjazdem naszej niesamowitej polskiej podróżniczki, do stanowiska, które miała zająć, ustawiła się kilkudziesięciometrowa kolejka fanów. Martyna chętnie rozdawała autografy, ale również pozowała do zdjęć. Kolejnym gościem stoiska National Geographic Traveler był Marcin Kydryński, a także wybitny polski polarnik Marek Kamiński.

Patrycja Klarecka – Haładus
Rzecznik prasowy

Wieści z I LO

5 uczniów I LO w Międzyrzeczu Stypendystami Marszałka Województwa Lubuskiego.

W nowym roku szkolnym uczniowie naszego Liceum mogą poszczycić się już pierwszymi sukcesami naukowymi.

Zarząd Województwa Lubuskiego przyznał 55 stypendiów motywacyjnych dla najzdolniejszych uczniów szkół ponadgimnazjalnych w woj. lubuskim w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych na rok szkolny 2013/2014. Co dziesiąty stypendysta to uczeń naszego Liceum. **Stypendia Marszałka Województwa Lubuskiego otrzymali: Klaudia Litwin II a - po raz drugi, Kamila Skoczylas II a, Elżbieta Sobczyk II b, Tomasz**



Lachowiec II b, Adam Wojciechowski I a.

Wsparcie stypendialne przyznane zostało w ramach projektu „Stypendia motywacyjne dla najzdolniejszych uczniów w Województwie Lubuskim”. Wręczenie stypendiów odbyło się 30 września w Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze. W uroczystości udział wzięło 120 uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, nauczyciele oraz rodzice stypendystów. Galeb swoją obecnością zaszczytili: Marszałek Województwa Lubuskiego p. Elżbieta Polak, Wicemarszałek p. Maciej Szykuła, Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego p. Tomasz Możejko, Lubuski Kurator Oświaty p. Bogna Ferensztajn, Marszałek p. Józef Zych, Poseł p. Waldemar Ślugoćki, radni województwa lubuskiego oraz członkowie Komisji ds. Stypendiów. Kwota stypendium wynosi 3.500 zł, jest to więc duże wsparcie finansowe, dzięki któremu uczniowie będą mogli rozwijać swoje pasje i zainteresowania, zakupić potrzebny sprzęt, fachową literaturę oraz inne pomoce naukowe. Dyplomy oraz upominki wręczali stypendystom Marszałek Województwa Lubuskiego p. E. Polak oraz Wicemarszałek p. M. Szykuła.

Wydział Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego, kontynuując inicjatywę podjętą w 2011 roku przez Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Polskie Towarzystwo Chemiczne, był organizatorem w dniach 12-15.09.2013 **III Ogólnopolskiego Forum Młodych Chemików**.



Okręgowa Komisja Olimpiady Chemicznej zakwalifikowała pracę naszych uczniów: **Dawida Serkisa, Jana Marceli oraz Łukasza Gebuzy** z klasy III jako jedną z 10 prac reprezentujących Okręg Szczeciński. Do reprezentacji I LO dołączył **Bartosz Groll** z kl. II b. Nasi uczniowie wzięli udział w Europejskim Konkursie EChemTest składającego się z dwóch etapów. EChemTest jest elektronicznym testem organizowanym przez European Chemistry Thematic Network Association (ECTNA, Stowarzyszenie Europejskich Tematycznych Sieci Chemicznych), sprawdzającym wiedzę i umiejętności w zakresie chemii na różnych poziomach trudności (odpowiadających poziomowi szkoły ponadgimnazjalnej, studiów licencjackich i magisterskich). Uczeń **Jan Marcela** zakwalifikował się do II etapu.

Uczniowie I LO zaprezentowali poster „Woda - przed, po i podczas sezonu” przygotowany pod kierunkiem mgr Katarzyny Jaruty. Streszczenia wystąpień oraz komunikatów uczestników zostały zamieszczone w dwóch publikacjach Wydziału Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego – „Chemiczne horyzonty” oraz „Streszczenia”. Udział w spotkaniu był dla uczestników niepowtarzalną okazją do tego, by uczestniczyć w warsztatach, zwiedzić profesjonalne pracownie chemiczne, zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie chemii oraz wysłuchać ciekawych wykładów. Kolejny sukces to wyróżnienie indywidualne przyznane Korolinie Gerc w konkursie „Pamięć nieustająca” zorganizowanym przez Fundację Ostoja przy Wiśle. W konkursie wzięły udział 252 szkoły z całej Polski (w tym nasze Liceum), 1985 uczniów, nadesłano 1420 prac konkursowych. Ponadto I LO reprezentowały: **Angelika Winke I d, Magdalena Szukielowicz I d**; prace napisane zostały pod kierunkiem mgr Mariusza Wąsiela.

Warto nadmienić, że w całym konkursie przyznano 36 równorzędnych nagród indywidualnych oraz 91 wyróżnień indywidualnych. Wręczenie nagród i wyróżnień odbędzie się 10.11.2013r. w Warszawie.

Nasze Liceum od lat współpracuje z Biurem Edukacji Publicznej IPN Oddział w Szczecinie, Delegatura w Gorzowie Wlkp. W ramach tej współpracy miały miejsce w naszej szkole lekcje, wykłady oraz okolicznościowe wystawy. W tym roku w ramach obchodów 70. rocznicy wydarzeń wołyńskich 1 października klasy pierwsze wzięły udział w wykładzie pracownika BEP IPN mgra Jarosława Palickiego na temat: „Zbrodnia wołyńska: historia i pamięć”. Życzę naszym uczniom dalszych sukcesów naukowych i samych dobrych ocen.

Dorota Szulc

Stypendia Marszałka Województwa Lubuskiego dla uczniów I LO

30 września uczestniczyliśmy w gali wręczenia „Stypendiów motywacyjnych dla najzdolniejszych uczniów w Województwie Lubuskim”, która odbyła się w Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze. Stypendium otrzymało 120 uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych naszego województwa, w tym aż pięcioro z naszej szkoły, są nimi: Tomasz Lachowiec, Klaudia Litwin, Kamila

Skoczylas, Elżbieta Sobczyk i Adam Wojciechowski. Jesteśmy bardzo dumni, że znaleźliśmy się wśród 55 najlepszych i najzdolniejszych. To wielkie wyróżnienie i ogromna motywacja do dalszej pracy i samorozwoju. Ta niemała kwota pozwoli nam rozwinąć skrzydła w bliskich naszym sercom dziedzinach, jakimi są: matematyka, biologia, chemia, fizyka, geografia. Będziemy mogli kupić wiele książek, jak i innych pomocy związanych właśnie z tymi przedmiotami.

Wielkim przeżyciem była dla nas uroczysta gala, która odbyła się w eleganckiej Sali Kolumnowej. Dyplomy wraz z upominkiem w postaci pendrive'a wręczyła nam przemiła Pani Marszałek, z którą każdy z nas miał okazję zrobić sobie zdjęcie.

Atmosfera podczas gali była wspaniała. Po oficjalnej części gali podziwialiśmy pokazy tańca nowoczesnej grupy tanecznej „Etna” z Krosna Odrzańskiego. Miły akcent na koniec w postaci poczęstunku bardzo nas ucieszył, wszystko było naprawdę smaczne.

Klaudia Litwin, Kamila Skoczylas, Tomasz Lachowiec, Elżbieta Sobczyk i Adam Wojciechowski stypendyści z I LO

Kronika policyjna

Zasłużone laury

Zastępca Komendanta Powiatowego podinsp. Robert Konieczny oraz wójt Pszczewa Waldemar Górczyński 1 września



podczas oficjalnego podsumowania sezonu letniego w Pszczewie, wręczyli listy gratulacyjne i drobne upominki policjantom i ratownikom WOPR za uratowanie kajakarzy na jeziorze Szarcz. Niezwykle jest to, że zarówno policjanci, jak i ratownicy WOPR, biorący

udział w akcji ratunkowej, to bracia: policjanci- Jakub i Zbigniew, ratownicy- Patryk i Rafał.

Włamywacze zatrzymani

Do zdarzenia doszło w nocy 28/29 sierpnia w Międzyrzeczu. Dyżurny otrzymał zgłoszenie o włamaniu do kiosku. Po zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, policjanci sprawdzając teren zauważyli dwóch mężczyzn, którzy na ich widok zaczęli uciekać. Po krótkim pościgu jeden z mężczyzn został zatrzymany. Jego współnik wpadł po kilku dniach. Wartość poniesionych strat to cztery tys. zł. Mężczyźni przyznali się do włamania. Policjanci odzyskali część skradzionego mienia, ustalili też, że jeden z nich włamał się do tego samego kiosku na początku sierpnia br., a wartość utraconego mienia wynosiła wtedy 10 tys. zł.

Za tego typu przestępstwo kodeks karny przewiduje do 10 lat pozbawienia wolności.

Agresywny pies

Policjanci ustalili właściciela agresywnego psa, który zaatakował i dotkliwie pogryzł 32-letniego mężczyznę.

Do zdarzenia doszło 13 września o godz. 21.30 w Skwierzynie. Dyżurny międzyrzeckiej komendy otrzymał zgłoszenie, że do skwierszyńskiego szpitala trafił mężczyzna z licznymi ranami szarpanymi brzucha, klatki piersiowej, nóg, ramienia oraz genitaliów. Po kilku godzinach policjanci ustalili właściciela czworonoga. Okazało się, że pies, który pogryzł mężczyznę, decyzją administracyjną wydaną przez Urząd Miejski w Skwierzynie, miał być uśpiony, ponieważ kilkakrotnie atakował ludzi i był agresywny. Właścicielka czworonoga zawiozła psa do lekarza weterynarii, on

podał zastrzyk, jednak pies wybudził się.

Pies obecnie przebywa na obserwacji. Specjaliści podejmą decyzję, co się z nim stanie.

Kobiecie za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, grozić może kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Niszczył elewacje budynków

Policjanci zatrzymali 15-latkę z Międzyrzecza, który malował na ścianach znaki jednego z klubów piłkarskich. Podczas przesłuchania nastolatek przyznał się do zniszczenia kilkudziesięciu ścian budynków. Twierdził, że chciał rozślawić klub piłki nożnej, którego jest zagorzałym kibicem. Podczas przeszukania jego mieszkania policjanci zabezpieczyli naklejki z logo klubu oraz szablony do malowania. Policjanci ustalili również, że Dominik S. fotografował swoje „dzieła”, a zdjęcia umieszczał na jednym z portali społecznościowych.

Z uwagi na fakt, że nie ukończył jeszcze 17 lat, jego sprawą zajmie się Sąd Rodzinny i Nieletnich w Międzyrzeczu.

Usłyszał zarzuty

Policjant po służbie rozdzielił dwóch bijących się mężczyzn. Jeden z nich kierował samochodem mając prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami.

Szokujące jest to, że na międzyrzeckiej ulicy w chwili zdarzenia było bardzo dużo osób, przejeżdżało wiele samochodów, jednak nikt poza policjantem nie zareagował.

Adam B. usłyszał zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwym, za co kodeks karny przewiduje karę do dwóch lat pozbawienia wolności.

Wykorzystał okazję

Do zdarzenia doszło 30 sierpnia. Policjanci powiadomieni zostali o kradzieży w jednym z marketów w Międzyrzeczu. Przybyli na miejsce policjanci przeglądając monitoring ustalili, że kobieta stojąc przy kasie, położyła portfel na blat, a w tym momencie nieznany mężczyzna, wykorzystując jej nieuwagę, przykrył portfel swoją reklamówką.

Do działania przystąpili policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Międzyrzeczu, którzy po kilku dniach trafili na trop złodzieja. Okazał się nim 29-letni Tomasz D. mieszkaniec Międzyrzecza. 3 września usłyszał zarzuty, przyznał się do kradzieży i dobrowolnie wydał skradziony portfel wraz z dokumentami i kartami bankomatowymi. Pieniądze zdążył już wydać na alkohol. Za tego typu przestępstwo kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.

Policjanci apelują o ostrożność!

W wielu przypadkach sami prowokujemy do kradzieży. Pozostawiony portfel w koszyku na rowerze, na ladzie w sklepie lub w innym widocznym miejscu prowokuje złodzieja. Często zostawiamy wartościowe przedmioty (telefony, tablety) w widocznych miejscach w samochodzie lub w miejscach publicznych. Pamiętajmy, że złodziej może nas obserwować licząc na nieuwagę czy nieostrożność i wykorzysta każdą nadarzającą się okazję.

Zniszczył elewację budynku

Do zdarzenia doszło w nocy 1 września. Podczas zabawy w sali wiejskiej w gminie Pszczew, ochotnicy ze Straży Pożarnej zauważyli mężczyznę, który flamastrem pisał po elewacji budynku sali znaki klubu piłkarskiego. Mężczyźni ujęli wandalę.

Straty wycenione przez poszkodowanego to 500 zł. 4 września policjanci przedstawili 35-letniemu Przemysławowi P. zarzut zniszczenia mienia, za co kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności. Mężczyzna przyznał się do czynu, powiedział, że jest fanem piłki nożnej, jednak nie potrafił wyjaśnić dlaczego malował znaki na budynku.

ml. asp. Justyna Łętowska

Nasi dzielnicowi

asp. Tomasz Dzikowski 519 534 439



Międzyrzecz ulice: Długa, Kizmanowicza, Konstytucji 3 Maja, Krótka, Kwiatowa, Leśna, Łukowa, Marcinkowskiego, Nowotki, Pamiątkowa, Plac Powstańców Wlkp., Polna, Poznańska, Rolna, Rzemieślnicza, Sienkiewicza, Sikorskiego, Słoneczna, Świerczewskiego od nr 40, Zawadzkiego

sierż. sztab. Grzegorz Tomaszewski 519534803



Międzyrzecz ulice: os. Kasztelańskie, Kopernika, Kossaka, Kościuszki, Krasińskiego, Malczewskiego, Matejki, Mickiewicza, Młyńska (od Paklicy), Moniuszki, Pięciu Świętych Braci Międzyrzeckich, Prusa, Słowackiego, Szymanowskiego, Wita Stwosza, Wojska Polskiego, Wyspiańskiego, Zachodnia,

st. post. Marcin Kusik 690106284



Międzyrzecz ulice: Antka, Boryny, Chrobrego, Dąbrowskiego, Fabryczna, Głowackiego, Hanki, Kilińskiego, Mahatmy Gandhiego, Libelta, Lipce, Lipowa, Ogrodowa, Piastowska, Podbielskiego, Przemysłowa, Reymonta, Rocha, Rynek, Waszkiewicza, Wesoła, Winnica, Zakaszewskiego, Zamkowe

sierż. sztab. Wojciech Żuchowski 519 534 444



Międzyrzecz ulice: Chopina, 30 Stycznia, os. Centrum, Chłodna, Gancarska, Kółtāja, Młyńska (do Paklicy), Podzamcze (+ Muzeum i Zamek), Różana, Skargi, Spacerowa, Spokojna, Sportowa, Staszica, Stoczniovców Gdańskich, Szkolna, Ściegiennego, Świerczewskiego do nr 38

st. sierż. Wojciech Dobosiewicz 519 534 443



Miejscowości: Gorzyca, Jagielnik, Kaława, Kęszycza, Kęszycza Leśna, Kolonia Kęszycza, Kursko, Łęgowie, Nietoperek, Pniewo, Szumiąca, Święty Wojciech, Wojciechówek, Wysoka, Zamostowo

st. sierż. Rafał Kaszubski 519 534 442



Miejscowości: Bobowicko, Brzozowy Ług, Bukowiec, Czarny Bocian, Głębokie, Jeleniogłowy, Kalsko, Karolewo, Kuligowo, Kuźnik, Lubosinek, Marianowo, Porąbka, Rojewo, Skoki, Wybudowanie, Wyszczanowo, Żółwin

asp. szt. Paweł Szmyt 519 534 447



Miejscowości: Brójce, Stary Dwór, Lutol Suchy, Lutol Mokry, Łagowice, Panowice, Chociszewo, Bieleń, Smolniki

asp. Adam Babiak 519 534 448



Miejscowości: Rańsko (leśniczówka), Biercza (osada), Błotnia (przysiółek), Wrone (przysiółek), Brzeźno (przysiółek), Policko, Zielomyśl, Szarcz, Stołuń, Nowe Gorzycko, Silna, Rańsko, Janowo, Borowy Młyn

st. asp. Sylwester Napierała 519534446



Miejscowości: Trzciel, Siercz, Sierczynek, Rybojady, Świdwowiec, Jasieniec, Żydowo

ml. asp. Marcin Marcinkowski 519 534 452



SKWIERZYNA: Arciszewskiego, Batorego, Chopina, Chrobrego, Dworcowa, Działkowców, Fredry, Gimnazjalna, Grynickiego, Hetmańska, Jana Pawła II, Jana XIII, Kolbego, Konopnickiej, Krajewskiej, Leśna, Marysieńki, Mickiewicza, Międzyrzecka, Nowowiejskiego, Ogrodowa, Okrężna, Orna, Plk. Kaletki, Poznańska, Runge, Sobieskiego, Szpitalna, Śmigielskiego, Teatralna, Traugutta, Wyszyńskiego, Mostowa, Przemysłowa, Roosevelta, Ceglana Góra, Gancarska, Demokratyczna, Nowa Skwierzynka

st. sierż. Marcin Łapa 519 534 451



SKWIERZYNA: Bema, Bledzewska, Gorzowska, os. Grunwald, Grunwaldzka, Jaskółcza, Kopernika, Krótka, os. LWP, Łukowa, Nowa, Paderewskiego, Parkowa, Plac Kościuszki, Poprzeczna, Spokojna, Sportowa, Waszkiewicza, Źródłana, Żeromskiego, 2-go Lutego, Matejki, Chrobrego, Wiosny Ludów, 9-go Maja, Drzymały, Portowa, Pola Międzyrzeckie, Międzyrzecka

asp. szt. Jan Piasecki 519 534 454



PRZYTOCZNA: Główna, Jana Bosko, Jeziorna, Klonowa, Krzywa, Lipowa, Piaskowa, Pocztowa, Polna, Rokitniańska, Słoneczna, Spokojna, Śródkowa, Topolowa, XXX-lecia, Dworcowa, Gajowa, Górna, Łukowa, Parkowa, Zamkowa
MIEJSCOWOŚCI: Dębówko, Gaj Poręba, Goraj, Krobielewo, Lubikowo, Lubikówko, Nowiny, Orłowice, Osada Leśna, Strychy, Stryzki, Stryzewo, Chełmsko, Krasne Dłusko, Nowa Niedzwica, Rokitno, Twierdzewo, Wierzbnio

sierż. sztab. Hubert Sroka 519 534 450



Bledzew ulice: 1-go Maja, Górna, Kościelna, Kościuszki, Krzyżowa, Leśna, Młyńska, Nowa, Piaskowa, Os. Piaskowe, Plac Klasztorny, Plac Wiosny Ludów, Podgórna, Rycerska, Rynek, Sportowa, Starodworska, Szkolna, Tylna, Wodna, Elektrownia, Tymiany
Miejscowości: Bledzewko, Leśniczówka, Chycina, Dębowiec, Goruńsko, Kleszczewo, Kryl, Nowa Wieś, Osiecko, Pniewo, Popowo, Sokółka, Dąbrowa, Stary Dworek, Templewko, Templewo, Zemsko

st. sierż. Roman Grabowski 690106839



SKWIERZYNA: Rzeźnicka, 2-go Lutego, Partyzancka, Głowackiego, Prusa, Armii Krajowej, Czerwonego Krzyża, Dąbrowskiego, Piłsudskiego, Rynek, Niepodległości, Mostowa, Łokietka, Jagiełły, Powstańców Wlkp., Szewska, Ratuszowa, Batorego, Za Wartą, Międzychodzka, Przybrzeżna

sierż. Agnieszka Adamska-Kielbaso 519 534 453



MURZYNOWO: Skwierzyńska, Kościelna, Kwiatowa, Warcińska, Śródkowa, Sportowa, Przedszkolna, Piaskowa, Ceramików
MIEJSCOWOŚCI: Murzynowo, Łomno, Kijewice, Warcin, Dobrojewo, Gościńsko, Trzebiszewo, Świniary, Krobielewko, Wiejce, Skrzynica, Rakowo

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

XX Rajd „Zapałka 18”

Idąc śladami starszych harcerzy, wędrowników i instruktorów, członkowie 56 DH „Grom” i 5 DH „Platany” ze Związku Drużyn Skwierzyna, postanowili wziąć



udział w XX Rajdzie „Zapałka 18” i nie wrócić z pustymi rękoma. **20 września zaczęła się przygoda z „Zapałką 18”.** Zakwaterowanie, kolacja i apel, potem koncert z okazji XX „Zapałki 18” i odprawa drużynowych jak co roku w międzychodzkiem muzeum, to wszystko szybko się zakończyło, bo o godzinie 23.03. ruszyliśmy na grę nocną. 4 godziny snu, tyle



udało się zaoszczędzić czasu przed kolejnym zadaniem. Bładym świtem o 7.05, otuleni poranną mgłą, ruszyliśmy na grę dzienną. Przed nami około 30 km pieszo w pięknych rejonach rezerwatu przyrody, lasów i pól okolic Międzychodu. Tutaj czekała na nas przygoda z przyrodą, sprawdzian charakteru i sprawności fizycznej. Przejście po linie na wysokości ok. III piętra, rześista kąpiel, montaż telefonów polowych, powtórka z historii ojczyściej, czy też stawianie namiotu, to tylko niektóre pozycje, jakie czekały nas przed obiadem. Zasłużona chwila odpoczynku podczas posiłku w pięknym skansenie w Mniszkach, a kiedy siły się zregenerowały, ruszyliśmy w dalszą drogę. Pogoda i humory dopisywały. Dwanaście punktów do odwiedzenia, dwanaście zadań do wykonania, ale udało się! **Było warto. III miejsce w kategorii harcerze zostało w naszych rękach.** Chociaż było ciężko, za rok przyjeżdżamy po kolejną nagrodę.

Kiedy my zmagaliśmy się 30 km z pogodą, przyrodą i zadaniami, nasi koledzy druhowie Bartek i Maciek „zostali ciężko ranni” w wypadku samochodowym. Ćwiczenia Ratownictwa Medycznego i Straży Pożarnej były przyczyną wypadku chłopców. Na szczęście to tylko ćwiczenia, a



dwóch harcerzy zgłosiło się na ochotnika, aby być poszkodowanymi (pozorantami) w wypadku samochodowym „Autobus 2013”. Była to świetna okazja do obejrzenia z bliska pracy ratowników i straży pożarnej powiatu międzyrzeckiego, gorzowskiego i zaprzyjaźnionego miasta Bernau.

Dobra zabawa, wędrowki w piękne rejony naszego kraju, powtórka z historii, otwarta książka przygód, a przede wszystkim możliwość poznania wielu przyjaciół. To czeka każdego, kto założy szary lub zielony mundur, by z dumą nosić na piersi Harcerski Krzyż. Tak też się stało. Podczas nocowiska zorganizowanego przez 56 DH „Grom” Skwierzyna, szeregi harcerek powiększyły się o druhnę Darię. Zuchów też przybyło. Chęć zostania zuchem wyraził druh Bartek.

„Oto klucz do szczęścia; nie brać rzeczy zbyt tragicznie, robić co możecie najlepszego w danej chwili, życie uważać za grę, a świat za boisko” - Robert Baden-Powell.

Dlatego nosimy swoje mundurki, stawiamy czoło niepowodzeniom, z przygodą za „pan brat” idziemy w życie do przodu.

Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia



Informacje ze szkoły w Trzebiszewie

Święto Edukacji Narodowej w Społecznej Szkole Podstawowej

4 października odbyła się w naszej szkole uroczysta akademia z okazji Święta Edukacji Narodowej. Uczestniczyli w niej uczniowie, nauczyciele, zaproszeni goście - przedstawiciele Stowarzyszenia „Krań” oraz

rodzice. Uczniowie klas IV - VI pod kierunkiem p. mgr Justyny Brzezińskiej przygotowali doskonale przedstawienie, które w wersji humorystycznej obrazowało życie szkoły. Były podziękowania, kwiaty i przepiękne laury dla wszystkich pracowników szkoły.

Pasowanie na ucznia

Pierwszaki z naszej szkoły są już pełnoprawnymi uczniami. 14 października odbyła się uroczystość pasowania na ucznia.

Najpierw dzieci przedstawiły przygotowany wcześniej program artystyczny i choć bardzo się denerwowały, zostały nagrodzone na koniec gromkimi brawami. Kulminacyjnym momentem uroczystości było złożenie przez najmłodszych uczniów przysięgi uczniowskiej - w obecności pani dyrektor, nauczycieli, rodziców,



zaproszonych gości i starszych kolegów. Po ślubowaniu każdy z uczniów dostał zaszczytu pasowania na ucznia klasy I, dokonane symbolicznym ołówkiem przez panią dyrektor Justynę Brzezińską. Następnym punktem było wręczenie pamiątkowych dyplomów dla każdego z najmłodszych adeptów. Finałem uroczystości było złożenie podpisów w szkolnej kronice.

Milena Matyjaszek



Święta rolnicze – post factum

Pod koniec sierpnia mieszkańcy **Sierczynka** świętowali zakończenie zniw. Były więc wiejskie dożynki z całym rytuałem obowiązuającym w tego typu obrzędach. Okolicznościowe pieśni i dożynkowe przyśpiewki zaprezentowali „Obrzanie”, którzy



uatrakcyjnili rolnicze święto w Sierczynku. Śpiewali podczas dziękczynnej mszy św. i w czasie konsumowania przepysznych ciast, które upiekły sierczyńskie gospodynie. Nieco zasiedziało towarzystwo stolikowe rozruszał „Tabor Cygański” z Brójec. Barwny, strojny i roztańczony zespół wprowadził wszystkich w zabawowy nastrój, a ten trwał prawie do białego rana. Jak przystało na rolnicze święto – był wieniec dożynkowy i chleb z tegorocznych zbiorów. Były dekoracje z warzyw, kwiatów i zbóż. Gościem mieszkańców Sierczynka była burmistrz Trzciela Maria Górna – Bobrowska. Gospodarzami dożynkowego święta byli: sołtys – Halina Jasińska, Rada Sołecka, Koło Gospodyń Wiejskich, rolnicy. Wszyscy, którzy dbają o swoją urokliwą wieś i o przetrwanie jej tradycji.

Na przełomie sierpnia i września w **Starym Dworze** odbyły się gminne dożynki. Uczestniczyli w niej sołtysi i delegacje rolników z całej gminy. Byli także: Andrzej Świder – doradca wojewody, Zofia Plewa – wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, doradca rolniczy Urszula Sawala, Maria Górna- Bobrowska burmistrz Trzciela, Józef Pihan – przewodniczący Rady Miasta i Gminy Trzciel oraz radni. Starostami dożynek byli – Andrzej Kałek z Lutola Suchego i Małgorzata Seitz ze Starego Dworu. Swoje role spełniali doskonale, a i sołtys Starego Dworu – Ewa Chamarczuk spisała się wybornie. Nic też dziwnego, że społeczność tego sołectwa otrzymała puchar od wojewody. Zwyczajem lat ubiegłych podczas dożynkowej uroczystości wręczone zostały odznaki honorowe „Zasłużony dla Miasta i Gminy Trzciel”. Otrzymali je: Dominika Lisiecka z Lutola Mokrego, Zenon Wasiak z Panowic,



Grażyna Szczepaniak z Rybojad, Maciej Dziekan z Lutola Suchego, Stanisław Olejniczak z Siercza, Irena Bandas z Łagowca, Mirosława Maliszewska – Kulikowska z Lutola Suchego, Mirosław Piechocki z Brójec oraz Małgorzata Seitz ze Starego Dworu. Poważny

i dostojny nastrój oficjalnej części dożynek zakończył się wraz z występami „Obrzan”, „Taboru Cygańskiego”, a przede wszystkim zespołom tanecznym z choreografią Agnieszki Białowąs. Szczególny aplauz zyskał taneczny popis zespołu „25+”, bo pokazał, że „każdy tańczyć może” i może mieć z tego dużo satysfakcji. Taneczne solo zaprezentowała zebrany Marta Jachwitz z Lutola Suchego. Oklaski były nagrodą za jej niezwykle umiejętności. Dożynki były udaną imprezą. **W drugiej połowie września ekipa ze Starego Dworu** uczestniczyła w wojewódzkiej imprezie – „Jesień w Gliźnie”. W konkursowych



zmaganiach reprezentowała powiat międzyszecki. Reprezentacja spisała się dobrze, po dogrywce zajęła IV miejsce i zdobyła liczne nagrody. Na uznanie zasłużyło stoisko Starego Dworu, efektowne, kolorowe i bogate w płody rolne. Konkursowe jury oceniło je wysoko, nagradzając maksymalną liczbą punktów. Każda drużyna, a było ich 7, przygotowała dekorację z kapusty lub jej pochodnych. Stary Dwór miał bardzo efektowną kompozycję – „kapuścianą babę”. Jej wykonanie wymagało niezwykłych zdolności i prawdziwego artyzmu, ale te ma Krystyna Jednorowicz, autorka tego dzieła. Nieźle zaprezentowała się również grupa dojarzy, zajmując w tej konkurencji III miejsce. Ogólnie zabawa była przednia, pogoda dopisała, kulinarnych atrakcji także nie brakowało. „Jesień w Gliźnie” to jednak kwiaty, drzewka i krzewy owocowe, warzywa. Było ich mnóstwo. Ekipie ze Starego Dworu kibicowali: burmistrz Trzciela, radny powiatowy Mieczysław Kuryś, starosta międzyszecki Grzegorz Gabryelski i całkiem niemała grupa mieszkańców Trzciela.

Jadwiga Szylar

Informacje z GOK Pszczew

Otwarte drzwi

Zorganizowane po raz drugi „Drzwi otwarte” cieszyły się sporym zainteresowaniem pszczewiaków. Obiekt tego dnia odwiedziły poza osobami indywidualnie zwiedzającymi, zorganizowane grupy m.in. nasze przedszkolaki, dzieci i młodzież szkolna, podopieczni ŚDS.

Witając pierwszych gości wraz z Ireną Bryszkowską dyrektorką



GOK Wanda Żaguń podziękowała właściciela za „Otwarte Drzwi Skansenu Pszczelarskiego” i kontynuację dzieła męża – Tadeusza Bryszkowskiego poprzez dbałość o zgromadzone zbiory ukazujące pasiekę, narzędzia pracy pszczelarza i bartnika, a także kolekcję szopek wigilijnych oraz udostępnianie ich wszystkim pragnącym zwiedzić Skansen.

A kto nie był niech żałuje

W sobotni październikowy wieczór w kinie „Przystań” odbył się spektakl pt. „Upiór w kuchni” w reżyserii Anny Kuźmińskiej – Świder z Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury. A kto nie był niech żałuje, bo spektakl był bardzo udany.

GOK

Streetball na Orliku – podsumowanie

Kolejny sezon pszczewskiej ligi koszykówki ulicznej na Orliku

za nami. W lidze od początku prym wiodł zespół **BOYS DON'T CRY** w składzie: Dariusz Nowakowski, Arek Piszczysłowa i Damian Matyjaszek. Zespół ten wygrał ligę i to do chłopaków należy teraz koszykarski tron w Pszczewie. Drugie miejsce zajął team **M Y N A W A S** z Damianem Fabianem, Marcelem Śpiączką, Piotrem Błaszczakiem

i Arkiem Gurzyńskim. Miejsce trzecie wywalczyli sobie **MATURZYŚCI**: Albert Leja, Patryk Batura, Radek Woszczyło i Dawid Gurzyński. Na czwartym miejscu uplasowały się **PORANNE NAMIOTY** w składzie: Bartek Filipiuk, Krystian Jackiewicz, Marcin Pawłowski i Grzegorz Górny. Wszyscy uczestnicy ligi otrzymali koszulki upamiętniające sezon 2013. Ukoronowaniem pszczewskiej

ligi basketu, bo tak ją nazywamy, jest turniej 100% PURE BASKET, czyli jednodniowa impreza, gdzie gramy 2x2. W tym roku świetną dyspozycję z sezonu zasadniczego zachowała para **Damian Fabian i Piotr Błaszczak**. Wygrali oni wszystkie mecze i zagarnęli główną nagrodę – w tym sezonie była to kwota 120 PLN. Był to chyba najlepszy turniej 2x2 jaki dotychczas odbył się na Orliku w Pszczewie. W grze chłopaków widać było polot, blysk, pasję i co ważne, wszystkie mecze były ciekawe. Poziom koszykówki na pszczewskim Orliku jest bardzo dobry. Słowa podziękowania należą się całej ekipie GOK-u i panu



Czesławowi Brzezińskiemu, za wsparcie i pomoc finansową przy organizacji wszystkich imprez. Dziękuję w imieniu młodzieży z Orlika!

Marcin Pawłowski

Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

Pszczewscy biegacze w Przytocznej

22 września grupa uczniów pod opieką Romualda Tankieluna i



praktykanta Grzegorza Kulawinka wzięła udział w XXX Jubileuszowym Masowym Biegu im. Tomasza Hopfera w Przytocznej.

Biegi uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum odbywały się w zależności od kategorii na dystansach od 400 do 600m. W grupie klas czwartych **III m. zajął Kacper Fiedler**, w kategorii klas piątych **II m. zajął Jan Chojnacki**, a w klasach szósty **I m. zajął Błażej Talarek** i **IV m. Filip Suszczyński**. W kategorii klas pierwszych gimnazjum **Grzegorz Jackiewicz stanął na II stopniu podium**. Pozostali uczniowie zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce w swoich kategoriach. Występ naszych chłopców należy ocenić bardzo dobrze. Każdy z medalistów otrzymał również upominek rzeczowy.

Lekkoatletyczne zmagania

2 października w Zespole Szkół odbyły się indywidualne mistrzostwa w lekkoatletyce. Dziewczeta i chłopcy w kategorii szkoły podstawowej i gimnazjum walczyli o jak najlepsze wyniki na obiektach naszego kompleksu sportowego. Złotymi medalistami w swoich kategoriach zostali:

Szkoła podstawowa:

60m chłopców – **Suszczyński Filip**,

60m dziewcząt – **Prentka Ola**

300m chłopców – **Sołtysik Szymon**,

300m dziewcząt – **Gomuła Magdalena 6**



00m chłopców – **Piotrowski Andrzej**,
 600m dziewcząt – **Molik Karolina**
 rzut piłeczką palantową chłopców – **Talarek Błażej**
 rzut piłeczką palantową dziewcząt – **Gomuła Magdalena**
 skok w dal chłopców – **Kućma Piotr**
 skok w dal dziewcząt – **Prentka Ola**
Gimnazjum:
 60m chłopców – **Gurzyński Arkadiusz**,
 60m dziewcząt – **Koch Agnieszka**
 300m chłopców – **Gajewski Jakub**,
 300m dziewcząt – **Krakowska Martyna**
 600m chłopców – **Wąchalski Dawid**,
 600m dziewcząt – **Redlicka Patrycja**
 rzut piłką lekarską chłopców – **Tylkowski Grzegorz**
 rzut piłką lekarską dziewcząt – **Czochra Klaudia**
 skok w dal chłopców – **Wąchalski Dawid**
 skok w dal dziewcząt – **Koch Agnieszka**
 pchnięcie kulą chłopców – **Tylkowski Grzegorz**



pchnięcie kulą dziewcząt – **Chojnacka Zofia**

Cieszyć mogą bardzo dobre wyniki osiągnięte w kilku konkurencjach m.in. Zosi Chojnackiej w pchnięciu kulą, czy naszych gimnazjalnych sprinterów Michała Mrozka i Arka Gurzyńskiego, który wynikiem 7,18 sek. pobił rekord szkoły na tym dystansie. W quizie wiedzy o sporcie - nowej konkurencji wprowadzonej w tym roku, zwycięzcami w kategorii SP zostali: **Łukasz Paulina, Klaus Benjamin** oraz **Śpiączka Hubert**, natomiast w kategorii gimnazjum: **Kołodziejczyk Dominik i Ostaszewski Dominik**.

Najlepsi sportowcy zostali wyróżnieni przez dyrekcję szkoły okolicznościowymi medalami i dyplomami.

Romuald Tankielun

Sprzątanie świata w Pszczewie

Trzeci weekend września już od dwudziestu lat związany jest z akcją „Sprzątanie świata”. W tym roku hasłem tej ogólnoswiatowej akcji było: „Odkrywamy czystą Polskę”. Organizatorzy zachęcali, aby oprócz tradycyjnego wyjścia w teren i uprzątnięcia okolic naszych miejscowości

zorganizować działania z zakresu edukacji odpadowej. Nowy system gospodarki odpadami komunalnymi nie zadziała, jeśli jego uczestnicy, czyli my wszyscy, nie będziemy wiedzieli jak prawidłowo postępować z odpadami i – co jeszcze ważniejsze – co zrobić, by było ich jak najmniej.



Zespół Szkół, jak w poprzednich latach także i w tym roku przyłączył się do akcji „Sprzątanie świata”. Uczniowie z wychowawcami ruszyli zbierać śmieci w okolicach szkoły, a także na promenadzie nad jeziorem Kochle i plaży nad jeziorem Szarcz. Uczniowie gimnazjum zbierali śmieci w lesie podczas zajęć terenowych z geografii i biologii. Ponadto uczniowie klas młodszych szkoły podstawowej obejrzyli filmy o tematyce ekologicznej ukazujące sposoby zagospodarowania odpadów, a wszystkie klasy SP wykonały plakaty i hasła zachęcające do segregacji śmieci, które zostały zaprezentowane na szkolnych korytarzach. Do tegorocznej akcji jak i w poprzednich latach przyłączył się Urząd Gminy w Pszczewie. Dzięki finansowemu wsparciu tej instytucji zostały zakupione rękawiczki jednorazowe dla dzieci, klasy otrzymały worki do zbierania śmieci, a uczniowie SP, którzy wykonali wspaniałe prace plastyczne na temat segregacji odpadów, otrzymali słodkie nagrody.

M. Schubert

Światowy Dzień Mycia Rąk

Światowy Dzień Mycia Rąk (ang. *Global Handwashing Day*, GHD) – święto obchodzone corocznie 15 października, ustanowione przez UNICEF w 2008 roku, jako akcja edukacyjna skierowana do różnych społeczności na całym świecie.

Inspiratorem było Zgromadzenie Ogólne ONZ, które ustanowiło 2008 rok Międzynarodowym Rokiem Higieny (rezolucja 61/192 z 20 grudnia 2006). Rok miał zmobilizować miliony ludzi do korzystania z wody i mydła. Akcję wspierała i wspiera również Światowa Organizacja Zdrowia wszędzie tam, gdzie jest opieka zdrowotna.

Celem obchodów Dnia jest uświadomienie społeczeństwu na świecie, jak ogromne znaczenie dla ich zdrowia i życia ma zwykłe mycie rąk, które może uchronić przed zakażeniem wieloma chorobami.

Corocznie 3,5 miliona dzieci umiera na choroby układu pokarmowego, spowodowane brakiem higieny. Tymczasem mycie rąk przed jedzeniem i po wyjściu z toalety o 40 procent zmniejsza prawdopodobieństwo zachorowania na biegunkę, a o 25 procent - na infekcje oddechowe, mycie rąk jest też pierwszą profilaktyką przed zakażeniem wirusem grypy H1N1.

Okazuje się jednak, że w zależności od regionu czynność tę wykonuje się w od 0 do 34 procent gospodarstw domowych, czyli nawet tam, gdzie dostęp do bieżącej wody i mydła nie stanowi żadnego problemu. Winny jest brak dobrych nawyków.

Właśnie wypracowanie takich cennych zwyczajów ma na celu Światowy Dzień Mycia Rąk. Większość akcji, jakie tego dnia są organizowane, skierowanych jest do dzieci, aby już w młodym wieku nabrały prawidłowych nawyków i przekazały je członkom swoich rodzin.

W obchodach pierwszego Światowego Dnia Mycia Rąk wzięło udział ponad 200 milionów dzieci z 86 krajów i 5 kontynentów. Szkoły i lokalne społeczności od Kolumbii po Bangladesz, od Kenii po Filipiny, od Wielkiej Brytanii po Etiopię zorganizowały specjalne wydarzenia, aby promować mycie rąk.

W związku z tym Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Międzyrzeczu zwrócił się z apelem do wszystkich Dyrektorów placówek oświatowo- wychowawczych w powiecie międzyrzeckim o przeprowadzenie w dniu 15 października 2013r. działań edukacyjnych uświadamiających znaczenie mycia rąk w życiu codziennym.

Opracowała – Aleksandra Gomuła – Higiena Dzieci i Młodzieży w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Międzyrzeczu.



„Walka” z tabliczką mnożenia

W piątek, 27 września, uczniowie i pracownicy Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w Przytocznej obchodzili po raz drugi Dzień Tabliczki Mnożenia. Tym razem otrzymaliśmy statut Organizatora Lokalnego WMTDay 2013. W akcji edukacyjnej *„Młodzi sprawdzają, czy starsi tabliczkę mnożenia znają”*, której



głównym celem było sprawdzenie, w jakim stopniu przytoczeńska społeczność radzi sobie z podstawami „królowej nauk”, udział wzięło 317 osób z terenu gminy. „Walkę” z tabliczką mnożenia rozpoczęliśmy w gimnazjalnych murach od krótkiej kartkówki, którą

sprawdziła i oceniła grupa egzaminatorów w składzie: Angelika Gularek i Kacper Jarosz pod baczным okiem nauczycielki matematyki **Anny Powązka-Słońskiej**. Społeczność szkolna została podzielona na dwie grupy. Jedną drużynę stanowili pracownicy szkoły, zaś drugą uczniowie. Wyniki tego pojedynku przedstawiają się następująco: I miejsce – pracownicy szkoły (89,84%), II m. – kl. IIa (89,00%), III m. – kl. IIIb (85,42%), IV m. – kl. Ib (81,25%), V m. – kl. Ia (80,43%), VI m. – kl. IIIa (73,78%), VII m. – kl. IIb (65,62%). Z powyższych danych wynika, że uczniowie (79,25%) przegrali z pracownikami szkoły (89,94%). Bezblędnych odpowiedzi udzieliło zaledwie 9 pracowników i 43 uczniów. Nie dla wszystkich była to przysłowiowa bułka z masłem i nawet te najprostsze działania sprawiły nie lada trudność (np. $8:0=?$). Wygląda na to, że w dzisiejszej rzeczywistości wielu młodych ludzi nie potrafi obejść się bez kalkulatorów i przedkłada je nad gimnastykę umysłu.

Następnie dwa patrole egzaminatorów w składzie: **Paula Kukucka, Sandra Ren, Patrycja Krutak, Natalia Kukucka, Bartosz Szczyszyk, Anna Powązka-Słońska** - opiekun oraz **Angelika Gularek, Paulina Biesiadka, Michał Derfert, Kacper Jarosz, Rafał Puk, Agnieszka Środecka** - opiekun - wyruszyli na dwugodzinny spacer ulicami Przytocznej, by przeprowadzić akcję również wśród mieszkańców. „Odpytywani”, należący do różnych grup wiekowych,

mogli poczuć się jak za dawnych lat, kiedy ze strachem w oczach stawiali przed szkolną tablicą. Były wzruszenia i radość, wspomnienia kozy i łapy. Nie brakowało nerwów i emocji. Nie wszyscy odważyli się stanąć oko w oko z tabliczką mnożenia. Około 10% napotkanych osób odmówiło nam udziału w zabawie. Wzorowo zachowali się pracownicy urzędu gminy, banku, przedszkola, szkoły podstawowej, apteki, domu kultury, ośrodka zdrowia, opieki społecznej i sklepów, gdzie niemal każdy udowodnił, że nie taki diabeł straszny, jak go malują. Była to zabawa, dlatego też każdy, kto bezbłędnie odpowiedział na dwa pytania, został nagrodzony pięknym, soczystym, czerwonym jabłkiem. Ci, którzy odpowiedzieli tylko na jedno pytanie



poprawnie, otrzymali na osłodę – cukierki. Z kolei osoby, które najprawdopodobniej ze stresu udzieliły błędnych odpowiedzi, dostały ciernią i kwaśną cytrynę. Z przeprowadzonej analizy uzyskanych danych wynika, że 74% przepytanych kobiet i 59% mężczyzn udzieliło poprawnych odpowiedzi. „Najlepsze” kobiety znalazły się w przedziale wiekowym 60-70 lat (rozwiązalność: 98%), a mężczyźni 40-50 lat (85% bezbłędnych rozwiązań). Zaszczytny tytuł MT Expert podczas III Światowego Dnia Tabliczki mnożenia uzyskały 154 osoby, co stanowi 48,58% wszystkich biorących udział w zabawie. Serdecznie dziękujemy tym wszystkim, którzy bawili się razem z nami.

Natalia Kukucka

Deutsch-Wagen-Tour w GJP2 w Przytocznej

Deutsch-Wagen-Tour to ogólnopolski projekt promujący naukę języka niemieckiego, który powstał w 2009 roku z inicjatywy Instytutu Goethego w Warszawie. Honorowy patronat nad projektem objęło Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Profesjonalnie przygotowani animatorzy odwiedzają placówki oświatowe i w niekonwencjonalny sposób zachęcają i promują naukę języka niemieckiego. Realizacja projektu w Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II

w Przytocznej została poprzedzona konkursem plastycznym „Was ist typisch Deutsch?”, w którym autorami najpiękniejszych prac zostały uczennice **Daria Łazuka (kl. Ib)** i **Aleksandra Mądrowska (kl. IIa)**.



10 października o godzinie 10.00 wjechał na szkolny parking długo oczekiwany kolorowy Volkswagen... Z samochodu wysiadła uśmiechnięta pani, która niesamowicie obładowana pomocami do zajęć, przekroczyła próg szkoły i udała się do klasopracowni językowej. Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów, gdyż były prowadzone w myśl

Konfucjusza „Powiedz mi, a zapomnę. Pokaż mi, a zapamiętam. Pozwól mi zrobić, a zrozumiem.” Zastosowane na zajęciach metody aktywizujące zintegrowały wszystkich uczniów biorących udział we wspólnej zabawie. Na twarzach nawet najbardziej zatwardziałych „szkolnych ponuraków” pojawił się uśmiech. Dziękujemy paniom Patricji Krolik i Agnieszce Środeckiej za niezapomnianą lekcję języka niemieckiego i wspaniałą zabawę.

Paula Kukucka

Dominika Kucharyk

Nauczycielskie Oskary w gimnazjum w Skwierzynie

Tradycją naszej szkoły jest przyznawanie w Dniu Edukacji Narodowej Nauczycielskich Oskarów przez uczniów gimnazjum. W tym roku, dzięki pomysłowi organizatorów: p. Lidii Kubisiak, p. Ewy Bielawskiej-Knioch, p. Ewy Litkowiec i p. Agnieszki Olender, kategorie wyróżnień pozwalały na uhonorowanie nie tylko nauczycieli, ale i pozostałych pracowników szkoły, dzięki trudowi których może ona właściwie funkcjonować. Uroczystość przyznawania wyróżnień prowadzili uczniowie klas trzecich: Oliwia Tracz, Maciej Pawłowski i Dominik Frączek.

Spośród osób nominowanych nagrody w poszczególnych kategoriach otrzymali:

Złoty Wykładowca	–	p. Urszula Zaczynska
Luzak Roku	–	p. Marcin Kiezuń
Złote Lusterko	–	p. Lidia Kubisiak



Motorniczy Roku	–	p. Elżbieta Simińska
Strażnik Dyscypliny	–	p. Marcin Kiezuń
Debiut Roku	–	p. Jacek Jankowski
Perfekcyjna Pani Szkoły	–	p. Anna Szczygieł
Zdalny Niewidzialny	–	p. Agnieszka Olender
Przewodnik Zagubionych	–	p. Ewa Litkowiec
Dzielny i Szybki	–	p. Tomasz Wysocki

Wszystkim zwycięzcom i osobom nominowanym gratulujemy zauważenia ich trudu przez społeczność uczniowską i życzymy wielu następnych sukcesów. Przybyłym na uroczystość gościom dziękujemy za udział w akademii.

Danuta Malińska

Przedszkolaki z wizytą w Komisariacie Policji

W ostatnim tygodniu września dzieci z Przedszkola Gminnego w Bledzewie odwiedziły policjantów pracujących w Komisariacie Policji w Skwierzynie. Wizyta rozpoczęła się od obejrzenia policyjnego radiowozu. Chętni mogli wejść do środka i włączyć sygnały świetlne i dźwiękowe. Następnie wszystkie dzieci przeszły do budynku, gdzie obejrzały dyżurkę i pokój przesłuchań, w którym główną atrakcją było lustro weneckie. W kolejnym pomieszczeniu czekał na dzieci

komendant pan Tomasz Kwiatkowski, który po przywitaniu pozwolił dzieciom posiedzieć za swoim biurkiem, przymierzyć czapkę policjanta i zrobić pieczątki ze znakiem policji.

Dzielnicy Hubert Sroka wyświetlił film, za pomocą którego przypomnieli przedszkolakom zasady bezpiecznego poruszania się po drodze. Dzieci wykazały się bardzo dobrą znajomością podstawowych przepisów zapewniających bezpieczeństwo. Zaśpiewały też piosenkę o telefonach alarmowych. Na koniec został rozstrzygnięty konkurs plastyczny – zadanie polegało na pokolorowaniu policyjnego munduru. Okazało się, że wszystkie przedszkolaki wiedzą, jak wygląda policyjny mundur i w nagrodę otrzymały upominki – gwizdki z logo policji.

Pani Elżbieta Andruszków – dyrektor Przedszkola podziękowała komendantowi za umożliwienie zwiedzenia komisariatu. Był to dzień pełen wrażeń. Wizyta ta wzbogaciła wiedzę dzieci na temat bezpiecznego poruszania się po ulicy i przybliżyła pracę policjanta. Wiele dzieci wyraziło chęć bycia w przyszłości policjantem.

Janina Uciekałek



WEST SIDE - II MOTOCYKLOWY RAJD



21 września o godz. 15.00 rozpoczął się II motocyklowy rajd na orientację. Organizatorem całej imprezy było bractwo motocyklowe WEST SIDE z Międzyrzecza. Była sobota, było ciepło i słonecznie, pogoda wyjątkowo nam dopisywała, gdyż przez cały tydzień było zimno i pochmurnie. Cały rajd odbył się na terenie



naszego powiatu, a trasa, przygotowana przez Wojtkę i Andrzeja, liczyła około 60 km. Reszta osób z naszego „klubu” nie знаła przebiegu trasy. Rajd przebiegał przez Bobowicko, Policko, Janowo, Siercz, Sierczynek, Trzciel, Borowy Młyn, Pszczew, Szarcz, Stołuń, Kuligowo, Żółwin, Międzyrzecz. W rajdzie wzięło udział 12 motocykli – 17 uczestników, którzy startowali spod naszego klubu WEST SIDE. Uczestnictwo w rajdzie było całkowicie bezpłatne, więc każdy był mile



widziany. Gwarantowana była ciekawa trasa oraz moc wrażeń. Każdy motocyklista otrzymał wytyczne dotyczące trasy i zadań do wykonania w poszczególnych punktach. Podczas rajdu należało wykonać następujące zadania:

- w miejscowości Policko na wytyczonej ulicy należało policzyć ilość znajdujących się na niej latarni,
- przy tablicy „Gmina Trzciel” należało się zatrzymać i znaleźć prezent, którym był długopis,
- na drodze prowadzącej do Borowego Młyna należało zatrzymać się przy tablicy informacyjnej i zapisać numer telefonu do nadleśnictwa,
- w Pszczewie trzeba było odnaleźć tablicę informacyjną i spisać ilość jezior w Gminie Pszczew,
- następnie kierując się do miejscowości Szarcz należało na

określonym kilometrze spisać numer żółtego domu,

- za miejscowością Stołuń znajdowała się tabliczka z napisem „miód”, pod którą były pomalowane na czerwono szyszki i należało jedną wziąć,

- w Żółwinie trzeba było z tablicy informacyjnej spisać datę pierwszych wzmianek na temat tej miejscowości.



Żeby wygrać rajd należało wykonać powyższe zadania, przejechać całą trasę bezbłędnie i zgodnie z przepisami ruchu drogowego, żeby zmieścić się w przewidzianym czasie. Uczestnicy, którzy przejechali trasę za szybko lub nie wykonali któregoś zadania, otrzymywali punkty karne. Ostatni uczestnik rajdu przyjechał około godziny 17-tej (trochę się pogubił, lecz dojechał). Podczas rajdu, w



którym uczestniczyłem z moją żoną Asią, było dużo śmiechu i zabawy. Jak już dojechali wszyscy uczestnicy, było liczenie punktów przez Wojtkę i Monikę, którzy dbali też o to, żeby cała impreza odbyła się zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami. Za pierwsze trzy miejsca były nagrody. Po wręczeniu nagród zrobiliśmy grupowe zdjęcie. Potem mogliśmy posilić się pysznym grillem i ugasić pragnienie.

Około godziny 16:30 przyjechali w odwiedziny koledzy z klubu motocyklowego BOXER Sulęcín. Cała impreza trwała do późnego wieczora. Wszyscy bardzo mile i sympatycznie spędziliśmy tę wrześniową sobotę. Była to już ostatnia (na dwóch kółkach) impreza w tym roku zamykająca sezon motocyklowy 2013.



Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman



Rancho Colorado

Trzciel

DOM WESELNY • RESTAURACJA • BAZA NOCLEGOWA



Organizujemy: **SYLWESTER 2013** - zapraszamy
wesela, komunie, chrzciny, imprezy firmowe
tel. 602 764 256 www.rancho-colorado.pl

dj bart

USŁUGI MUZYCZNE

profesjonalne nagłośnienie oraz oświetlenie

obsługa imprez okolicznościowych

wesela, bankiety, rocznice, sylwestry,

bale karnawałowe, imieniny, urodziny,

studniówki, dyskoteki, imprezy plenerowe



facebook.com/DJBartOfficial

kontakt

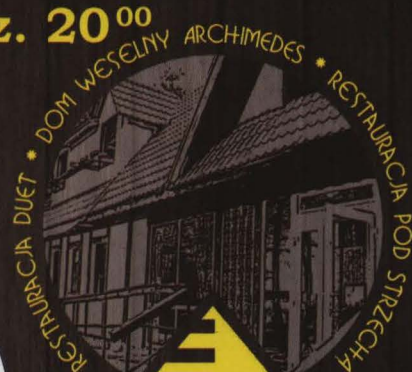
604 09 74 30

Restauracja DUET

Zaprasza na dobrą zabawę za niewielkie pieniądze
czyli Bal Andrzejkowy **30 XI 2013r. godz. 20⁰⁰**

Głębokie Archimedes

oprawę muzyczną zapewnia zespół METRUM



CENTRUM TURYSTYCZNE
DUET

Jacek & Beata Belz
kom. 601 576 593
fax. 95 742 22 56
RESTAURACJE*APARTAMENTY
www.hotelduet.com

Rezerwacje tel. 601 57 65 93, (95) 742 22 56

cena 100,00 PLN/osoba
(bez alkoholu)

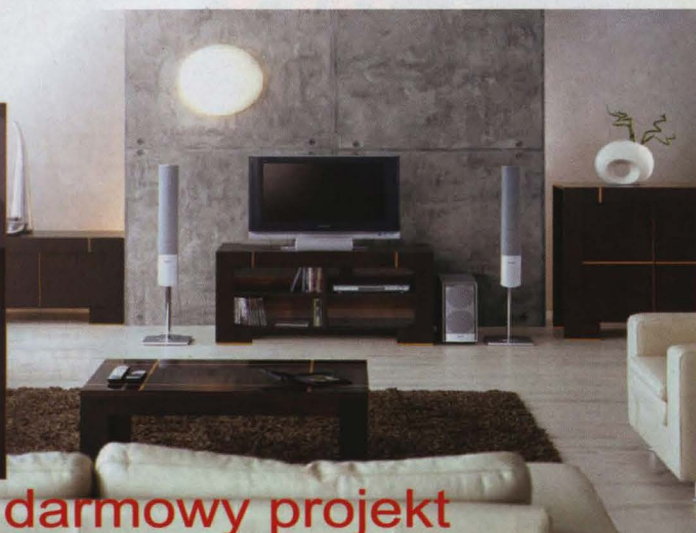
DOWÓZ GRATIS

CENTRUM MEBLOWE

orme b meble

MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) **741-22-55**

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



getinbank

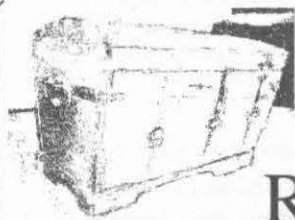


Meble **VOX**

SZYNAKAMEBLE

BLACK RED WHITE





ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

TLUMACZ PRZYSIĘGLY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)

tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486

czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ



Grażyna Grocholewska
ul. Świerczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



Biblioteka Publiczna poleca książki na jesień

Dla tych, którzy nie chcą wychodzić z domu w jesienne wieczory, mamy propozycję miłego spędzenia czasu w swoim własnym, ciepłym mieszkaniu, czyli książki! Mogą one okazać się czymś niezwykłym, czymś, co wywoła na Państwa twarzach uśmiech, gniew, rozczarowanie. Dzięki nim można przenieść się w zupełnie inny świat. Świat, w którym czytelnik poznaje zupełnie inne życie...

Agnieszka Lingas-Łoniewska *W szpilkach od Manolo*

Jest to najnowsza powieść znanej wrocławskiej pisarki, która w swoim dorobku literackim posiada m.in. trylogię *Zakręty losu*, *Szósty*, *Zakład o miłość*.

Bohaterka powieści, Liliana, jest trzydziestopięcioletnią singielką, autorką bloga z recenzjami, pracownicą korporacji, właścicielką kilku kociaków, oddaną przyjaciółką i trochę zbzikowaną córką niemniej oryginalnych rodziców. Kobieta marzy o porzuceniu nudnej biurowej pracy na rzecz własnej księgarni-kawiarenki. Pewnego dnia na drodze, a raczej na miejscu parkingowym bohaterki staje on – mężczyzna idealny. Między Michałem a Lilką nawiązuje się flirt, który szybko przeradza się w gorący romans.

Najmocniejszą stroną powieści jest humor. Niemal każdy opis czy dialog wywołują szeroki uśmiech na twarzy. Autorce udało się wykreować postać wesołej wariatki, która natychmiast zaskarbia sobie sympatię czytelnika.

Katarzyna Bonda *Sprawa Niny Frank*

Telewizyjna gwiazdka z podlaskiej prowincji, Nina Frank, jest zaaferowana kolejnymi mdłymi rolami w mydlanych operach i kolejnymi perwersyjnymi romansami. Bohaterka jest bożyszczem „kur domowych” i niespełnionych desperatów płci męskiej. Jej życie toczy się wewnątrz i na zewnątrz jej samej.

Obłudna w swej

wymowie rola serialowej zakonnicy skrywa duszę niepokorną, krnąbrną, chorobliwie ambitną i perwersyjnie nastawioną na seksualne zaspokajanie mężczyzn. Gdy któregoś dnia zostaje znaleziona na terenie swojej posiadłości w stanie prawie szczątkowym, z drugiego końca Polski zostanie sprowadzony policyjny profiler, uciekający przed rozwścieczoną żoną żądającą rozwodu i labilną emocjonalnie kochanką, która nie może o nim zapomnieć.

Cilla & Rolf Börjöld *Przyptyw*

To powieść przykuwająca uwagę czytelnika prologiem, w którym zostaje opisane morderstwo młodej, ciężarnej kobiety, popełnione w roku 1987. Jedynym świadkiem zbrodni jest mały chłopiec. Sprawę prowadzi Tom Stilton, ale dochodzenie utyka w martwym punkcie, a tożsamość ofiary czy motyw są trudne do określenia.

W roku 2011 sprawa nadal jest niewyjaśniona i trafia do Wyższej Szkoły Policyjnej. Studenci mają ponownie przeanalizować sprawę i sprawdzić, czy współczesne zdobycze kryminalistyki mogłyby pomóc w analizie dowodów. Olivia Rönning, córka policjanta biorącego udział w dochodzeniu, postanawia ponownie zbadać sprawę w ramach wakacyjnych ćwiczeń. Dziewczyna chce dotrzeć do Toma Stiltona, który prowadził kiedyś to śledztwo, jednak mężczyzna zniknął i nawet jego przyjaciele nie wiedzą gdzie przebywa. Czy zagadka zostanie rozwiązana?

Świetny, mroczny kryminał, który wciąga czytelnika w płataninę dowodów, poszlak, wskazówek, i fałszywych tropów.

Renata Dyla
Katarzyna Terpilowicz

Ucztowanie w dobrym towarzystwie

Stół w tradycji polskiej zajmuje poczesne miejsce. W życiu rodzinnym po długich latach ciasnoty w blokowiskach z wielkiej płyty i spotkaniach przy ławie obok meblościanki, dziś znów wraca do domów stół. Chociaż nadal tajemnice kuchni są domeną kobiet, to coraz częściej stół pojawia się w męskich rozmowach. Wielu mężczyzn chwali się przed znajomymi dużym solidnym drewnianym stołem w swoim domu. Przy nim koncentruje się życie rodzinne i towarzyskie. Również towarzystwo myśliwskie ceni sobie tradycyjne spotkania przy stole. Jak co roku bracia myśliwscy Koła Łowieckiego "Rogacz" w Międzyrzeczu spotkała się przy wspólnym stole na terenie gościnnego nadleśnictwa nad jeziorem Głębokie. Za stołem zastawionym dostatnio dziczyzną wraz z myśliwymi zasiedli do biesiady rolnicy, których pola są na trenie obwodów łowieckich Koła "Rogacz", a ich wielkie

serca i umysły wspierają etos współczesnego myślistwa. Do największych należą panowie: Krzysztof Kukla, Marcin Biesiada, Paweł Egrowski, Arkadiusz Madzela. Jest ich zapewne wielu więcej, lecz choć obszerny teren, nasze możliwości pozwoliły tylko na wspólną zabawę dla 214. uczestników. Zaprosiliśmy również kolegów leśników, w tym p. Edwarda Hassę - opiekuna tamtego terenu i wspaniałego przyjaciela myśliwych. Nie byłoby radosnej zabawy bez Nadleśniczego p. Jerzego Pawliszaka, kolegi Stanisława Koleśnika - szefa komisji odznaczeń łowieckich, Wiesława Chamieni - szefa międzyrzecznych rzemieślników. Kolega Koleśnik z kolegą Pawliszakiem wręczyli odznaczenia "Za Zasługi dla Gorzowskiego Okręgu PZŁ" p. Kukli i p. Biesiadzie. Wszyscy zaproszeni goście otrzymali z rąk kolegi prezesa Koła Ryszarda Ignatowicza drobne upominki i pamiątki. Prawie każdy z kolegów

myśliwych zaprosił do uczestnictwa osoby, z którymi czują się najlepiej, stąd też zabawa przy dobrej muzyce (zespół ze Świebodzina) i grupie sygnalistów myśliwskich z Rogozińca trwała do wczesnego rana. "Gastom", Firma Maya, Browary Wielkopolskie sprawiły, że jadła i napojów w najwyższej jakości nikomu nie brakowało. Tradycja biesiadowania to obok degustacji wyśmienitych potraw również radość wspólnego gawędzenia. W dobrym towarzystwie jakości potraw dorównuje radosna atmosfera. Termin biesiady zbiegł się z czasem końca żniw, więc z radością omawiano tegoroczne zbiory. Dziś, gdy tempo życia jest coraz szybsze, warto kultywować tradycję świętowania. W pośpiechu codzienności stół często kojarzy się tylko z posiłkiem i chwilą odpoczynku, dlatego warto zwracać uwagę na cenną umiejętność świętowania i delectowania się towarzystwem otaczających nas osób.

Ks. Krzysztof Syrek SAC,
Koło Łowieckie "Rogacz"

Międzyrzecz – Kraków - Piwnica Pod Baranami

Wieczór 11 października był w „Piwnicy pod baranami” wieczorem magicznym za sprawą koncertu Anny Marii Adamiak (z cyklu KONCERTY Z POLECENIA) Spotkali się twórcy prezentowanych piosenek, autorzy słów: Irena Zielińska (Międzyrzecz) Józef Baran, Henryk Rejmer i kompozytor Andrzej Zarycki. Piosenkarce towarzyszył zespół w składzie: Krzysztof Jaszcak - fortepian, Robert Kuśnierski – akordeon i Łukasz Makowski - kontrabas.



Wykonawczynie rozpoczynając koncert serdecznie przywitała twórców piosenek ze szczególną sympatią mówiąc o Irence, której wiersze stały się słowami większości piosenek. Anna Maria Adamiak dysponująca pięknym głosem, doskonale interpretowała piosenki

wzbogacając je swoim talentem. Zawarte w tekstach emocje i tęsknoty połączone z piękną muzyką trafiały do słuchaczy budząc wzruszenie, wywołując wspomnienia i refleksje. Większość stanowiły teksty bardzo osobiste, delikatnie dotykające miłości, wątpliwości rozczarowania, relacji między „duszami” i niezgody na rzeczywistość. Muzyka Andrzeja Zaryckiego energetyczna, prowokująca do tańca, romantyczna, wzmacniała emocje zawarte w wierszach. Część piosenek znalazła się na płycie „Anna Maria Adamiak - nowe piosenki Andrzeja Zaryckiego.

Po ostatnim planowanym utworze autorka słów weszła na scenę i spontanicznie uściśkała piosenkarkę. Wszyscy byli wzruszeni, a ktoś poprosił o powtórne wykonanie piosenki „Bal marionetek”.

*Życie - bal bez muzyki
Gdzie o miłość się krzyczy
To bal
To jest bal codzienności
Słysząc gorzki śmiech gości
Cichy szloch
Niemy płacz*

*Refren:
Życie – Bal Marionetek
Nakręconych kobietek
To jest bal*

W.M.

Wyboista droga po prawko...

Kiedy kursant jest już obyty z samochodem i ruchem drogowym, przychodzi czas na etap końcowy- egzaminy. Na zakończenie kursu odbywa się tak zwany egzamin wewnętrzny, organizowany i przeprowadzany przez szkołę, w której odbyliśmy kurs.

Uzyskanie pozytywnego wyniku jest podstawą do zgłoszenia kursanta do państwowego egzaminu teoretycznego. Kursant pojawia się więc w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w określonym dniu, o określonej godzinie i w określonej sali. Nie wchodzi rzecz jasna sam- przeciętna grupa liczy nieco ponad 10 osób. Nadzorujący egzamin urzędnik sprawdza zgodność danych z dowodu osobistego z listą, po czym wysyła kandydata na kierowcę na losowo wybrane stanowisko. Wszyscy zaczynają mniej więcej w tym samym czasie- najpierw pięć pytań próbnych, później egzamin właściwy.

Jak zdać? Dużo zależy od szczęścia i od tego, jaki zestaw pytań otrzymamy- jest on ułożony dla każdego indywidualnie. **Co robić?** Skupić się, zwłaszcza że niektóre pytania są dość długie. Przeczytanie książki też się przydaje, bo nie wszystkie pytania zostały ujawnione. Wynik egzaminu widzimy na ekranie zaraz po jego zakończeniu. W przypadku uzyskania niewystarczającej liczby punktów podchodzimy do egzaminu jeszcze raz. Jednorazowy koszt tej przyjemności to jedynie 30 złotych. Jedyne, bo egzamin praktyczny to już koszt 140 złotych.

Od zdania teorii do przystąpienia do egzaminu praktycznego czeka się zazwyczaj 3-14 dni. Zazwyczaj- w moim przypadku odstęp wynosił 22 dni. Powód? Dane instruktora utknęły gdzieś pomiędzy Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego i

Starostwem Powiatowym, a bez informacji o uprawnieniach instruktora WORD nie może dopuścić kursanta do egzaminu. Po wielu bataliach stoczonych przez mojego instruktora wydano „tradycyjne” zaświadczenie o jego uprawnieniach- w wersji papierowej. Przy czym każda strona odsyłała wciąż w celu rozwiązania problemu do drugiej.

Kiedy już przystąpimy do egzaminu praktycznego musimy się spodziewać... wszystkiego.

Na pierwszy ogień w egzaminie praktycznym idzie zawsze plac- prezentacja pojazdu, luk i ruszanie na wzniesieniu. Prezentujemy dwa losowo wybrane dla nas elementy pojazdu- zazwyczaj jedno ze świateł i coś „spod maski”. Po zaliczeniu placu jedziemy z egzaminatorem na miasto, gdzie parkujemy, zawracamy na wszelkie sposoby i w praktyce wykazujemy znajomość przepisów ruchu drogowego.

Każdy instruktor jest inny, lubi coś innego i inaczej komunikuje się z kursantem. I zależnie od dnia ma różny nastrój.

Nie podnosi na duchu fakt, że ze stresu drżą nam kolana, ręce i głos, a egzaminator wyraża (czasem bardzo) głośno i dobitnie swoje niezadowolenie i zniesmaczenie naszymi manewrami i stylem jazdy. I za wszelką cenę stara się udowodnić kursantowi jak bardzo nic nie umie. O ile łatwiej jedzie się z egzaminatorem, który może rzadko się odzywa, ale za to nie wyprowadza z równowagi i nie rozprasza! Odzywa się spokojnie i zrozumiale- nie ma potrzeby dopytywania „Przepraszam, gdzie jedziemy?”. W dodatku rozumie stres i to, że pewne rzeczy dopracowuje się dopiero później- już jako praktykujący kierowca.

Dopiero po przebrnięciu całej drogi dostrzegam wszelkie ułomności tego systemu. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że egzaminatorzy zrozumieją w końcu, że każdą umiejętność doskonalili się latami. I tak samo jak oni kiedyś, teraz uczą się inni.

Maria Lamcha

Listopadowy kalendarz świąt dziwnych i mniej dziwnych, czyli trochę zadumy z przymrużeniem oka ...

Listopad to jeden ze smutniejszych miesięcy roku. Zaczynamy pierwszego dnia miesiąca, obchodzonego jako **Dzień Wszystkich Świętych**. To dzień przeznaczony dla wszystkich naszych bliskich, którzy odeszli z tego ziemskiego świata, dzień zadumy, refleksji i wspomnień. Współczesność jest jednak daleka od ideału i dla większości z nas ten dzień to moment wielkiej gonitwy i rywalizacji. Wiele osób goni bowiem z cmentarza na cmentarz, z miasta do miasta, aby bliskim zapalić choć symboliczną lampkę. Tak naprawdę to nie może być symboliczne światło i jedna chryzantema bądź róża, bo co powiedzą ludzie... Nosimy więc siatki lampek i naręcza kwiatów oglądając się naokoło, co niosą inni... Myślę, że mało wspominamy, jeszcze mniej przeżywamy zadumy i refleksji, bo przecież „wyścig szczurów” trwa... Nie wiem, jaka będzie pogoda w tym roku 1 listopada, ale trochę mi żal, że w 731 r. papież Grzegorz III przeniósł obchody tego święta z 13 lipca na listopad, bo przecież latem byłoby jeszcze piękniej i bardziej kwieciście. No tak, ale ludzie wtedy mają urlopy i dni są długie, więc nie byłoby efektu łuny na cmentarzach.

2 listopada też idziemy jeszcze na cmentarze, bo to Zaduszki. Może właśnie wtedy już spokojniej, z odrobiną zadumy odwiedzimy wszystkich tych, których nie zdążyliśmy dnia poprzedniego.

3 dzień miesiąca to Święto Myśliwych. Pięknie ubrani ze swoimi strzelbami przewieszonymi przez ramię pójdą do lasu, aby wejść na ambonę i popatrzeć, jaki piękny widok roztacza się przed ich oczami. A WIECZOREM USIADĄ PRZY OGNISKU I BIGOSIE myśliwskim i wspomną tych kolegów, którzy patrzą na piękne lasy i sarenki ze sklepienia niebieskiego...

Nareszcie trochę luziku **4 listopada**, bo to Dzień Taniego Wina. Należy się przecież chwila relaksu i dobrego humoru po ciężkich świątecznych dniach. A więc "zdrowie na budowie".

Następny ranek (**5 XI**), choć dla niektórych może ciężki, to dla dzieci wspaniały - Dzień Postaci z Bajek. Bądźmy więc wszyscy tego dnia choć przez chwilę w świecie dobrych wródek, księżniczek i czarodziejów, którzy czynią samo dobro.

9 listopada przyjdzie nam obchodzić Światowy Dzień Jakości i Światowy Dzień Gry Wstępnej. Nie rozumiem dlaczego to oddzielne święta, bo przecież dobra gra wstępna wymaga światowej jakości, więc wszystkim życzę najlepszego świadectwa i atestu...

10 dzień miesiąca to Dzień Młodzieży i Dzień Jeża. Znowu to przecież można połączyć w Dzień Zjeżonej Młodzieży - będzie i jeź syty, i młodzież cała, a drukarz mniej się napracuje...

11 listopada przypada Światowy Dzień Singla i Narodowe Święto Niepodległości. Współczuję singlom, choć właściwie nie wiem czemu, bo tych prawdziwych singli znam niewielu i wcale nie są nieszczęśliwi, a reszta singli to tylko tak na papierze, bo wygodniej być singlem w wielu urzędach. Narodowe Święto Niepodległości chciałabym aby przeszło spokojnie i z godnością. Bez przepychanek i słownych wojen wśród "władców" tego państwa.

Trzy dni później przyjdzie nam nisko skłonić się przed rodzicami, dziadkami i wszystkimi, którzy są seniorami, bo to ich święto. Tak, **14 listopada** obchodzimy Dzień Seniora, którego życie nie jest usłane różami. Przed bólem samotności i bezradności ratuje naszych Seniorów często ich własny optymizm, jak w wierszyku: „Zrozumiałem - że pomimo najłepszych chęci

*nie mogę już ufać swej pamięci.
Myśl smutna w głowie się rodzi,*

że nie potrafiisz - starość nadchodzi.

Myślę jednak, że dobrze być seniorem..."

Następnego dnia (**15 XI**) obchodzimy Światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych i Dzień Uwięzionego Pisarza. Kwestia wypadków drogowych jest niezmiennie poważna i aktualna od wielu, wielu lat. Ginie nas za dużo i każda ofiara wypadku podnosi tę niechlubną statystykę. Jeździmy za szybko, jeździmy nieostrożnie i co najgorsze pędzimy pod wpływem... Stańmy w końcu i spójrzmy na te krzyże, pomniki i świeczniki stojące na poboczach dróg... Może się choć paru kierowców opamięta.

Co do dnia Uwięzionego Pisarza, to myślę, że wielu z nich jest uwięzionych w twórczej niemocy... Życzę wszystkim twórcom wolności i weny.

Dwa dni później mamy Dzień Tolerancji. Nie wiem, jak go świętować, bo my jako jednostki i społeczeństwo nie wyróżniamy się raczej tolerancją wobec niczego i nikogo. Tolerancyjni jesteśmy tylko dla siebie samych. Pamiętajmy słowa Kanta „Tolerancja musi być nietolerancyjna dla nietolerancji”.

17 listopada to Dzień Studenta, Dzień Rzucania Palenia i Dzień bez Długów. Cóż - student niech świętuje bez popalania fajeczki lub skręta i nie zaciąga pożyczek na dopalacze i umilacze życia. I to będzie piękny dzień! Znając życie, to taki student długo baluje, więc gdy przetrze oczy **19 listopada**, to obudzi się w Dniu Toalet. Mamy wszyscy nadzieję, że ta najbliższa nas jest zawsze czysta i pachnąca, a te dalsze... Cóż, współczesne toalety są już często czyste i przyjazne człowiekowi, więc z odsusianiem się nie będzie problemu.

21 dnia miesiąca wszyscy bądźmy dla siebie życzliwi i pozdrawiamy się, bo to Dzień Życzliwości i Pozdrowień. Prześlemy może uśmiech nielubianej sąsiadce i pozdrowimy zniecierliwionego znajomego. Taki dobry uczynek...

24 listopada możemy nic nie robić tylko tańczyć, bo to Światowy Dzień Tańca, więc niech każdy powie „Przetańczyć z tobą chcę całą noc i nie opuszczę cię już na krok...”

25 dnia miesiąca mamy Dzień Tramwajarza i Kolejarza, a także Dzień Pluszowego Misia. W naszym mieście nie ma tramwajów, ale przecież można wsiąść na naszej stacji kolejowej w szynobus i pomknąć do Gorzowa, aby przejechać się tramwajem. Fajna to przygoda i doświadczenie, bo nasz dworzec kolejowy to już nie dworzec, szynobus to prawie nie pociąg, ale pędzi szybciej omijając korki i budowę naszej S-trójki. W Gorzowie tramwaje są i to aż trzy linie... Fajna zabawa może być... a tramwajarzom i kolejarzom pomachajmy serdecznie z pluszakiem w ręku.

Po obchodach tak wielu, mamy dzień, który powinien dać do myślenia - **28 listopada** przypada bowiem Dzień Pocałunku i Dzień Podłości. Dwa pozornie wykluczające się święta, ale życie jak to życie, jest pełne sprzeczności i nonsensów, więc dla tych, którzy mają dobre serca i uczciwe zamiary niech to będzie dzień przyzwalający na całowanie bez granic... Inni zaś, bardziej dwulicowi, niech nie czynią podłości w pocałunku.

Miesiąc kończymy tradycyjnymi Andrzejkami. Święto to obchodzimy w wigilię św. Andrzeja (**29/30 listopada**) w całej Europie. To wieczór poświęcony wróżbom z wosku, które dotyczą głównie małżeństwa i miłości. A więc Kochani Czytelnicy! Życzę wspaniałej zabawy i pamiętajcie proszę, że "Dziś cień wosku ci ukaże, co ci życie niesie w darze".

Mariola Solecka

HOROSKOP ATYDE NA LISTOPAD

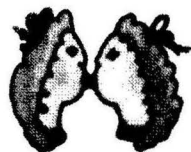
Baran (21.03-19.04) Masz wrażenie, że osiągnąłeś kres swoich możliwości w zapewnieniu materialnej stabilizacji swojej rodziny? Nic podobnego. Jowisz zapowiada nowe szanse na zapełnienie portfela. Może to być dodatkowa praca, która stanie się podstawą Twoich dochodów. Totolotek, to jednak nie praca, więc uważaj! Dbaj o zdrowie, nie przemęczaj się niepotrzebnie. W pracy szef i tak nie zauważy Twoich starań. W miłości przydałyby się jakieś nowe pomysły...



Byk (20.04-20.05) Wśród niedawno poznanych ludzi jest ktoś, komu bardzo zależy na Twojej przyjaźni. I to całkiem bezinteresownie! Ta znajomość może pomóc Ci w przyszłości. Będziesz mógł na tę osobę liczyć w potrzebie. W karierze zawodowej kolejne szanse, by wykazać się doświadczeniem. Ale i możliwość zdobycia nowych umiejętności. Wenus doskonale wróży sprawom serca. W jej obecności nie istnieje słowo samotność...



Bliźnięta (21.05-21.06) Po miesiącu, pozbawionym trochę aktywności, Saturn zapowiada cztery tygodnie wypełnione działaniem. Doda Ci on energii i znacznie poprawi kondycję, więc do dzieła! W pracy nie ukrywaj swoich pomysłów. Przyniosą nie tylko uznanie szefa, ale i wymierne korzyści finansowe. Owe korzyści mogą czekać także na Ciebie w kolekturze, więc zainwestuj w kupon, albo w dwa... Zdrowie OK., a w uczuciach emocje, jak przed laty...



Rak (22.06-22.07) Zanim zdecydujesz się na większe wydatki, przemyśl je jeszcze raz. Mars dodaje sił w działaniu, ale nie najlepiej zna się na finansach. Tu przyda się doświadczenie sprzed lat. W pracy czas, by zawalczyć o dawno należny Ci awans. Może szef po prostu czeka na ruch z Twojej strony? Zdrowie nie dokuczy, pod warunkiem, że będziesz korzystał z jesiennych spacerów. W miłości nie żałuj dowodów uczucia. Niekoniecznie materialnych...



Lew (23.07-22.08) W pracy trudno Ci będzie podporządkować się decyzjom osoby, której nie darzysz sympatią. Niestety nie masz innego wyjścia. Merkury zaleca cierpliwość. Ta sytuacja szybko się zmieni. Dobry czas, żeby pomyśleć o pracy na własny rachunek. Masz w otoczeniu wielu przyjaciół, chętnych do wspólnego działania. Zdrowie coraz lepsze, jesienne rozleniwienie opuści Cię na dłużej. W miłości okaż więcej zaufania...



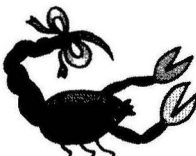
Panna (23.08-22.09) Coś się kończy, coś się zaczyna... Uran zapowiada wiele zwrotów w Twoim życiu. Nie obawiaj się, na pewno na tym skorzystasz. W pracy postaraj się zakończyć dawno odkładane sprawy. Szef szykuje Ci kolejne obowiązki. Nie sprawią Ci one problemów, gdy uwierzysz we własne możliwości, a masz je niemałe... Kierowcy – noga z gazu! W tym miesiącu rajdowcem być nie sposób. W miłości daj upust fantazji. Warto!



Waga (23.09-22.10) Miesiąc wypełniony działaniem, a energii będziesz miał tyle, że zabraknie czasu na wypoczynek. Pomyśl zanim wydasz lub zainwestujesz gotówkę. Jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości poradź się doświadczonego przyjaciela. W pracy zważaj na słowa, nie wtrącaj się w spory między kolegami. W sprawach serca lepiej coś przemilczeć, niż powiedzieć kilka zdań za wiele...



Skorpion (23.10-21.11) Doświadczony przez życie przyjaciel może okazać się wspaniałym doradcą w sprawach finansowych. Jego odpowiedzi pozwolą Ci uniknąć wpadek podczas inwestowania gotówki. W pozostałych życiowych problemach polegaj na własnej intuicji. Tej w najbliższych tygodniach Ci nie brakuje. Warto poświęcić więcej uwagi sprawom bliskich Ci ludzi. Zdrowie w porządku, a w uczuciach spełnij marzenie ukochanej osoby. To tak wiele i niewiele...



Strzelec (22.11-21.12) Atmosfera w pracy nieco ciężkawa. Nie wyskakuj z nowymi pomysłami, siedź cicho, rób swoje i... schodź z drogi szefowi. Saturn pomoże Ci przetrwać ten niełatwy miesiąc. Niewykluczona propozycja nowego zajęcia, wymagająca szybkiego uzupełnienia wiedzy. Przemyśl ją, bo może się okazać zwrotem w karierze zawodowej. Finanse stabilne, ale z wydatkami nie szalej. W miłości bez większych uniesień, ale za to i bez upadków...



Koziorożec (22.12-19.01) Miesiąc na naprawę światowym poziomie. Twoje ambicje zawodowe wreszcie zaczną się spełniać. To będzie wynik nie tyle osobistych starań, co... odpowiednich znajomości. Nie unikaj spotkań z przyjaciółmi. Jakaś przypadkowa rozmowa może doskonale wpłynąć na dalszą karierę. Zdrowie coraz lepsze, choć do ideału jeszcze Ci brakuje. Finanse może poprawić wizyta w kolekturze. W miłości niczego poprawiać nie musisz...



Wodnik (20.01-18.02) Będzie okazja, by wykorzystać swoje życiowe doświadczenie w sporze między bliskimi Ci osobami. Możesz skutecznie doprowadzić do zgody i zyskać sławę mądrego i rozważnego przyjaciela. W pracy także przyda się Twoja umiejętność współpracy i znajdowania kompromisu. To może umocnić pozycję zawodową. Powściągliwość dobrze wróży zarówno zdrowiu, jak i finansom. A w miłości? Milczy, bo tu jest zbyt uczuciowa...



Ryby (19.02-20.03) Neptun przynosi kres kłopotów. Otoczy Cię on życzliwymi ludźmi, którzy chętnie pospieszą z pomocą. To przyda się także w pracy. Możesz liczyć, że koledzy wezmą na siebie część Twoich obowiązków. A w razie wpadki, ukryją przed szefem niepowodzenie. Finanse coraz lepsze. Możesz pomyśleć o zainwestowaniu gotówki w sposób, jaki podpowie Ci intuicja. Zdrowie OK., a w miłości emocje sięgną gwiazd... i to niejednokrotnie...





Sezon 2013 zakończony medalowo



Dr Zenon Krukowski – ginekolog z międzyrzeckiej lecznicy zdobywa medale na międzynarodowych olimpiadach i igrzyskach sportowych. Trenuje od wielu lat i nawet poważna operacja nie przeszkodziła mu w kolejnych startach. O sukcesach doktora piszemy bardzo często. Wielki to zaszczyt dla międzyrzeckiego szpitala, bo doktor Krukowski jest jedynym Lubuszaninem reprezentującym środowisko lekarskie na międzynarodowych i krajowych arenach sportowych. Mój bohater wygrał też w roku 2010 plebiscyt POWIATOWEJ na Osobowość Roku Powiatu. (P. nr 7/146 2011)

- **Panie doktorze, jak zakończył się sezon 2013?**

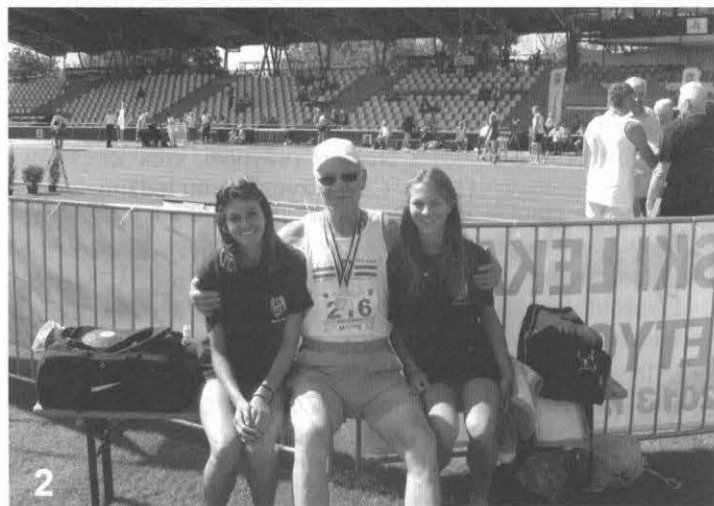
- Na zakończenie sezonu uczestniczyłem w dwóch ogólnokrajowych imprezach sportowych lekarzy. W dniach 24-25 sierpnia odbyły się w **Toruniu** II Mistrzostwa Polski Lekarzy w Lekkiej Atletyce, zorganizowane łącznie z 23 Mistrzostwami Polski Weteranów L.A. Druga to od 11-15 września – XI Igrzyska Lekarskie w **Zakopanem** na bazie Centralnego Ośrodka Przygotowań Olimpijskich.

- **I jak było?**

- W Toruniu grupa lekarzy była dość skromna, bo liczyła tylko 30 osób i dlatego zastosowano klasyfikację open dla poszczególnych dyscyplin. Wyniki końcowe ustalano na podstawie ilości punktów



uzyskanych z przemnożenia przez odpowiednie współczynniki osiągniętych przez zawodników wyników ze wszystkich grup wiekowych. Pogoda słoneczna, ciepło, przyjemna atmosfera, stadion lekkoatletyczny – jeden z najlepszych w Polsce i starannie przygotowany. **Zdobyłem dwa medale, złoty jak zwykle w rzucie oszczepem i srebrny w młocie.** W rzucie dyskiem niestety po prostu nie wyszło, natomiast w pchnięciu kulą też bez medalu, gdyż byli lepsi konkurenci z niższych grup wiekowych, którzy osiągnęli wyższe wartości punktowe.



W Zakopanem to zupełnie inny świat, Zjechali medycy z Polski, Litwy, Ukrainy i Białorusi, łącznie z osobami towarzyszącymi ponad 1500 osób. Panie i panowie wyluzowani, żartobliwi, z poczuciem humoru i radości życia, ale również z roku na rok coraz lepiej przygotowani no i bardziej waleczni. Większość to moi



dobrzy znajomi już od pięciu lat. Najbliższy krąg towarzyski to bracia Dłużyńscy, Włodek – neurolog z Pabianic z Moniką, Marcin – urolog z Łodzi, Stefan Madej – ginekolog z Sosnowca z Jolką, Adam Kabiesz – okulista z Katowic z Justyną i nieobecny tym razem z powodu kontuzji Konrad Bońda – medycyna ratunkowa (Pogotowie Lotnicze w Warszawie) wraz ze swoją Moniką.

W pierwszym dniu moich startów pod Giewontem przelotny, niewielki deszcz, mokre rozbiegi, chłodno. **Mam w harmonogramie rzut oszczepem.** Poszło mi spokojnie, wyszły ładne rzuty, bez żadnych problemów technicznych **zdobyłem złoty medal** i poprawiłem własny rekord Igrzysk Lekarskich. Drugi dzień również deszczowy. Mam planowo dysk. W trakcie pierwszej kolejki rzutów zaczęła się ulewa, a następnie tak intensywny grad, że w ciągu kilku minut zrobiło się biało na stadionie. Sędziowie zamiatają koło rzutowe i kontynuują konkurencję. Wszyscy przemoknięci i zmarznięci, bo nie było gdzie się ukryć. Prosimy sędziów o wstrzymanie konkursu, ale bez skutku. Ja obawiałem się poślizgu, upadku, kontuzji, ale i przeziębienia. Wraz z kilkoma dyskobolami zabraliśmy swoje torby i pobiegliśmy przebrać się, ogrzać i wysuszyć do hotelu „Fian”, w którym mieszkaliśmy. Za nami poszli liczni kibice i pozostali zawodnicy. Na rzutni trwali tylko sędziowie pod swoim służbowym parasolem.

Następnego dnia wywieszono informację, że będzie dokończenie dysku. Więc miałem dwie konkurencje, ponieważ było jeszcze planowe pchnięcie kulą. Był dzień zimny, pochmurny, ale na szczęście bez opadów. **W obydwu dyscyplinach wywalczyłem srebrne medale,** choć trochę liczyłem na złoto w dysku.

I oto taki nieprzewidywalny jest ten sport. To jest jego piękno i źródło emocji. Trzeba umieć zwyciężać, ale również godnie ulegać lepszym i ustępować im najwyższe miejsca na podium.

Wieczorem raut z okazji zamknięcia Igrzysk Lekarskich w ogromnym hangarze, dekoracje, wystąpienia organizatorów i miejscowych notabli, oficjalni VIP-ów z Naczelnej Izby Lekarskiej, muzyka, pożegnana lampka wina. Ja z kolegami nie uczestniczyłem w rauce do końca, ponieważ rano rozjeżdżaliśmy się, oni do domu, ja do Zamościa odwiedzić rodzinę i pochwalić się medalami.

- **Jest się czym pochwalić, ale ja najbardziej pamiętam te nerwy i emocje jednego centymetra przewagi nad Norwegiem Lundbym i w rezultacie złoty medal w rzucie oszczepem na 34. Mistrzostwach Świata Lekarzy w Chorwacji (30.06 – 6.07. 2013r.)**

Przed naszym mistrzem przygotowania do następnego sezonu, Życzę Ci zdrowia, wytrwałości i kolejnych udanych startów.



To bardzo ważne, bo dzięki Tobie mały lubuski Międzyrzecz jest znany na stadionach świata, chociaż niewielu organizatorów i zawodników potrafi bezbłędnie powiedzieć nazwę naszej miejscowości. Myślę, że w holu międzyrzeckiego szpitala zobaczę na tablicy ogłoszeń zdjęcie doktora Zenona Krukowskiego i jego medalowy dorobek. Bo nie może być tak, jak w znanym przysłowiu „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

Jeszcze raz serdecznie gratuluję!

Na zdjęciach:

1. Toruń – dekoracja oszczepników,
2. Toruń – mistrz i asystentki sędziowskie,

3. Toruń – stadion,

4. Zakopane – dekoracja pchnięcia kulą



Izabela Stopyra

Dorobek medalowy mistrza Krukowskiego

- w kraju: 16 złotych, 13 srebrnych, 5 brązowych.
- Mistrzostwa Świata Lekarzy w Alicante, Poreč, Las Palmas i Zagrzebie: 6 złotych, 5 srebrnych, 2 brązowe.

Jubileuszowy Bieg w Przytocznej

22 września na stadionie w Przytocznej odbył się XXX Jubileuszowy Masowy Bieg im. Tomasza Hopfera. Celem imprezy było upamiętnienie pracy wybitnego działacza sportowego – prekursora masowych biegów w Polsce, popularyzacja masowego biegania jako najprostszej formy ruchu, rozwijanie rywalizacji sportowej z zachowaniem zasady „FAIR PLAY”, zwiększenie aktywności ruchowej dzieci, młodzieży i dorosłych, integracja osób w różnym wieku i z

różnych środowisk społecznych, a także promocja Gminy Przytoczna.

Tomasz Hopfer urodził się w 1935 roku.

Od wczesnej młodości zajmował się sportem.

Trenował biegi. Był dwukrotnym mistrzem Polski w sztafecie 4 x 400 metrów. Po studiach rozpoczął pracę jako trener w warszawskim klubie „Spójnia”. W 1966 roku został dziennikarzem w „Sporcie dla wszystkich”, a trzy lata później w redakcji sportowej telewizji. Szybko stał się cenionym sprawozdawcą sportowym. Komentował na żywo wielkie wydarzenia sportowe. Pasjonował się głównie lekkoatletyką. W latach 1980-81 był redaktorem naczelnym Redakcji Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki Polskiego Radia i Telewizji. Jego ujmujący sposób bycia i wielka kultura słowa spowodowały, że był wielką indywidualnością telewizyjną. **Tomasz Hopfer zasłynął jako organizator i propagator akcji: „Bieg po zdrowie” i „Biegaj razem z nami”.** Zorganizował w Warszawie pierwszy w Polsce Maraton Pokoju. **Zmarł 10 grudnia 1982 roku.** Miał 47 lat. Wiele imprez sportowych nosi jego imię.

Masowy Bieg im. Tomasza Hopfera rozpoczęli najmłodsi przedszkolacy z Przytocznej, potem szkoły podstawowe z Gorzowa Wlkp., Międzychodu, Przytocznej, Pszczewa, Skwierzyny i Wierzbna, gimnazjum z Międzychodu, Przytocznej, Pszczewa, Skwierzyny oraz pensjonariusze z DPS w Rokitnie. Nie wszyscy uczestnicy Biegu stanęli na podium, jednak każdy z nich osiągnął zamierzony cel: dobiegł do mety, pokonał własną słabość, aktywnie spędził czas.

Do biegu głównego, na dystansie 10 kilometrów, wystartowało 80 kobiet i mężczyzn.

Do mety pierwszy dobiegł Paweł Tarasiuk z Poznania, a Barbara Pochranowicz z Myśliborza wywalczyła pierwsze miejsce wśród kobiet.

Na jubileuszowy bieg przybył Krzysztof Pijarowski

- główny pomysłodawca i pierwszy organizator, który przypomniał historię powstania Biegu. Szczególne słowa uznania zostały skierowane do **pana Zbigniewa Petri**, 82-letniego uczestnika Biegu, który po raz 30. bierze udział w tej imprezie. Organizatorzy podziękowali mu za zaangażowanie i za pogodę ducha na całej trasie. Pan Petri jest dowodem na to, że sport daje zdrowie i radość!

Tekst i zdjęcia - Aleksander Migdal



MOSiW info

Zawody na pływalni

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej na pływalni miejskiej „Kasztelanka” swoje umiejętności pływackie zademonstrowali uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu Gminy Międzyrzecz. Rywalizacja odbywała się na dystansach 25 i 50-metrowych w stylu dowolnym dla najmłodszych oraz kraulu i klasycznym dla starszych. Zawodnicy zademonstrowali już bardzo dobre wyszkolenie techniczne i osiągalni bardzo dobre rezultaty.

Wśród uczniów szkół gimnazjalnych wręczono medal za

postawę Fair Play zawodnicze z Gimnazjum Nr 1 **Agacie Mich.**

Zawody cieszą się dużą popularnością, dlatego też wyznaczono już kolejny termin. Szkoły podstawowe zawody rozegrają 7 listopada, natomiast gimnazjaliści na pływalni rywalizować będą 19 listopada.

Pełne komunikaty oraz fotorelację z zawodów można znaleźć na stronie internetowej MOSiW-u www.mosiw.pl

RUSZA HALÓWKA

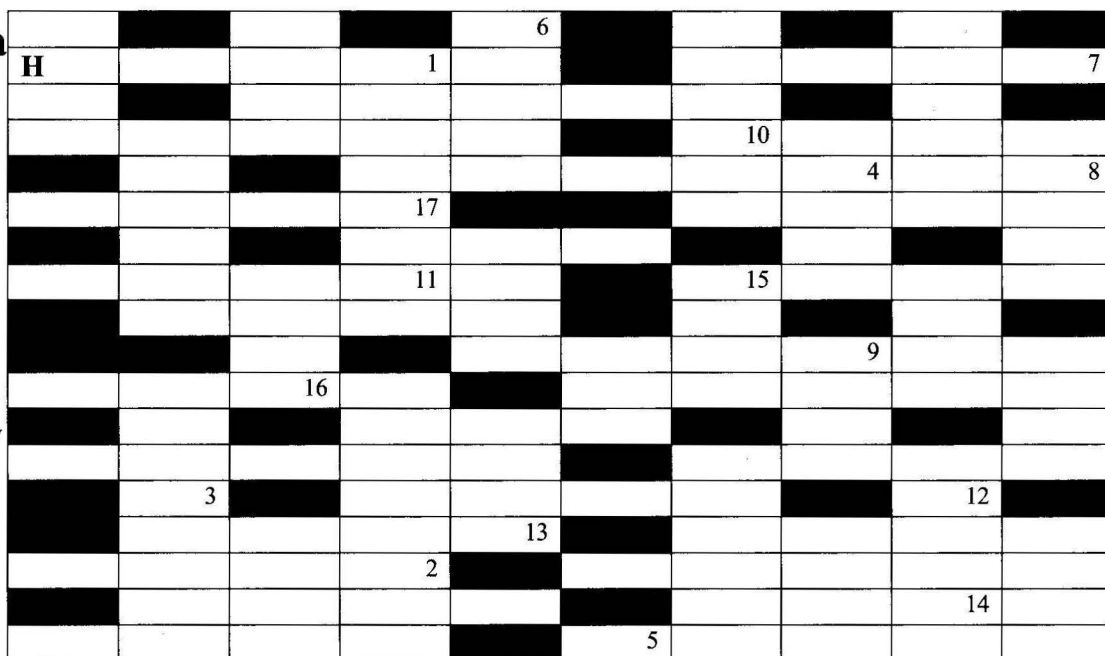
Już 17 listopada ruszają rozgrywki Międzyrzeckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. Początek meczów godzina 14⁰⁰. Wszystkich sympatyków rozgrywek futbolowych serdecznie zapraszamy.

MOSiW

Jolka listopadowa

Znaczenia wyrazów (w zmienionej kolejności)

- Do połączenia elementów,
- Płynie przez Rzeszów,
- Przędza na swetry,
- Okazjonalny podarunek,
- Było nieme,
- Kierownica łodzi,
- Zakazany temat,
- Zaczyn chlebowy,
- Antygen prostaty,
- Dawniej były częścią Niemiec,
- Przekształcanie fotek i obrazów do edycji,
- Część płaszcza,
- Arabski władca,
- Biały ser,
- Obok fauny,
- ... Domini,
- Ciężki metal,
- Dolegliwość w przełyku,
- Żądza, namiętność,
- Szewska szpilka,
- Biblijny nieszczeniśnik,
- Rozdział Koranu,
- Obok liryki i dramatu,
- Kopalnia soli (dawn.),
- Notatka w rejestrze,
- Na dziurce ubrania i na dachu,
- Wypyły z wulkanu,
- Lasek,
- Podniszczone okrycie wierzchnie,
- Duże u zająca,
- Zebranie ku czci,
- Wodna i krwionośna.
- Kamień szlachetny,



- Ustalanie miary,
- Ajer,
- Gaz do spawania,
- Pospólstwo,
- Np. granit
- Bicz z krótką rękojeścią,
- Podstawowa jednostka długości,
- Rwetes, harmider,
- Myśl przewodnia,
- Czar, powab,
- Nad oczami,
- Zawołanie, okrzyk żeglarski,
- Gmin,
- Przepływa przez Międzyrzecz,
- Wstępna część utworu,

- Nie mini i nie maks,
- Przybranie męskiej koszuli,
- Barwna papuga,

Litery w kratkach z cyframi uszeregowane od 1 do 17 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub emailiem do 18 listopada. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie Jolki październikowej: **JESIENNE KLIMATY W POWIATOWEJ**. Nagrodę 50zł – wylosowała **BARBARA SUŁKOWSKA** z Międzyrzecza, (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-16).

M.S.



KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA LISTOPAD 2013r:

30.11.10. - 02.10.11.2013r.				14.11.2013r. PROMOCYJNACENABILETU - 12.11			
GODZ. 17.00:19.00	„CHCE SIĘ ŻYĆ”	Polska	obyczajowy	od 15 lat	90 min.	do kupienia w kasie kina MOK, w dniu seansu od godz. 9.00	
02.11.2013r. Kameralna Sala Filmowa StopKlatka - PROMOCYJNACENABILETU - 8.11				14.11.2013r. „WAŁĘSA”			
GODZ. 17.30	„CINEMA PARADISO”	Francja/Włochy	dramat	od 15 lat	123 min.	Polska	biograficzny
06.10.11.2013r.				20.11.2013r.			
GODZ. 17.00	„MÓJ BIEGUN”	Polska	biograficzny	od 12 lat	93 min.	USA	animacja
GODZ. 19.00	„GRAWITACJA” 3D	USA	Sci-Fi	od 15 lat	90 min.	USA	fantasy
08.10.11.2013r.				22.11.2013r.			
GODZ. 16.00	„WAŁĘSA. CZŁOWIEK Z NADZIEI”	Polska	biograficzny	od 12 lat	127 min.	USA	animacja
GODZ. 18.20	„MÓJ BIEGUN”	Polska	biograficzny	od 12 lat	93 min.	USA	fantasy
GODZ. 20.15	„GRAWITACJA” 3D	USA	Sci-Fi	od 15 lat	90 min.	USA	fantasy
10.11.2013r.				23.11.2013r.			
GODZ. 16.00	„WAŁĘSA. CZŁOWIEK Z NADZIEI”	Polska	biograficzny	od 12 lat	127 min.	USA	animacja
GODZ. 18.20	„MÓJ BIEGUN”	Polska	biograficzny	od 12 lat	93 min.	USA	fantasy
13.11.2013r.				24.11.2013r.			
GODZ. 17.00	„AMBASSADA”	Polska	komedia	od 15 lat	105 min.	USA	animacja
GODZ. 19.00	„CARRIE”	USA	horror	od 15 lat	90 min.	USA	animacja
15.11.17.11.2013r.				27.11.2013r.			
GODZ. 16.00	„MÓJ BIEGUN”	Polska	biograficzny	od 12 lat	93 min.	USA	Sci-Fi
GODZ. 18.00	„AMBASSADA”	Polska	komedia	od 15 lat	105 min.	Polska	biograficzny
GODZ. 20.00	„CARRIE”	USA	horror	od 15 lat	90 min.	Polska	biograficzny
14.11.2013r. PROMOCYJNACENABILETU - 12.11				27.11.2013r.			
GODZ. 10.00	„WAŁĘSA”	Polska	biograficzny	od 12 lat	112 min.	USA	Sci-Fi
20.11.2013r.				29.11.2013r.			
GODZ. 17.00	„TURBO” 3D	USA	animacja	od 12 lat	96 min.	USA	Sci-Fi
GODZ. 19.00	„THOR: MROCZNY ŚWIAT” 3D	USA	fantasy	od 15 lat	112 min.	Polska	komedia
22.11.2013r.				30.11.2013r.			
GODZ. 20.30	„THOR: MROCZNY ŚWIAT” 3D	USA	fantasy	od 15 lat	112 min.	Polska	biograficzny
23.11.2013r.				01.12.2013r.			
GODZ. 16.00	„TURBO 3D”	USA	animacja	od 12 lat	96 min.	USA	Sci-Fi
GODZ. 18.00	„THOR: MROCZNY ŚWIAT” 2D	USA	fantasy	od 15 lat	112 min.	Polska	komedia
GODZ. 20.15	„THOR: MROCZNY ŚWIAT” 3D	USA	fantasy	od 15 lat	112 min.	Polska	biograficzny
24.11.2013r.				01.12.2013r.			
GODZ. 12.00	„PORANEK MALUCHA: „TURBO” 2D	USA	animacja	od 12 lat	96 min.	USA	Sci-Fi
27.11.2013r.				01.12.2013r.			
GODZ. 17.00	„GRA ENDERA” -dubbing	USA	Sci-Fi	od 12 lat	114 min.	Polska	komedia
GODZ. 19.15	„PAPUSZA”	Polska	biograficzny	od 15 lat	131 min.	Polska	biograficzny
29.11.2013r.				01.12.2013r.			
GODZ. 16.00	„GRA ENDERA” -dubbing	USA	Sci-Fi	od 12 lat	114 min.	Polska	komedia
GODZ. 18.15	„AMBASSADA”	Polska	komedia	od 15 lat	105 min.	Polska	biograficzny
GODZ. 20.15	„PAPUSZA”	Polska	biograficzny	od 15 lat	131 min.	Polska	biograficzny

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Z. Melnik, A. Migdal, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar, W. Whudarski.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

**SUPER
SHOP**

SUPER SHOP MIĘDZYRZECZ
ul. Gen. Świerczewskiego 10

Persil
Megaperls
do koloru
18 prań



17,99

Softlan
płyn do
płukania
28 płukań



6,99

Domestos
płyn czyszczący
dezynfekujący
750ml



5,99

JESIENNA PROMOCJA!!!

**SUPER
SHOP**

www.super-shop.com.pl



www.facebook.com/plsupershop

**SUPER
SHOP**

Restauracja "TEQUILA"



tel. 510 100 888

*Wesela

*Studniówki

*Zabawy, *Bankiety

*Komunie, Stupy

*Chrzcziny, Urodziny i inne



"Partner Stali Gorzów"

Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdyńskich 1970 nr 1

ZAPRASZAMY

JESTEŚMY JUŻ Z PAŃSTWEM 10 lat!!!

Jedne kupujesz

drugie dowolne* dostajesz



ZA DARMO

- **KOMPLEKSOWE BADANIE WZROKU**
- **DOBÓR SOCZEWEK KONTAKTOWYCH**

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel: 518 847 145, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 9.00 - 13.00

www.visionoptyk.eu